Skarby Serowara na Dwóch Brzegach w Kazimierzu

Emilia Pożarowszczyk,
dyr. ds. marketingu i PR SM Spomlek

strona 2

Ulan-Majorat zaprasza na dożynki

Jarosław Koczkodaj,
wójt gm. Ulan-Majorat

strona 22

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

16 -22 sierpnia 2022 r. ▪ nr 33 (997)
▪ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

Walentynki z alpakami

10 lat Ósmego Koloru Tęczy

Siostra Janina zginęła w drodze do Medjugorie.

Pochodziła z gminy Ulan Majorat

Siostra Janina Mateusiak zakończyła swoją ziemską podróż na pielgrzymim szlaku – odeszła, jak żyła – w nieustającej wędrówce do Boga

STR. R5

Jest jedną z 12 śmiertelnych ofiar katastrofy autokaru w Chorwacji.

– Była bardzo dobrym człowiekiem i modlimy się za spokój jej duszy – wspominają zmarłą mieszkańcy Kolonii Domaszewnica.

Czy ruszą studia w Radzyniu? Decyzja we wrześniu

Grażyna Dzida,
dyrektor ZSP

Te kierunki wstrzeliły się w potrzeby społeczeństwa

Trwa nabór na ratownictwo medyczne i pielęgniarstwo.

STRONA 3

Ulica Bulwary topi się w upały

Fuszerkę tłumaczą wadliwą podbudową.

STRONA 5

Gigantyczne podwyżki cen prądu dobijają gminy. Ciemno w gm. Czemierniki

Arkadiusz Filipek
wójt gm. Czemierniki

Wyłączyliśmy oświetlenie w mniejszych miejscowościach, zostawiliśmy tylko w samych Czemiernikach

Tomasz Jurkiewicz
wójt gm. Wohyń

Nie wiemy, skąd wziąć dodatkowe pieniądze na oświetlanie ulic i na zapłatę za prąd używany w naszych szkołach

Szykuje się wzrost o ponad 450 proc. w porównaniu do cen tegorocznych.

STRONA R6

Trwa kryzys, a bogaczy przybywa. 19 milionerów w Radzyniu

Najbogatszy mieszkaniec województwa wykazał dochód w wysokości ponad 82 mln zł!

STRONA R2

Bayera na dożynkach w Czemiernikach

„Ta szalona dziewczyna" – jeden z hitów grupy Bayera

STRONA 23

Kolembrodzka ikona z mocy słynąca

Aleksandra Jurewicz: Dzięki Matce Bożej brat i bratowa odzyskali zdrowie.

STRONA 20

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

SKUP ZŁOMU
AUTOKASACJA
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

N 1893
ISSN 1899-7058
9 771899 705208 33
RAD

eprasa.pl bee720ae94

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

18 sierpnia
godz. 8.00-14.30,
Żakowola Stara

22 sierpnia
godz. 8.00-14.30,
Żakowola Poprzeczna

24
RADZYŃ
24wspolnota.pl

Skarby Serowara na Dwóch Brzegach w Kazimierzu Dolnym

fot. JH

Podczas 16. edycji Festiwalu Filmu i Sztuki Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym stoisko Spółdzielczej Mleczarni Spomlek przeżywało prawdziwe oblężenie. Mini sklep Skarbów Serowara znajdował się po lewej stronie wejścia do filmowego miasteczka. Reklama „perły w koronie" radzyńskiego przedsiębiorstwa poprzedzała każdy filmowy seans. Przez cały okres trwania Dwóch Brzegów fani X Muzy dosłownie oblegali serowy kącik Spomleku, mając możliwość degustacji oraz zakupu przysmaków Spółdzielczej Mleczarni

Emilia Pożarowszczyk
dyrektor ds. marketingu i PR SM Spomlek

Świętujemy 20-lecie Bursztynu

- Co roku „dojrzewamy" sery tyle miesięcy, ile wskazuje edycja festiwalu. Już w zeszłym roku mieliśmy odłożone sery, które miały być 16-miesięczne. Ale my też obchodzimy pewien jubileusz. Ser Bursztyn, który mamy przyjemność z Państwem degustować, obchodzi 20-lecie. Zajrzeliśmy w przepastne czeluście naszej dojrzewalni i okazało się, że mamy nie tylko 20-miesięczne, ale i 24-miesięczne sery. W tym roku wyciągnęliśmy te perełki, bo warte są tego festiwalu

Felieton Jakuba Jakubowskiego

Cudze chwalicie, swego nie macie, cz. 5

W każdy piątek wakacji, wraz ze stowarzyszeniem Radzyń Moje Miasto, spacerujemy, rozmawiamy z mieszkańcami i pytamy: co słychać w Radzyniu?

Efekty zaskakują wszystkich. Mieszkańców - bo ktoś jest naprawdę zainteresowany tym, jak widzą miasto, co jest w nim dobre, a czego brakuje. To, że radni najnormalniej w świecie wyciągają rękę, witają się i proszą o rozmowę. Mimo że znamy się tylko z widzenia albo nie znamy się wcale... Nas zaskakuje to, jak wielu ludzi i jak bardzo chce rozmawiać, jak ważne jest dla nich to, że mogą podzielić się swoją opinią i spostrzeżeniem. Jeden temat wraca jak bumerang - komunikacja. Ktoś mówi: - Czemu nie ma autobusu z Radzynia do stacji PKP w Bedlnie? To jakiś żart wydawać 40 zł na taksówkę. Drożej niż bilet na pociąg do Warszawy. A to przecież tylko dwa pociągi dziennie. Więc wystarczyłyby dwa kursy busem. W jedną stronę wiózłby ludzi na PKP, a z powrotem przywoził. I powinien mieć 2 albo 3 przystanki w mieście.Takie głosy powtarzają się regularnie. Niektórzy wskazują na Międzyrzec, gdzie funkcjonują cztery linie komunikacji (bilet kosztuje złotówkę) i Łuków, gdzie po trzymiesięcznym pilotażu już drugi rok mieszkańcy jeżdżą bezpłatnie na trzech liniach. Co na to radzyński PKS? Na moje pytanie o możliwość utworzenia linii dostałem szybką i wyczerpującą odpowiedź. Streszczam w trzech słowach: nie opłaca się. Do tego, jak wisienka na torcie: „Spółka już wcześniej realizowała takie połączenie przez kilkanaście dni [sic!] i zainteresowanie pasażerów było bardzo małe". Ktoś z Państwa się załapał?

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Pielgrzymi 42. Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej na Jasną Górę odwiedzili Kąkolewnicę

Pątnicy nawiedzili parafię Św. Filipa Neri w Kąkolewnicy. Następnie zostali zaproszeni do Zespołu Oświatowego, gdzie czekał na nich obfity poczęstunek, przygotowany przez Koła Gospodyń Wiejskich. Nie zabrakło także kąkolewnickiej oranżady

fot. gm. Kąkolewnica

Co, gdzie, kiedy?

Od wtorku, 16 sierpnia
Wystawa „Przełom. Sierpień `80 i „Solidarność"
parter Urzędu Miasta

*

Środa, 17 sierpnia
17.00 - ozdabianie torebek
Świetlica w Brzostówcu
17.00-20.00 - Kino pod chmurką
Brzozowica Duża

*

Czwartek, 18 sierpnia, 17.00
Zabawy taneczno-ruchowe
Świetlica GOKiS w Białej

*

Piątek, 19 sierpnia, 11.00
Wyjście na basen + lody
Świetlica GOKiS w Białej

*

Sobota, 20 sierpnia, 14.00
Piknik integracyjny - jubileusz 10-lecia Ósmego Koloru Tęczy
Parkowa 2

*

Niedziela, 21 sierpnia
10.00 - Turniej siatkówki plażowej
Boisko w Adamkach
WSPÓLNOTA POLECA:
12.00 - dożynki gminno-parafialne w gm. Ulan-Majorat
Kościół parafialny
12.00 - dożynki Gminy Borki/100-lecie miejscowości Nowiny
Msza św. w Woli Osowińskiej

*

16.00 - Letnia scena ROK
Park miejski

*

Środa, 24 sierpnia, 17.00-20.00
Kino pod chmurką
Polskowola

*

Czwartek, 25 sierpnia, 12.00
Dożynki gminno-parafialne w Czemiernikach
Stadion gminny

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI SZKLARSKIE
„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA
AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

LEKARZ WETERYNARII
RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13
GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA
HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

POMOC DROGOWA
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h
FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

eprasa.pl bee720ae94

Budowa ronda niezagrożona

Zaniepokojeni Czytelnicy pytają nas, co z budową ronda przy Urzędzie Skarbowym? Przez kilka dni zauważyli zastój na skrzyżowaniu ulic Lubelskiej i Sitkowskiego. Magistrat uspokaja.

- Prace związane z przebudową skrzyżowania są prowadzone. Termin nie jest zagrożony - poinformował nas Tomasz Szczepaniuk, inspektor w Wydziale Rozwoju Gospodarczego.

Jakub Hapka

Apelują o oszczędzanie wody

„W związku z utrzymującymi się wysokimi temperaturami prosimy o racjonalne i możliwie oszczędne korzystanie z wody oraz całkowite zaprzestanie podlewania trawników, ogródków i upraw sadowniczych wodą z sieci wodociągowej" - czytamy na stronie Urzędu Gminy.

Nieoszczędne korzystanie z wody może spowodować obniżenie ciśnienia wody i doprowadzić do przerw w dostawach. Prosimy o zrozumienie zaistniałej sytuacji oraz zastosowanie się do powyższego apelu.

Jakub Hapka

Ucierpiało 5-letnie dziecko

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Straty oszacowano na 20 tys. zł

11 sierpnia w Borkach auto uderzyło w drzewo. W samochodzie znajdowały się dwie osoby. Kobieta nie odniosła obrażeń, natomiast 5-letnie dziecko zostało przetransportowane do szpitala.

Prawdopodobną przyczyną wypadku było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze.

W akcji ratunkowej wzięły udział: JRG Radzyń Podlaski, OSP KSRG Borki, pogotowie, policja.

mm

Czy ruszą studia w Radzyniu? Decyzja we wrześniu

Fot.M. Maliszewski

Studenci radzyńskiej filii Akademii Bialskiej oraz uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych od września tego roku będą mieli okazję uczyć się w profesjonalnej pracowni chemicznej

O tym, czy ratownictwo medyczne i pielęgniarstwo zostaną w Radzyniu uruchomione, zdecyduje rektor Akademii Bialskiej. Na razie trwa rekrutacja.

– Rektor podejmie taką decyzję we wrześniu, po zakończeniu rekrutacji. Ale rekrutacja wciąż trwa, jesteśmy dobrej myśli – informuje Elwira Sołoduszkiewicz, koordynator z Sekcji Promocji i Rekrutacji Akademii Bialskiej.

Wyjaśnia, że minimalna ilość potencjalnych studentów, aby kierunek został otwarty, to 20 osób. Chętni, którzy się już zgłosili, niemal w stu procentach pochodzą z Radzynia.

Jest dużo plusów

Grażyna Dzida, dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych, gdzie filia bialskiej uczelni znalazła lokum, zwraca uwagę na aspekt finansowy.

– Nie ma co ukrywać, w tej chwili utrzymanie studenta jest dla rodziny znacznym obciążeniem. Dlatego myślę, że pomysł utworzenia filii w Radzyniu jest świetny i przychodzi w dobrym czasie. Te kierunki wstrzeliły się w potrzeby społeczeństwa. Nikt z Radzynia nie musi wyjeżdżać, aby zdobyć nowy zawód. Przy dużo mniejszych kosztach nauki, tutaj może się wykształcić i szybko podjąć pracę.

W czasie wakacji trwały inwestycje w radzyńskim ZSP

Przygotowano już pracownie i sale wykładowe dla studentów. Remont pracowni chemicznej wykonano gruntownie. Pojedyncze stanowiska są wyposażone tak, jak na uczelniach i w laboratoriach.

Każdy uczeń czy student będzie miał dostęp do swojego stanowiska, swojego palnika, swoich odczynników. Wspólnymi pracowniami dla uczniów i studentów będą też: językowa i informatyczna.

Kadra - pracownicy szpitali

To lekarze i pielęgniarki, a nie pracownicy szkoły będą główną kadrą dla studentów, ponieważ zdecydowana większość zajęć to przedmioty kierunkowe. Wykładowcami będą m.in. specjaliści radzyńskiego szpitala, którzy już współpracują z Akademią Bialską czy innymi uczelniami.

Kadra medyczna będzie dojeżdżała też z Białej Podlaskiej, tylko niewielki procent zajęć będą prowadzili nauczyciele ZSP.

Monika Mackiewicz

Grażyna Dzida
dyr. ZSP

To plan długoterminowy

- Inwestowanie w oświatę nie daje zwrotu środków tu i teraz, natychmiast. To plan długoterminowy. Jeśli Zarząd Powiatu z radzyńskim starostą decydują się na inwestowanie w oświatę, to znaczy, że mają ogromną świadomość tego, że taka inwestycja jest gwarantem rozwoju miasta, powiatu i wsi

NIE PRZEGAP

Trwa nabór na dwa kierunki w Filii Akademii Bialskiej Nauk Stosowanych im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim.

To studia pierwszego stopnia na kierunkach Ratownictwo Medyczne i Pielęgniarstwo – będą to studia prowadzone w trybie stacjonarnym, a kształcenie na nich będzie bezpłatne!

Rekrutacja trwa do 23 września 2022 roku.

www.akademiabialska.pl

e-mail: rekrutacja@akademiabialska.pl

tel. (83) 344 99 30

O pielęgniarkach i ratownikach medycznych rozmawiamy ze Szczepanem Niebrzegowskim, starostą radzyńskim

Szpitale czekają na absolwentów z Radzynia

W Na jakim etapie są przygotowania do otworzenia filii Akademii Bialskiej w Radzyniu Podlaskim? Czy realny jest deklarowany termin 1 października 2022 roku?

- Zacznę od drugiej części pytania. Termin rozpoczęcia nauki w radzyńskiej filii Akademii jest realny. W Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim, gdzie będzie działać filia, odbyły się dwie wizytacje komisji akredytacyjnych, Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz Ministerstwa Zdrowia. Postawiono warunki brzegowe, których spełnienie jest obligatoryjne do otworzenia filii. Ze strony powiatu oraz Zespołu Szkół wszystkie zalecenia zostały już spełnione. Na tej liście znajdował się m.in. wymóg zamontowania w salach wykładowych luster weneckich czy wyposażenie pracowni w specjalistyczne meble, wyciągi. Akademia zapewnia tzw. wyposażenie ruchome, czyli niezbędne wyposażenie dydaktyczne, zgodne z zleceniami komisji akredytacyjnych. Chodzi na przykład o fantom człowieka czy specjalistyczne łóżko szpitalne. Inwestycje powiatu są tak pomyślane, aby nowe sale mogły także służyć uczniom Zespołu Szkół Ponadpodstawowych. Mam tu na myśli np. pracownię chemiczną, komputerową czy bibliotekę multimedialną. Dotychczas powiat na organizację filii wyłożył ponad 400 tysięcy złotych.

Filia będzie kształcić pielęgniarki i ratowników medycznych na bezpłatnych, trzyletnich studiach licencjackich. Na jakim etapie jest nabór kandydatów? - W przypadku pielęgniarstwa zainteresowanie jest bardzo duże. Ratownictwo medyczne cieszy się nieco mniejszym zainteresowaniem. Na obu kierunkach dolne limity już zostały przekroczone. Warto zaznaczyć, że nie ma tu granicy wiekowej. Nawet osoby w wieku niekoniecznie szkolnym, które chciałyby zdobyć nowy zwód i pewne zatrudnienie, także mogą zapisać się na studia licencjackie. Grafik zajęć praktycznych i wykładów będzie ułożony w sposób elastyczny, aby osoby pracujące mogły uczyć się w filii Akademii.

Szczepan Niebrzegowski:
Biorąc pod uwagę sytuację na rynku pracy oraz zainteresowanie, mogę stwierdzić, że filię można było otworzyć już dwa, trzy lata wcześniej

W Ile rocznie powiat dołoży do funkcjonowania filii Akademii?

- Odpowiedź brzmi zero. Powiat poza przygotowaniem bazy lokalowej nie ponosi żadnych dodatkowych kosztów. Studenci nie będą płacić za naukę, bo te koszty pokrywa ministerialna subwencja.

W Czy i gdzie absolwenci znajdą pracę po zakończeniu nauki?

- Zacznę od faktu, że praktyki zawodowe będą organizowane w naszym, radzyńskim szpitalu oraz w Białej Podlaskiej. Obie lecznice deklarują chęć zatrudnienia absolwentów radzyńskiej filii Akademii. W obu szpitalach jest deficyt personelu pielęgniarskiego. Biorąc pod uwagę sytuację na rynku pracy oraz zainteresowanie, mogę stwierdzić, że filię można było otworzyć już dwa, trzy lata wcześniej.

Rozmawiał Paweł Puzio

RAD

eprasa.pl bee720ae94

„Człowiek jest jak anioł z jednym skrzydłem, musi objąć drugiego człowieka, aby móc pofrunąć”

20 sierpnia Ósmy Kolor Tęczy będzie świętował 10-lecie istnienia

RADZYŃ PODLASKI: Radzyńskie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych od 10 lat pomaga potrzebującym wsparcia i integruje radzyniaków. Zacny jubileusz uczci pikinikiem, który odbędzie się w sobotę, 20 sierpnia o godz. 14.00, na terenie stowarzyszenia przy ul. Parkowej 2.

Fot.JH

Walentynki z alpakami - stowarzyszenie, przy wsparciu sponsorów, organizuje zimowe ferie i letni wypoczynek dla wszystkich chętnych. Integruje radzyńską społeczność

- Taki widok blisko 10 lat temu zastali członkowie stowarzyszenia. - Dostaliśmy nową siedzibę. Miejsce z duszą, pełne spokoju, zieleni i śpiewu ptaków. Od początku marzyliśmy o stworzeniu wszelkich udogodnień dla osób niepełnosprawnych. W pierwszych chwilach chyba nawet nie zdawaliśmy sobie sprawy, jak wiele pracy będzie przed nami, żeby uczynić to miejsce lepsze, ładniejsze i przyjazne dla każdego. Teren wokół budynku był bardzo zaniedbany. Dookoła porastały chwasty i stare krzewy. Drzewa miały suche gałęzie. Cały plac był pełen kamieni i liści. Widać, że obiekt był przez długi czas po prostu nieużywany. Wzięliśmy się więc do pracy - opisuje prezes Sylwia Marczuk. Dziś siedziba stowarzyszenia przyciąga zadbana zielenią i wielością inicjatyw. Radzyńskie Paraolimpiady, wycieczki integracyjne, kuligi, ogniska, spotkania z ciekawymi ludźmi, aktywne ferie zimowe i letnie wakacje - to tylko niektóre z aktywności, realizowane od lat przez Ósmy Kolor Tęczy

Ogrom inicjatyw

Stowarzyszenie konsekwentnie rozszerza swoją działalność - dysponuje mini-siłownią, salą do masażu, zbudowało ścieżkę sensoryczną.

Zrzesza podopiecznych, których można wesprzeć wpłatą na dedykowane im subkonto czy przekazać 1% podatku.

10 lat funkcjonowania Ósmego Koloru Tęczy to także dowód, że „ludzi dobrej woli jest więcej”. Współpraca z radzyńskimi parafiami, szkołami, PCK i wolontariuszami zaowocowała wieloma cennymi inicjatywami i realnym wsparciem potrzebujących pomocy.

Prezesem stowarzyszenia jest Sylwia Marczuk, a wiceprezesami - Kazimierz Ostrowski i Stanisław Wiater.

PIKNIK INTEGRACYJNY
20 sierpnia, ul. Parkowa 2

14.00 - rozpoczęcie
15.30 - występy sceniczne osób niepełnosprawnych
Koncert Łukasza Jaskulskiego (multiinstrumentalisty z Katowic)

Poczęstunek, animacje, gry, zabawy, konkursy, zamek dmuchany

Jubileuszowy piknik będzie dobrą okazją do wyrażenia wdzięczności tym, którzy zauważają i wyciągają pomocną dłoń w kierunku drugiego człowieka.

Jakub Hapka

Możesz wesprzeć
Ósmy Kolor Tęczy możesz wesprzeć min. przez wpłatę na konto Banku Spółdzielczego w Radzyniu Podlaskim:
04 8046 0002 2001 0105 0963 0001

Radzyńskie Paraolimpiady, organizowane w hali ZSP, integrują osoby niepełnosprawne z całego regionu. Dla wszystkich uczestników to wspaniała lekcja empatii, otwartości i przełamywania stereotypów

Na rzecz rozwoju i szczęścia naszych dzieci
Spotkanie na plebanii Parafii Św. Trójcy z Ks. Proboszczem Andrzejem Kieliszkiem zapoczątkowało powstanie Stowarzyszenia. Ósmy Kolor Tęczy powstał z potrzeby pomocy innym, bo „nawet skromna pomoc jest zawsze lepsza od wielkiego współczucia”.

Stowarzyszenie zrzesza zarówno rodziny dotknięte problemem niepełnosprawności, jak i tych, którzy chcą aktywnie nieść pomoc. Każdej rodzinie z dzieckiem specjalnej troski potrzebne jest wsparcie oraz kontakty z innymi rodzicami dzieci niepełnosprawnych. To właśnie cel Stowarzyszenia. Musimy umieć pomagać innym i sobie nawzajem, ponieważ największymi ekspertami od niepełnosprawności są rodzice dzieci specjalnej troski.
Aktywni rodzice to większe możliwości Stowarzyszenia na rzecz rozwoju i szczęścia naszych dzieci.

Ukradł samochód i paliwo. Najbliższe miesiące spędzi w areszcie

Miał ukraść osobowe mitsubishi, paliwo, elektronarzędzia i kable – siedem zarzutów kradzieży z włamaniem usłyszał 40-latek z gminy Siemień. Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim aresztował go na 3 miesiące.

Od maja do końca lipca parczewscy kryminalni pracowali nad rozwiązaniem sprawy licznych włamań do budynków gospodarczych w gminie Siemień. Złodziej kradł głównie paliwo, elektronarzędzia, kable i przewody miedziano-elektryczne, ale „połakomił się” też na osobowe mitsubishi (ukradł również dowód rejestracyjny) oraz na rower.

Łączne straty zostały oszacowane na ponad 30 tys. zł, a poszkodowane były nie tylko osoby prywatne, ale też Gospodarstwo Rybackie w Siemieniu.

Mundurowi ustalili domniemanego włamywacza – był nim 40-letni mieszkaniec gm. Siemień, który został zatrzymany. Był już dobrze znany funkcjonariuszom ze względu na bogatą przeszłość kryminalną.

– Mężczyzna usłyszał łącznie 7 zarzutów. Na wniosek prokuratora sąd aresztował go na 3 miesiące – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie i dodaje, że za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat więzienia. Większość skradzionych rzeczy została już odzyskana.

GR

Fot.Policja Parczew

Mężczyzna został zatrzymany. Był już dobrze znany funkcjonariuszom ze względu na bogatą przeszłość kryminalną

Już w niedzielę dożynki powiatowe w Dębowej Kłodzie. Atrakcji będzie co niemiara

Występ zespołów Disco Boys czy Coco Jumbo oraz konkurs na najładniejszy wieniec – na dożynkach powiatowych będą się bawić w najbliższą niedzielę (21 sierpnia) mieszkańcy. Tym razem impreza odbędzie się w Dębowej Kłodzie.

Zacznie się o godzinie 10.30 przed miejscowym Urzędem Gminy, skąd planowany jest przemarsz korowodu dożynkowego pod kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego, gdzie o godz. 11 planowana jest msza święta.

Największe atrakcje czekają jednak na mieszkańców wieczorem na boisku przy Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej. W roli gwiazd wystąpią zespoły Disco Boys (o godz. 17.45), a także Coco Jumbo (o godz. 20.30). Na godz. 19 planowany jest występ Adama Kałuskiego.

O godz. 16 zostanie rozstrzygnięty konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy, a na godz. 14 planowany jest koncert orkiestry dętej i zespołów ludowych. Mieszkańcy będą mogli odwiedzić stoiska poszczególnych gmin z powiatu parczewskiego oraz stoiska gastronomiczne. Na najmłodszych czekać będą liczne konkursy oraz zabawa na dmuchańcach.

GR

BIA

eprasa.pl bee720ae94

W SKRÓCIE

Z gminy Radzyń

Oświetlenie działa

Zakończono prace przy budowie oświetlenia w Białej, Bedlnie i Żabikowie. Wartość to 375 tys. zł, dofinansowanie wyniosło 90 proc. (337,5 tys.). Inwestycję wykonywała firma z Dęblina.

Drogi w Białej i Radowcu po remoncie

0,5-kilometrowy odcinek kosztował 428,5 tys. zł. Dofinansowanie - 154,8 tys. zł. Modernizację wykonywała firma Fedro. W Radowcu firma z Lubartowa zakończyła remont drogi o długości 990 m. Koszt 870 tys. zł. Dofinansowanie wyniosło 310,8 tys. zł.Trwają prace przy modernizacji 0,5 km drogi w Branicy Radzyńskiej-Kolonii. Wartość - 292 tys. zł, dofinansowanie - 120 tys. zł.

Trwa modernizacja pałacu w Żabikowie

Koszt to 1,1 mln zł. Gmina pozyskała 90 proc. dofinansowania - 990 tys. zł. Wykonawcą jest „Galeria Czystości" z Piły.

Płudy z siecią

Wykonano 300 metrów wodociągu.

Jakub Hapka

Ulica Bulwary topi się w upały - winnych nie ma

Fuszerkę tłumaczą wadliwą podbudową

Radzyń Podlaski: Podczas upałów opony zostawiają ślady w nawierzchni, a nierówności są widoczne gołym okiem. To zwykła fuszerka – tak nasz czytelnik opisuje wygląd ulicy Bulwary w Radzyniu Podlaskim, którą wyremontowano w ubiegłym roku. – W opinii wykonawcy nierówności wynikały z wadliwej podbudowy – odpowiada Urząd Miasta.

Fot.Paweł Puzio

Nawierzchnia rzeczywiście jest niejednorodna. Widać fałdy i ślady bieżnika opon na nawierzchni, a to oznacza, że nowy dywanik nie jest odporny na wyższe temperatury

Czytelnik zaalarmował „Wspólnotę Radzyńską" o fatalnej jakości wykonania remontu ulicy Bulwary. Na miejscu tę opinię potwierdzili mieszkańcy.

„Myślałam, że remont dopiero będzie"

– Ten remont to zrobili po łebkach. Asfalt to położyli na aby-aby. Mogli to zrobić lepiej – mówi mieszkaniec bloku mieszczącego się przy tej ulicy. – Muszę jednak powiedzieć, że jest lepiej, niż było. Przed remontem trudno było jeździć, takie były doły. Jak już jednak zaczęli robić, to trzeba było to zrobić porządnie, a nie byle jak. Ten nowy dywanik już się przeciera, zbyt długo nie wytrzyma – dodaje mężczyzna.

– Tu był remont, ale tego nie widać. Przyjeżdżam na tę ulicę od kilku tygodni i myślałam, że remont dopiero będzie – dodaje pani wsiadająca do białego SUV-a.

Nawierzchnia rzeczywiście jest niejednorodna. Widać fałdy i ślady bieżnika opon na nawierzchni, a to oznacza, że nowy dywanik nie jest odporny na wyższe temperatury. Z tych symptomów można domniemywać, że żywotność tego remontu nie będzie zbyt długa.

Remont ulicy Bulwary był prowadzony od 1 czerwca do 9 lipca 2021 roku. Drogowcy w ramach prac remontowych rozebrali 90 metrów bieżących krawężników, 190 mkw. kostki brukowej. Utwardzono 110 mkw. pobocza kruszywem łamanym, ułożono 190 mkw. kostki brukowej, ustawiono 130 metrów nowego krawężnika. Odbyło się frezowanie warstwy ścieralnej i ułożenie nowej. W sumie 475 mkw. nowej nawierzchni drogowej. Remont w sumie kosztował kasę miasta 61 758,30 zł brutto.

Co na to miasto?

Zwróciliśmy się do Urzędu Miast w Radzyniu Podlaskim z pytaniami dotyczącymi tego remontu. Czy został odebrany z uwagami, czy bez uwag – zapytaliśmy magistrat.

– Uwagi dotyczyły nierówności nawierzchni po wykonaniu remontu ulicy Bulwary. W opinii wykonawcy nierówności wynikały z wadliwej podbudowy, co nie było objęte zakresem prac remontowych – odpowiada Radosław Mazur, naczelnik Wydziału Zarządzania Mieniem Komunalnym.

Zapytaliśmy także, czy miasto zamierza wyegzekwować warunki gwarancji, czy zażąda poprawienia stanu ulicy Bulwary?

– Miasto przyjęło wyjaśnienia wykonawcy, a wady w postaci nierówności nie wynikają z wadliwego wykonania prac – dodaje naczelnik Mazur.

Gwarancja obowiązuje do 31 grudnia 2023 roku.

Paweł Puzio

Nowe stawki za śmieci

Władze gminy Radzyń informują, iż od 1 sierpnia uległy zmianie stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

14 czerwca Rada Gminy Radzyń Podlaski podjęła uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki tej opłaty oraz zwolnienia w części opłaty i ustalenia stawki opłaty za pojemnik.

19 zł miesięcznie

Nowa stawka opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi z nieruchomości zamieszkałych wynosi 19 zł za osobę miesięcznie, w przypadku braku kompostowania bioodpadów.

Kto z ulgą?

W przypadku, gdy właściciele nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi oświadczą o kompostowaniu i nieoddawaniu bioodpadów, przysługuje im zwolnienie w wysokości 4 zł za osobę miesięcznie.

Termin składania deklaracji upływa 31 sierpnia. Druk deklaracji można pobrać na stronie Urzędu Gminy.

Jakub Hapka

Stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi z nieruchomości niezamieszkałych wynoszą:

1) za pojemnik/worek o pojemności 60 l - w wysokości 13,40 zł;

2) za pojemnik/worek o pojemności 80 l - w wysokości 17,86 zł;

3) za pojemnik/worek o pojemności 120 l - w wysokości 26,80 zł;

4) za pojemnik o pojemności 240 l - w wysokości 53,60 zł;

5) za pojemnik o pojemności 1100 l - w wysokości 245,66 zł;

6) za pojemnik o pojemności 4000 l - w wysokości 893,33 zł;

7) za pojemnik o pojemności 7000 l - w wysokości 1563,33 zł.

RAD

W piątek, 12 sierpnia, otwarto drogę Radzyń - Zabiele - Paszki Duże - Paszki Małe

Starosta radzyński: nie odstępujemy od żadnego pomysłu inwestycyjnego

POWIAT RADZYŃSKI: Goszczący na ostatniej sesji Rady Gminy Radzyń Podlaski starosta Szczepan Niebrzegowski poinformował zgromadzonych o planach powiatu, dotyczących drogowych inwestycji. - Borykamy się z problemami wynikającymi z wyników przetargów. Te według ubiegłorocznych kosztorysów - przegrywamy, według tegorocznych - wygrywamy - zaznaczył.

Trzy przetargi

Niebrzegowski wspomniał o „wygranym" przetargu na odcinek od drogi krajowej nr 63 - Sętki - Sobole- Ciężkie.

- Wynik przetargu jest zbieżny z kosztorysem. Różnica 20 tys. zł przy 15 milionach świadczy o tym, że było to trafione w dziesiątkę. Ta droga powstanie na przełomie 2022/2023 - powiedział 9 sierpnia.

Zapewnił: walczymy, dzięki współpracy z gminami nie oddamy pieniędzy z żadnej inwestycji.

Fot.JH

Szczepan Niebrzegowski
starosta radzyński

Projekty mamy na wszystko

Według moich informacji, lista rezerwowa z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg nie ruszy w tym roku. Ale nie wyrzucimy projektu Główne - Stok do kosza. Będziemy aplikować ponownie. Drugi czynnik, który nas wyhamowuje, to fakt, że w RFRD otwarto kolejne rozdanie, w którym mamy prawo złożyć jedynie dwa wnioski.

Wymienił także przetargi „przegrane". - Chodzi o drogę Wohyń - Kopina - do granicy powiatu. Wartość ubiegłoroczna to 9,3 mln, a wynik przetargu - 10,5 mln zł. Różnica wynosi ok. 15 proc., ale wiele samorządów ma wynik 200 proc. ubiegłorocznej wartości szacunkowej - podkreślił.

Biała - Borowe

- Ubiegłoroczna wartość kosztorysowa 4,2-kilometrowego odcinka to 3,6 mln zł. Według tej wartości Lasy Państwowe dołożyły nam równe 50 proc., czyli 1,8 mln. Wynik przetargu to niecałe 4,5 mln zł. Przekroczenie to ponad 800 tys. zł (różnica 23 proc.). Bardzo zależy nam na tym, aby ta droga powstała. W przetargu prowadzi bardzo dobra firma - Strabag. Ten wynik zamierzamy zaakceptować. Firma musi w tym roku „przerobić" wkład własny Lasów Państwowych. Pozostałą część musi zrobić do końca czerwca 2023 r. - poinformował Niebrzegowski.

Zaznaczył, że zjazd do Borowego spowoduje przedłużenie ścieżki rowerowej z Białej.

Czekają na otwarcie kopert z powtórzonego przetargu

Chodzi o drogę Borki - Stara Wieś - Bełcząc.

- Celem Zarządu Powiatu Radzyńskiego jest to, by się nie zatrzymywać. To tak, jak z pociągiem. Jeśli się zatrzyma, to ruszenie jest dużo trudniejsze, niż przemieszczanie się nawet ze zmniejszoną prędkością - porównał.

Z optymizmem

Powiat złożył do Funduszu Dróg Samorządowych (obecna nazwa to Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg) 3 projekty, dofinansowanie otrzymał na dwa. „Na bocznicy" stoi projekt Główne - Stok. Starosta wspomniał także o planowanym odcinku Żabików - Bedlno-Wierzchowiny - Paskudy.

- Wierzę, że do końca kadencji większość spraw związanych z drogami uda nam się wspólnie zrealizować - podsumował.

Jakub Hapka

eprasa.pl bee720ae94

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Wola Chomejowa/ SP	0,27	839,72 zł / umowa o pracę
Pomocnik przy hodowli zwierząt, Radzyń/ STOFARM	1	3200 zł / umowa o pracę
Rejestratorka medyczna, Radzyń	1	3010 zł / umowa o pracę
Asystentka stomatologiczna, Radzyń	1	3010 zł / umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Brzostówiec/ SP		1400 zł / umowa o pracę
Surdologopeda, Białka/	0,05	147,45 zł / umowa o pracę
Surdopedagog, Białka/	0,05	294,9 zł / umowa o pracę
Pracownik produkcji, Wohyń/ Legati		19,7 zł / godz. / umowa zlecenie
Technik informatyk, Radzyń/ Brzozowski	1	3010 zł / umowa o pracę
Pomocnik lakiernika, malarz, Radzyń, Brzozowski	1	3010 zł / umowa o pracę
Kontroler weterynaryjny, Radzyń/ Inspekcja Weterynaryjna	1	3500 zł / umowa o pracę
Sprzedawca/ zastępca kierownika sklepu, Radzyń	1	3010 zł / umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska	0,36	1119,63 zł / umowa o pracę
Pedagog specjalny, Wola Osowińska	0,36	1119,63 zł / umowa o pracę
Nauczyciel biologii, Brzozowica Duża/ Zespół Oświatowy	0,27	855,28 zł / umowa o pracę
Pedagog specjalny/ psycholog, Brzozowica Duża/ Zespół Oświatowy	1	3079 zł / umowa o pracę
Pracownik terenów zieleni i sprzedaży, Radzyń	1	3010 zł / umowa o pracę
Sprzedawca, Radzyń	1	3010 zł / umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Monter stolarki budowlanej, Siemień	1	3500 zł / umowa o pracę
Nauczyciel biologii, Podedwórze/ZPO		999 zł / umowa o pracę
Nauczyciel biologii, Podedwórze/ZPO		999 zł / umowa o pracę
Nauczyciel historii, Podedwórze/ZPO		1598 zł / umowa o pracę
Nauczyciel przyrody, Podedwórze/ZPO		1598 zł / umowa o pracę
Nauczyciel WOS, Podedwórze/ ZPO		399 zł / umowa o pracę
Nauczyciel WOS, Podedwórze/ ZPO		399 zł / umowa o pracę
Nauczyciel EDB, Podedwórze/ ZPO		199 zł / umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Podedwórze/ZPO	1	3597 zł / umowa o pracę
Pomoc krawiecka, Parczew	1	3010 zł / umowa o pracę
Robotnik drogowy/ robotnik gospodarczy, Parczew	1	3010 zł / umowa o pracę
Kucharka, Jabłoń/ Zespół Szkół	1	3010 zł / umowa o pracę
Kierowca autobusu szkolnego, Jabłoń/ Zespół Szkół	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3010 zł / umowa o pracę
Zacierowy – aparatowy, Milanów	1	3010 zł / umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew/ PARSTER	1	4500 – 5500 zł /umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł / umowa o pracę
Wulkanizator, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł / umowa o pracę
Technik elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł / umowa o pracę

Dworu nie ma, a kto kupi park po Czartoryskich?

POWIAT ŁUKOWSKI: Działka w Gułowie (gm. Adamów), gdzie mieścił się najpierw Dwór Krasińskich, a potem Dwór Czartoryskich, została wystawiona na sprzedaż.

Fot.Gułów i okolice/Facebook

Po pięknym dworze nic nie zostało. Okoliczni mieszkańcy cegłę z niego wykorzystywali do budowy piwnic na swoich podwórkach

Park z dworem i historią

Pierwsze wzmianki o dworze w Gułowie pochodzą z XIX wieku, kiedy to 18 czerwca 1831 r. w czasie Wyprawy Łysobyckiej, w przeddzień bitwy pod Budziskami, zatrzymuje się tam gen. Antoni Jankowski ze swoim wojskiem. To tutaj w dzieciństwie mieszkał tu Aleksander Janowski (1866-1944) - podróżnik, pionier krajoznawstwa, autor przewodników, współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a w 1914 r. urodził się tutaj gen. pilot Roman Paszkowski.

W 1927 roku w miejsce drewnianego dworu powstał murowany. Tutaj stacjonował gen. Franciszek Kleeberg i podczas kapitulacji wojsko składało broń. Podczas II wojny światowej administratorem był Marian Wierusz-Kowalski aresztowany w 1940 roku przez Niemców. W czasie okupacji Henryka Markiewicz, nauczycielka Liceum Krzemienieckiego, prowadziła tu tajne nauczanie na poziomie gimnazjalnym. Dwór w Gułowie wspiera żołnierzy AK, daje schronienie „spalonym" konspiratorom z Warszawy. Historia dworu kończy się 1943, kiedy to został spalony.

Po wojnie na gruntach majątku, którego ostatnią właścicielką była Maria Ludwika z Krasińskich Czartoryska utworzono Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną „Iskra". W 1981 r. znajdującą się na terenie parku w Gułowie aleję grabowo-wiązową uznano za pomnik przyrody.

Trzy lata później decyzją ówczesnego naczelnika gminy Adamów Kazimierza Dzido cały teren parku zostaje przekazany w użytkowanie Zakładowi Remontowemu Energetyki w Warszawie (ZREW). Z dokumentów wynika, że ZREW przejął cały teren wraz z zabudowaniami nieodpłatnie. Wziął w użytkowanie nieruchomość rolną wraz z budynkami tj. oborą, magazynem nowym i starym, garażem i stacja paliw.

ZREW wystąpił z wnioskiem o przekazanie terenu dworskiego z przeznaczeniem na utworzenie tam wydziału pozarolniczej, a konkretnie ślusarsko-spawalniczej i gięcia rur.

W 1991 r. Rada Gminy Adamów Uchwałą ustanawia Park Wiejski w Gułowie.

ZREW przejęty przez Mostostal

Dokładnie 2 kwietnia 2007 roku Polimex-Mostostal łączy się ze ZREW-em i tym samym wchodzi w posiadanie całego terenu po dawnym dworze. Mija kilka lat i w Gułowie nic się nie dzieje. Teren zarasta.

W drugiej połowie lipca w internecie pojawiło się ogłoszenie firmy Mostostal z ofertą sprzedaży nieruchomości o powierzchni 3,46 ha jako dawnej przestrzeni parkowej w Gułowie. Całość została wyceniona na 200 tys. zł, co zdaniem mieszkańców Gułowa nie jest zbyt wygórowaną kwotą. Co ciekawe w rozmowie telefonicznej pracownikowi Polimexu bardzo zależy na podjęciu tematu przez wójta gminy Adamów

Mieszkanka Gułowa: Trzeba tutaj zainwestować miliony, żeby cokolwiek zrobić

Mieszkańcy czekają na finał

- Tak naprawdę Polimex chciałby odsprzedać ten teren gminie, żeby został w rękach mieszkańców i to im służył. Wiadomo jednak, że trzeba tutaj zainwestować miliony, żeby cokolwiek zrobić - mówi mieszkanka Gułowa. - Nam mieszkańcom szkoda, że park z taką historią stoi niezagospodarowany.

Mieszkańcy przyznają, że teren ma spory potencjał i inwestor mógłby tu wybudować hotel lub stworzyć park rozrywki. Ważne, żeby nie niszczyć parku.

Sam park jest wpisany do Wojewódzkiej Ewidencji Zabytków i jak się dowiadujemy w Urzędzie Gminy ścięcie któregoś z drzew z alei grabowo-wiązowej wymaga zgody konserwatora zabytków. Wiadomo też, że gmina nie podejmie się zakupu tego terenu ze względu na kwotę, którą po zakupie trzeba zainwestować, żeby park jeszcze służył mieszkańcom.

mst

Miał pomóc synowi wydostać się z aresztu. Stracił pieniądze i biżuterię

ŁUKÓW: Ponad 200 tys. zł i złotą biżuterię stracił starszy mężczyzna. Miała to być kaucja za uwolnienie jego syna z aresztu.

Z 82-latkiem skontaktowała się telefonicznie kobieta. Przedstawiła się jako jego synowa. Powiedziała, że jej mąż potrącił przechodzącą przez przejście pieszą, która w ciężkim stanie przebywa w szpitalu.

- Rzekoma synowa przez kilkadziesiąt minut wmawiała seniorowi, że jego syn jest zatrzymany przez policjantów i tylko po wpłaceniu kaucji będzie mógł wyjść z aresztu. Po pieniądze na kaucję dla prokuratora i policjantów, a także dla rodziców pokrzywdzonej dziewczynki miał się zgłosić adwokat - informuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - Starszy pan nie podejrzewając podstępu, zmanipulowany przez oszustkę, chcąc „wykupić" syna z aresztu i zgodził się na przekazanie gotówki. Kiedy o umówionej porze do jego domu przyszedł „adwokat" oddał mu 220 tysięcy złotych, złotą bransoletkę i złotą dwudziestodolarówkę.

Pieniądze i kosztowności miały zapewnić synowi wolność i zaspokoić roszczenia rodziców poszkodowanej w wypadku nastolatki.

Po kilkudziesięciu minutach senior zadzwonił do syna, a ten uświadomił go, że nie brał udziału w żadnym wypadku. 82-latek o całym zdarzeniu powiadomił prawdziwych policjantów.

Joanna Niećko

Zamierzała sprzedać dywan przez internet. Straciła pieniądze (Parczew)

PARCZEW: 1,4 tys. zł straciła kobieta, która chciała sprzedać dywan przez internet. Została oszukana.

We wtorek (9 sierpnia) na policję zgłosiła się 47-letnia mieszkanka Parczewa, która została oszukana przy sprzedaży internetowej. Na portalu OLX wystawiła na sprzedaż dywan. Skontaktowała się z nią kobieta, która była zainteresowana zakupem.

- W celu finalizacji zamówienia i szybkiej wpłaty na konto podesłała 47-latce link, który przekierował ją na fałszywą stronę bankową. Pierwsza próba logowania nie powiodła się, więc skontaktowała się z rzekomą kupującą, opisując sytuację. Ta poprosiła o ponowną próbę zalogowania się do banku. Tym razem wyświetlił się komunikat o weryfikacji danych, który trwał koło 10 min. Parczewianka uznała, że trwa to zbyt długo i postanowiła przerwać połączenie - informuje sierż. szt. Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

W tym samym czasie mąż kobiety za pomocą telefonu komórkowego zalogował się na ich wspólne konto. Potem okazało się, że saldo konta zostało pomniejszone o 1,4 tys. zł.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl bee720ae94

Ogromny pożar lasu koło Parczewa. Zadysponowano samolot

Z ogromnym pożarem lasu w Komarnem (gm. Parczew) zmagali się w ubiegłym tygodniu strażacy. W działaniach brał udział nawet samolot gaśniczy.

Pierwsze zgłoszenie wpłynęło we wtorek, 9 sierpnia, koło południa. Tego dnia na szczęście udało się szybko opanować pożar i spłonęło zaledwie 80 arów lasu i nieużytków rolnych.

Następnego dnia wpłynęło jednak kolejne zgłoszenie.

– Silne podmuchy wiatru, utrudniony dojazd do miejsca pożaru, a także konieczność dowożenia wody z dużej odległości spowodowały niestety szybsze rozprzestrzenianie się ognia. W rezultacie spłonęło około 8 ha młodnika i ściółki. Konieczne było zadysponowanie samolotu gaśniczego typu „Dromader", który wykonał trzy zrzuty wody na ogień – relacjonują strażacy i dodają, że działania ratunkowe trwały do godz. 22.40.

W sumie brało w nich udział 11 zastępów PSP oraz OSP (38 ratowników), policja oraz dwóch pracowników Nadleśnictwa Parczew.

Ze względu na suche, torfowe podłoże oraz wydobywający się z lasu dym, strażacy jeszcze w piątek (12 sierpnia) dogaszali pożar.

GR

Silne podmuchy wiatru i utrudniony dojazd do miejsca pożaru spowodowały szybsze rozprzestrzenianie się ognia

Fot. PSP Parczew

Do działań zadysponowano samolot gaśniczy

Miał przy sobie amfetaminę. Trafił do aresztu

Biała Podlaska: Do aresztu trafił mężczyzna, przy którym znaleziono amfetaminę. Ilość narkotyków wystarczyłaby do sporządzenia ponad 350 porcji dealerskich.

W poniedziałek, 8 sierpnia, policjanci dowiedzieli się, że 19-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej może mieć znaczną ilość narkotyków. Mężczyzna został zatrzymany przy jednej z kamienic.

- Policjanci znaleźli przy nim woreczki z białą oraz żółtą substancją. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to amfetamina - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Zabezpieczona ilość wystarczyłaby do sporządzenia ponad 350 porcji dealerskich tego narkotyku. Młodzieniec próbował jeszcze uniknąć odpowiedzialności odrzucając posiadane woreczki. Nielegalne środki zostały zabezpieczone, natomiast 19-latek został zatrzymany do wyjaśnienia.

Następnego dnia Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu. Posiadanie znacznej ilości narkotyków zagrożone jest karą do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

BIA

Młody kierowca stracił prawo jazdy dwa dni po egzaminie

Do zatrzymania młodego kierowcy doszło w Krynce (gm. Łuków). 22-latek z gminy Trzebieszów przekroczył tam prędkość o 56 km/h w terenie zabudowanym.

Droga, na której został zatrzymany, została zgłoszona na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa, co oznacza, że prędkość w tym miejscu jest często przekraczana.

Mężczyzna został zatrzymany w czwartek ok. godziny 19, kiedy jechał samochodem marki Peugeot. Mundurowym tłumaczył, że wyjechał testować samochód po remoncie. Okazało się, że młody kierowca nie posiada żadnych uprawnień do kierowania pojazdami, a egzamin zdał dwa dni wcześniej. Policjanci uświadomili go, że pomimo zdania egzaminu nie może on jeszcze poruszać się po drodze.

Mężczyzna zostanie ukarany grzywną w wysokości 1500 zł. Dostanie też zakaz kierowania pojazdami od pół roku do 3 lat.

Policja apeluje o przestrzeganie przepisów ruchu drogowego i nieprzekraczanie prędkości na drogach, ponieważ to właśnie nadmierna prędkość jest najczęstszą przyczyną wypadków

mt

Siemień godnie uczcił święto plonów

Niemal 20 sołectw przygotowało tradycyjne wieńce na Dożynki Gminne w Siemieniu. Imprezę zorganizowano 14 sierpnia na boisku przy miejscowej szkole. Święto plonów rozpoczęła msza w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego w Siemieniu. Swoje reprezentacyjne stoiska zaprezentowały miejscowe sołectwa i koła gospodyń wiejskich, strażacy czy pszczelarze. Nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych: stoiska animacyjnego, dmuchańców i smakołyków. Na scenie zaprezentowali się lokalni artyści, a gwiazdami wieczoru były zespoły News, Energy Girls oraz Malibu.

NEKROLOGI

RADZYŃ PODLASKI

Genowefa Sałaj
92 lata, zm. 6 sierpnia, Radzyń

Eugeniusz Leszak
73 lata, zm. 8 sierpnia, Wohyń

Alina Kania
79 lat zm. 10 sierpnia, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

BIAŁA PODLASKA

Tomasz Kasjaniuk
47 lat
zm. 2 sierpnia, Międzyrzec

Czesław Kamiński,
82 lata, zm. 4 sierpnia, Wygnanka

Tadeusz Kochanowski,
74 lata, zm. 4 sierpnia, Biała Podl.

Marianna Kwiatek,
92 lata, zm. 4 sierpnia, Biała Podl.

Tomasz Zawierucha
52 lata
zm. 5 sierpnia, Runów

Marianna Domańska
93 lata, zm. 6 sierpnia, Biała Podl.

Eugeniusz Koniuszewski
68 lat, zm. 6 sierpnia, Biała Podl.

Barbara Gargoła
76 lat, zm. 6 sierpnia, Międzyrzec

Robert Szewczyk
58 lat
zm. 6 sierpnia, Biała Podl.

Krystyna Gromadzka
68 lat, zm. 7 sierpnia, Kluczbork

Jan Zozula
76 lat, zm. 8 sierpnia, Sławacinek Stary

Henryk Wilczyński
69 lat zm. 9 sierpnia, Kąkolewnica

Franciszka Stańczuk
90 lat, zm. 9 sierpnia, Zahajki

Sabina Chwalewska
92 lata, zm. 10 sierpnia, Łomazy

Stanisław Chwalczuk
94 lata, zm. 10 sierpnia, Curyn

Radosław Piszcz
40 lat
zm. 11 sierpnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

PARCZEW

Józef Kulgawiuk
84 lata, zm. 5 sierpnia, Komarówka

Jan Stawarski
55 lat
zm. 8 sierpnia, Sosnowica

Maria Suchorab
68 lat, zm. 8 sierpnia, Parczew

Paulina Kochanowska
87 lat, zm. 11 sierpnia, Parczew

Danuta Zagórska
72 lata, zm. 11 sierpnia, Suchowola

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

ŁUKÓW

Janina Fornal
93 lata, zm. 5 sierpnia, Łuków

Jan Lato
81 lat, zm. 7 sierpnia, Łuków

Krzysztof Markowski
73 lata
zm. 10 sierpnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

eprasa.pl bee720ae94

Z zebranych dowodów wynika, iż chełpił się tym, że dokonał tego „bez żadnych skrupułów”

Śledczy: życie rodziny zamienił w piekło. 38-latek oskarżony o próbę zabicia matki

POWIAT LUBARTOWSKI: „Już koniec z tobą” - miał powiedzieć do matki Artur G. z Lisowa (gm. Lubartów) podczas ataku z nożem w ręku. Według prokuratury 38-latek kilka razy dźgnął bezbronną kobietę, nad którą znęcał się od miesięcy.

Fot. Policja

Według ustaleń śledczych Artur G. po wyjściu zza krat nadużywał alkoholu. Wszczynał domowe awantury, zachowywał się agresywnie wobec domowników. Niszczył meble, nie dawał innym spać w nocy, 72-letnią matkę wyganiał z domu, życzył jej śmierci i popychał. Bił żonę

Artur G. mieszkał z żoną, dwójką ich wspólnych dzieci, małoletnim synem kobiety z poprzedniego związku oraz z matką domu w Lisowie. 38-latek we wrześniu 2019 roku wyszedł po ponad dwóch latach z więzienia. Odsiadywał wyrok za uchylanie się od płacenia alimentów na dzieci z poprzedniego związku.

Awantury, bicie, życzenia śmierci

Według ustaleń śledczych, po wyjściu zza krat nadużywał alkoholu. Wszczynał domowe awantury, zachowywał się agresywnie wobec domowników. Niszczył meble, nie dawał innym spać w nocy, 72-letnią matkę wyganiał z domu, życzył jej śmierci i popychał. Bił żonę. Trwało to miesiącami, aż doprowadziło do dramatu. 27 stycznia br. Artur G. pokłócił się z matką. Nie spodobało mu się to, że kobieta przygotowuje jedzenie dla psów. Jak ustalili śledczy, gdy matka zwróciła mu uwagę, że znów jest pijany, 38-latek wpadł w szał. Kobieta zadzwoniła ze skargą do kuratorki Artura G. Udało jej się to dopiero od sąsiadów, bo w domu rozjuszony mężczyzna wyrwał jej z ręki kartkę z numerem telefonu. Kuratorka poradziła kobiecie, by ta zadzwoniła po policję.

Z ustaleń śledczych wynika, że bezbronna kobieta błagała syna, by ten darował jej życie, obiecując mu jednocześnie oddanie wszystkich pieniędzy

Śledczy: jedną ręką chwycił nóż, drugą matkę

Sytuację starała się uspokoić żona Artura G. Gdy zobaczył matkę, znowu wpadł w furię. Jak czytamy w akcie oskarżenia, mężczyzna zaczął wyzywać kobietę, miał też do niej powiedzieć: „już koniec z tobą”. Od słów miał przejść do czynów: wziąć w rękę nóż kuchenny, chwycić matkę za ubranie i zacząć zadawać jej ciosy w okolice uda i dołu tułowia. Z ustaleń śledczych wynika, że bezbronna kobieta błagała syna, by ten darował jej życie, obiecując mu jednocześnie oddanie wszystkich pieniędzy. To jednak na niego nie podziałało: po zadaniu kilku ciosów chwycił jej głowę i zaczął nią potrząsać, aż matka straciła przytomność. Po wszystkim umył nóż i wyszedł. Wrócił do domu znajomych.

„I tak zdechniesz”

Potem taksówką pojechał teściowej, mieszkającej w sąsiednim powiecie. Tam, według ustaleń prokuratury, powiedział domownikom, że zabił matkę. Z zebranych dowodów wynika, iż chełpił się tym, że dokonał tego „bez żadnych skrupułów”.

Jak to motywował? „Matka przez wiele lat uprzykrzała mu życie i w końcu nie wytrzymał” - czytamy w akcie oskarżenia. Pozbawieniem życia miał też zagrozić swojej teściowej, a wszystko przez to, że ta nie chciała się z nim napić alkoholu.

Mężczyzna postanowił uciekać, zabierając ze sobą żonę i dzieci. Rodzina udała się do jednego z pensjonatów w Łęcznej. To tam wpadł w ręce policjantów.

Matka Artura G. przeżyła tylko dlatego, że znaleźli ją zaniepokojeni sąsiedzi. Wezwani na miejsce zdarzenia medycy uratowali jej życie.

Nie pamięta

Artur G. w momencie zatrzymania miał 3,87 promila alkoholu we krwi. 38-latek nie przyznał się do zarzuconego mu usiłowania zabójstwa matki. Powiedział, że nie pamięta zdarzenia, a jednocześnie zastrzegł, iż on na pewno nie dopuściłby się ataku nożem na matkę. Lista zarzutów jest dłuższa: znęcanie się psychiczne i fizyczne nad matką oraz żoną, a także groźba pozbawienia życia teściowej. Mieszkaniec Lisowa przyznał, że co prawda zdarzało mu się wszczynać awantury, ale nie zdarzyło mu się uderzyć matki lub żony.

Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Arturowi G. za usiłowanie zabójstwa grozi kara od ośmiu lat do nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Pijany kierowca staranował ogrodzenie

Fot. KWP Lublin

Pijany kierowca staranował ogrodzenie

Fot. KWP Lublin

Samochód niszczył ogrodzenie dwóch posesji

W czwartek (11 sierpnia) w miejscowości Kolembrody w gminie Komarówka Podlaska samochód staranował tam ogrodzenie posesji.

- Jak ustalili na miejscu policjanci, kierujący BMW, na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem, po czym uderzył i sforsował ogrodzenie domu jednorodzinnego i wjechał na posesję zatrzymując się na krzewach ozdobnych - informuje aspirant Piotr Woszczak z KPP w Radzyniu Podlaskim. - Kierujący autem 27-latek mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Ponadto policjanci ustalili, że miesiąc temu miał zatrzymane prawo jazdy za jazdę po alkoholu. Mężczyzna trafił do szpitala.

Kierowca odpowie przed sądem za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości.

Joanna Niećko

W SKRÓCIE Z Lublin24.pl

Okradał starsze, samotne osoby. Jest poszukiwany przez policję

Lublin: Policja szuka złodzieja, który okradał samotnych, starszych ludzi. Jego łupem padały portfele z dokumentami i pieniędzmi.

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że ma na swoim koncie co najmniej 3 kradzieże, do których doszło w czerwcu w na LSM.

- Zarejestrowany przez kamery mężczyzna za każdym razem pukał do drzwi starszych, samotnie mieszkających osób, prosząc o drobne pieniądze lub jedzenie. Kiedy senior szedł do innego pomieszczenia, złodziej wykorzystywał chwilową nieuwagę i wchodził do środka. Następnie szybko przeszukiwał ubrania wiszące na wieszakach. Jego łupem padły portfele z dokumentami oraz pieniędzmi w różnych kwotach - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Fot. KMP Lublin

Okradał starsze, samotne osoby. Jest poszukiwany przez policję

Mężczyznę nagrała kamera w jednym z mieszkań. Jeżeli ktoś go rozpoznaje, proszony jest o kontakt z 4. Komisariatem Policji w Lublinie przy ulicy Zana 45 pod nr telefonu 47 811 48 00 lub z najbliższą jednostką Policji pod nr 112. Policja zapewnia anonimowość.

Joanna Niećko

Próbowała ukraść zabawki. Przyłapał ją policjant na wolnym

W środę (10 sierpnia) będący na urlopie policjant robił zakupy w jednym z dyskontów.

- Funkcjonariusz w pewnym momencie zwrócił uwagę na kobiety, z których jedna próbowała coś ukryć w torbie. Po chwili mieszkanka Lublina przeszła przez kasy, nie płacąc za towar. Wówczas zareagował funkcjonariusz - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Okazało się, że 44-latka została przyłapana na kradzieży dmuchanych zabawek do basenu o wartości 50 zł. Za to wykroczenie dostała mandat w kwocie 500 zł.

Joanna Niećko

Nastolatek napadł na kiosk

W środę (10 sierpnia) przy ulicy Krańcowej w Lublinie do znajdującego się przy targowisku kiosku wszedł młody mężczyzna. Zauważył, że na blacie leżą pieniądze.

- Zaatakował ekspedientkę. Kobieta została odepchnięta i przewróciła się na ziemię. Wtedy nieletni chwycił za pieniądze i uciekł. Jak się okazało, wcześniej chodził po targowisku i próbował wyłudzić gotówkę - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Okazało się, że za napadem stał 15-letni mieszkaniec Lublina. Kilka dni wcześniej uciekł z ośrodka opiekuńczego. W czwartek (11 sierpnia) został zauważony na ulicy przez policjantów. Próbował uciekać, ale został zatrzymany i jego sprawa trafi do sądu rodzinnego.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl bee720ae94

Ukrainiec zaatakował nożem Białorusina. „To za wojnę”

POW. LUBARTOWSKI: Za usiłowanie zabójstwa będzie odpowiadał przed lubelskim sądem Maksym V. Według ustaleń śledczych 34-latek z Ukrainy zadał w Kozłówce (gm. Kamionka) kilka ciosów nożem współlokatorowi z Białorusi. Oskarżony wyjaśniał: „To za wojnę”.

Do zdarzenia doszło 1 marca 2022 roku, kilka dni po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę, w Kozłówce (gm. Kamionka). Białorusin Yauhen B. przyjechał do Polski w celach zarobkowych. Został skierowany na obowiązkową kwarantannę do jednego z miejsc pobytu dla wjeżdżających do Polski cudzoziemców.

Według Ukraińca Białorusin zaprzeczał, że wojska rosyjskie atakują Ukrainę także z Białorusi

Najpierw razem pili wódkę

Na miejscu, w Kozłówce, poznał Ukraińca Maksyma V. Jeszcze tego samego popołudnia mężczyźni pili razem wódkę. W drodze powrotnej ze sklepu, do którego nowi znajomi udali się po kolejną porcję alkoholu, dyskutowali o wojnie na Ukrainie. Do dramatycznych scen, jak ustalili śledczy, doszło jednak dopiero w domu, w którym stacjonowali obaj obcokrajowcy. Gdy Białorusin przenosił swoje rzeczy z jednego pomieszczenia do drugiego, został zaatakowany przez Maksyma V. 34-latek ugodził go nożem w plecy, za chwilę trafił w ramię. Yauhen B. odepchnął napastnika, ale to na niewiele się zdało - Ukrainiec miał atakować dalej. Pokrzywdzony wywrócił stół, po czym wybiegł z domu na ulicę. Zakrwawiony mężczyzna zatrzymał przejeżdżające samochody. Świadkowie zadzwonili po pomoc. Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali Maksyma V. Mężczyzna miał przy sobie rzeczy należące do Białorusina, m.in.: telefon, portfel z gotówką i dokumenty. Zapytany o wyjaśnienie sytuacji, odpowiedział mundurowym: „To za wojnę”.

Tylko wymachiwał nożem

Maksym W. najpierw przyznał się do wymachiwania nożem w stronę pokrzywdzonego, ale jednocześnie wyjaśniał, że nie chciał go ugodzić. Powiedział, że mężczyźni pokłócili się o wojnę: według niego Białorusin miał zaprzeczać, że wojska rosyjskie atakują Ukrainę także z Białorusi. 34-latek nie odniósł się dodatkowo do zarzuconych mu czynów i odmówił składania dalszych wyjaśnień. Akt oskarżenia trafił do Sądu Okręgowego w Lublinie, który rozstrzygnie tę sprawę. Zdaniem biegłych pokrzywdzony został narażony na utratę życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu. Za usiłowanie zabójstwa, o co prokuratura oskarża Ukraińca, grozi Maksymowi V. od ośmiu lat do dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Był poszukiwany do odsiadki. Został już zatrzymany

Opole Lubelskie: Do 3 lat więzienia grozi mężczyźnie, który chciał uniknąć odsiadki. Gdy policjanci ustalili jego personalia, wpadł w szał.

Policjanci zauważyli samochód BMW, który jechał przez Opole Lubelskie bez jednego światła. Chcieli zwrócić kierowcy uwagę na konieczność wymiany żarówki, zatrzymali pojazd.

- W aucie oprócz kierującego znajdował się także pasażer. Funkcjonariusze poprosili go o podanie swoich danych. Sprawdzenie w policyjnych systemach wykazało, że mężczyzna chciał wprowadzić policjantów w błąd, podając fałszywe dane. Po ustaleniu jego prawdziwych personaliów okazało się, że jest poszukiwany do odbycia zastępczej kary pozbawienia wolności - informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

Gdy 20-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie zrozumiał, że nie uniknie odpowiedzialności, wpadł w szał i próbował szarpać i kopać policjantów. Został obezwładniony.

Wkrótce przed sądem odpowie za naruszenie nietykalności cielesnej i znieważenie funkcjonariuszy. Grozi mu do 3 lat więzienia.

Joanna Niećko

Myślała, że dostanie podziękowania od ministra Zobry

Puławy: Seniorka straciła 150 tys. zł. Oszust trafił do aresztu.

W ubiegłym tygodniu 87-letnia mieszkanka Puław po telefonicznej rozmowie z rzekomym funkcjonariuszem policji, a następne prokuratorem uwierzyła, że jej pieniądze są zagrożone. W związku z tym ma wziąć udział w policyjnej akcji, a nagrodą za współpracę miały być podziękowania od ministra sprawiedliwości.

Fot. KWP Lublin

Mężczyzna zatrzymany za oszustwo na seniorce, która myślała, że dostanie ministerialne podziękowania

- Seniorka najpierw przez balkon wyrzuciła 47 tysięcy złotych, następnie wypłaciła resztę pieniędzy z banku i ponownie wyrzuciła przez balkon. Następnego dnia, wykonując kolejne polecenia, wypłaciła 50 tysięcy złotych, które zapakowała do siatki i zostawiła na wycieraczce przed mieszkaniem. W ciągu dwóch dni seniorka przekazała oszustowi łącznie 150 tysięcy złotych - informuje starszy sierżant Małgorzata Okoń z KPP w Puławach.

Kobieta zdała sobie sprawę, że została oszukana, gdy minister sprawiedliwości, jak zapewniali oszuści, nie zjawił się z podziękowaniami. Wtedy zgłosiła się na policję. Funkcjonariusze zatrzymali 40-letniego mieszkańca Puław, który brał udział w tym oszustwie. Ustalili, że to on odebrał pieniądze od seniorki. Usłyszał zarzut oszustwa, a sąd aresztował go na trzy miesiące.

Joanna Niećko

Wandal zniszczył biletomat w autobusie. Szuka go policja (Lublin)

Fot. KMP Lublin

W autobusie komunikacji miejskiej w Lublinie agresywny mężczyzna postanowił zdewastować biletomat zamontowany w pojeździe. Wartość strat oszacowano na kilka tysięcy złotych. Wizerunek sprawcy nagrały kamery monitoringu. Jeżeli ktoś go rozpoznaje, proszony jest o kontakt z 1 komisariatem Policji w Lublinie przy Alei Unii Lubelskiej 23, telefon 47 811 24 00 lub z najbliższą jednostką Policji pod numerem 112.

Joanna Niećko

Auto w rowie, a w środku mężczyzna bez oznak życia

W przydrożnym rowie stało auto, a w środku znajdował się nieprzytomny mężczyzna, którego życia nie udało się uratować – dramatyczne sceny rozegrały się w jednej z miejscowości w gm. Sosnowica.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 8 sierpnia w Lejnie, urokliwej miejscowości, na granicy z powiatem włodawskim, nieopodal Poleskiego Parku Narodowego.

Po południu służby ratunkowe dostały zgłoszenie o stojącym w rowie osobowym seacie, w którym znajdował się nieprzytomny mężczyzna w wieku około 50 lat.

Fot. PSP Parczew

Życia mężczyzny nie udało się uratować

– Osoba poszkodowana nie miała zachowanych funkcji życiowych, dlatego podłączono ją do defibrylatora. Po kilku minutach na miejsce przyjechała karetka pogotowia, a lekarz stwierdził zgon mężczyzny – relacjonują strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Parczewie i dodają, że pojazd nie był uszkodzony, a także nie stwarzał zagrożenia.

Na miejscu, oprócz strażaków zawodowych, pracowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy (zabezpieczali miejsce zdarzenia), policjanci i prokurator.

Okoliczności śmierci mężczyzny wyjaśniać będzie Prokuratura Rejonowa we Włodawie, bo ta jednostka zajmuje się sprawami z gm. Sosnowica.

– Wszczęliśmy śledztwo w tej sprawie, jest prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Została przeprowadzona sekcja zwłok mężczyzny, czekamy na jej wyniki – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Tomasz Hebda, który pełni obowiązki zastępcy prokuratora rejonowego we Włodawie i dodaje, że na ten moment nic nie wskazuje na to, aby do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie.

Grzegorz Rekiel

Ranił nożem konkubinę i jej znajomego. Wszyscy byli nietrzeźwi

Lublin: Pod dozór policji trafił mężczyzna, który ranił nożem swoją konkubinę i jej znajomego.

W poniedziałek (8 sierpnia) na ulicy Kunickiego patrol dzielnicowych z 3. komisariatu zauważył trzy awanturujące się osoby.

- Gdy funkcjonariusze zareagowali, okazało się, że jeden z mężczyzn niegroźne ranił nożem pozostałych uczestników zajścia. Wszystkie osoby były nietrzeźwe. Sprawca zdarzenia w wieku 64-lat trafił do policyjnej celi, natomiast 44-latka i 59-latek po opatrzeniu ran zostali przewiezieni do izby wytrzeźwień - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci ustalili, że sprawca spotkał na ulicy swoją konkubinę, która piła alkohol z 59-latkiem. Nie spodobało się to 64-latkowi, więc wszczął awanturę. Mężczyzna zaczął wymachiwać nożem, którym ranił pokrzywdzonych.

64-latek po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty lekkiego uszczerbku na zdrowiu i decyzją prokuratora trafił pod dozór policji. Grozi za to kara do 2 lat więzienia.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl bee720ae94

Pożar domu wielorodzinnego. Ogień zajął mieszkanie i poddasze

Pow. parczewski: Strażacy ugasili pożar domu wielorodzinnego w miejscowości Zienki. Ogień zajął jedno mieszkanie i całe poddasze.

Fot. KP PSP w Parczewie

W chwili przyjazdu strażaków pożar był już w pełni rozwinięty i obejmował skrajne mieszkanie oraz całe poddasze

W czwartek, 11 sierpnia, wpłynęło zgłoszenie o pożarze budynku mieszkalnego w miejscowości Zienki w powiecie parczewskim. Chodziło o budynek wielorodzinny połączony wspólnym, niezamieszkałym poddaszem. W chwili przyjazdu strażaków pożar był już w pełni rozwinięty i obejmował skrajne mieszkanie oraz całe poddasze.

- Działania zastępów polegały na podaniu dwóch prądów gaśniczych do wnętrza palącego się mieszkania, dwóch na dach budynku oraz jednego na poddasze poprzez drzwi rewizyjne w szczycie budynku. Po ugaszeniu mieszkania przystąpiono do oddymiania poddasza poprzez zdjęcie kilku arkuszy blachy. Poprzez powstałe otwory gaszono palącą się konstrukcję dachu. Pozostałe mieszkania przewietrzono poprzez otwarcie okien - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Na miejsce wezwano pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

W akcji brały udział: JRG Parczew – 2 zastępy, 6 strażaków; OSP Sosnowica – 4 strażaków, OSP Dębowa Kłoda – 4 strażaków, OSP Uhnin – 4 strażaków, OSP Stary Orzechów – 5 strażaków.

Fot. KP PSP w Parczewie

Strażacy zdjęli z dachu kilka arkuszy blachy. Poprzez powstałe otwory gaszono palącą się konstrukcję domu i oddymiano wnętrze

Joanna Niećko

Azoty wstrzymują produkcję melaminy. Przez ceny gazu

To decyzja zarządu puławskiej spółki. Powód - wysokie ceny gazu i spadek zainteresowania tym produktem, używanym m.in. do produkcji farb, lakierów czy przedmiotów domowego użytku.

Konflikt rosyjsko-ukraiński, problemy z dostępnością gazu i jego wysokimi cenami dają o sobie znać. Skutki wojny odczuwają także Zakłady Azotowe w Puławach. Choć początkowo zarząd Grupy Azoty zapewniał, że walki za naszą wschodnią granicą nie mają wpływu na działalność nawozowego potentata, to teraz okazuje się, że jednak sytuacja się zmieniła.W poniedziałek, 8 sierpnia, władze spółki poinformowały o ograniczeniu produkcji melaminy do 20 proc. maksymalnych zdolności produkcyjnych wszystkich instalacji, wynoszących 270 ton/dobę.

Ale już 10 sierpnia zapadła kolejna decyzja.

- Uwzględniając raportowane wcześniej ograniczenia i trwające prace remontowe, produkcja melaminy w Spółce od dnia 11 sierpnia 2022 roku zostaje całkowicie wstrzymana do odwołania - poinformował Paweł Wójcik, rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy.

Jak podkreślił, decyzja władz spółki wynikała z analizy dwóch kluczowych czynników - ceny zakupu gazu, skutkującej drastycznym wzrostem kosztów produkcji oraz sytuacji na rynku sprzedaży melaminy.

- Ten rynek, oprócz istotnej presji kosztowej, boryka się z silnym spadkiem popytu, spowodowanym głównie konsekwencjami trwającej agresji Rosji na Ukrainę, a także ekspansywnym importem produktu z Azji. Efektem podjętej decyzji o ograniczeniu produkcji jest minimalizacja strat finansowych, jakie wynikałyby z kontynuacji produkcji w tym obszarze - dodał Paweł Wójcik.

Zarząd Spółki podkreśla, że decyzja o odstawieniu instalacji nie spowoduje zmiany aktualnej sytuacji pracowników.

Marta Pietroń

Sarna na drodze, BMW w pionie i cztery osoby w szpitalu

Parczew: Cztery osoby trafiły do szpitala, gdy kierowca, z którym jechały, chciał ominąć sarnę.

Fot. KWP Lublin

Chciał ominąć sarnę na drodze. Cztery osoby w szpitalu

Jadącemu nocą kierowcy BMW na zakręcie wybiegła sarna. 19-latek próbując ominąć zwierzę, stracił panowanie nad autem i zjechał do rowu. Jazdę zakończył w pionie na przydrożnym drzewie. Cztery osoby trafiły do szpitala.

Do wypadku doszło w niedzielę po godzinie 3.30 rano w miejscowości Babianka w powiecie parczewskim. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący BMW, na zakręcie, chcąc ominąć sarnę, która nagle wtargnęła na jezdnię, stracił panowanie nad pojazdem. Następnie zjechał do przydrożnego rowu i przodem uderzając w ziemię, zatrzymał się na drzewie, pozostawiając BMW w pionie.

Autem kierował 19-letni mieszkaniec gminy Niedźwiada. Podróżowało z nim łącznie 5 osób. Pomocy strażaków potrzebowała jedna osoba, która miała trudność z wydostaniem się z pojazdu. Do szpitala przewieziono 4 osoby.

Policjanci ustalili, że kierujący autem 19-latek był trzeźwy.

Joanna Niećko

15 ofiara wody na Lubelszczyźnie

Jest nią 76-latek, który w sobotę utonął nad jeziorem Białym.

Mężczyzna przebywał z rodziną w Okunince. Około godz. 16 wszedł do jeziora i nagle zniknął pod powierzchnią wody.

- Do działań przystąpili ratownicy, którzy wyciągnęli mężczyznę z wody i rozpoczęli akcję reanimacyjną. Mężczyzna trafił do szpitala, jednak lekarzom nie udało się uratować jego życia - informuje podinspektor Bożena Szymańska, z KPP we Włodawie.

To już 15 ofiara wody w województwie lubelskim w tym sezonie!

Dariusz Jędryszka

Jechali za szybko. Policja usłyszała „oryginalne" tłumaczenia

Łuków: Policja zatrzymała kilku kierowców, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość. Jeden z nich twierdził, że spieszy się na pępkowe, drugi na kolację, a trzeci, że sprawdza turbinę w aucie.

MANDAT KARNY SERIA NUM
a podstawie art. 95 § 1 i art. 96 § 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. –
postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2018 r. poz. 475, z pó
łożono mandat karny w wysokości:
2500 słownie dwa tysiące pięćset zł
edytowany / gotówkowy / zaoczny – zaznaczyć właściwy
płatność kartą
Fot. KMP Biała Podlaska

Taki mandat dostał 23-letni mieszkaniec Terespola, który, jak twierdził, sprawdzał turbinę w aucie

W piątek (12 sierpnia) w miejscowości Horbów Kolonia w powiecie bialskim policjanci bialskiej grupy SPEED zwrócili uwagę na kierowcę audi. W rejonie przejścia dla pieszych jechał z prędkością niemal 150 km/h przekraczając dopuszczalną w tym miejscu prędkość o 78 km. Został zatrzymany do kontroli drogowej.

- Okazało się wówczas, że za kierownicą samochodu siedzi 23-letni mieszkaniec Terespola. W rozmowie z mundurowymi mężczyzna tłumaczył, że chciał sprawdzić turbinę w swoim samochodzie. Za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem w wysokości 2500 tysiąca złotych. Jego konto „wzbogaciło się" także o 10 punktów karnych - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Z kolei w niedzielę (14 sierpnia) funkcjonariusze zatrzymali następnych kierowców. Ich wykroczenia uwiecznił policyjny videorejestrator. W miejscowości Sycyna na krajowej dwójce patrol zatrzymał 22-latka z Łukowa. Jechał audi z prędkością 147 km/h, przekraczając tę dozwoloną o 57 km.

- W tym przypadku powodem pośpiechu był fakt, że młodzieniec spieszył się na pępkowe. Niecałą godzinę później policyjne urządzenie zarejestrowało poczynania 43-letniego mieszkańca gminy Biała Podlaska. Wykazało ono 144 km/h. Do zdarzenia doszło również w miejscowości Sycyna. 43-latek zatrzymującym go mundurowych tłumaczył, że spieszy się na kolację... Zarówno 22-latek, jak też 43-letni kierowca volkswagena zostali ukarani mandatami w kwocie 1500 złotych oraz punktami karnymi - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

O G Ł O S Z E N I E

OKAZJA!

TRZYPOKOJOWE MIESZKANIE W OKOLICY PLACU LITEWSKIEGO. PIERWSZE PIĘTRO Z BALKONEM. DO WYNAJĘCIA NA NOWY ROK AKADEMICKI.
IDEALNE DLA TRZECH STUDENTEK LUB STUDENTÓW.
2200 PLN/MIESIĘCZNIE.
DZWON: 789-715-822

REG

eprasa.pl bee720ae94

Justyna Majek straciła męża, a teraz walczy o zdrowie syna

POWIAT LUBARTOWSKI: 137 595,45 zł - tyle wynosi cena za zdrowie 6-letniego Marcelka z Woli Sernickiej. Pomóżmy mu odzyskać sprawność.

Marcelek Majek ma 6 lat. Od urodzenia zmaga się z chorobą nóg i niedosłuchem. Problemy z chodzeniem wymagają kosztownej operacji. Operacji, której koszt przewyższa zdecydowanie możliwości finansowe samotnej matki. Marcel potrzebuje pomocy mieszkańców Lubartowa.

Marcel przeszedł już dwie operacje w Otwocku, które nie poprawiły jego sprawności. Lekarze publicznej służby zdrowia zalecają kolejne, okupione cierpieniem pooperacyjnym zabiegi tylko na kolana. W ramach NFZ nie mogą niczego innego zaproponować

Wojtuś (z lewej) przypomina śp. tatę, Marcel jest podobny bardziej do mamy. Obaj chłopcy we wrześniu idą do szkoły w Woli Sernickiej. Marcel do zerówki, a Wojtuś do rozpoczynającego działalność oddziału przedszkolnego

Zmarły mąż pani Justyny śp. Marcin Majek pochodził z okolicy Kodnia w powiecie bialskim. Pani Justyna z Bork k. Radzynia Podlaskiego. Poznali się na studiach i od tamtej pory byli nierozłączni. 5 lat temu kupili dom w Woli Sernickiej

Mamusiu, dlaczego płaczesz?

Los okrutnie doświadczył rodzinę Marcela. W październiku ubiegłego roku walkę z rakiem przegrał Marcin Majek - ukochany mąż Justyny Majek, ojciec Marcela i Wojtusia. Zmarł w wieku 37 lat. Od tej pory dzielna kobieta samotnie walczy o zdrowie dziecka.

- Mąż zmarł w szpitalu, podobno we śnie - wspomina smutno. - Zaczęło się od powiększonego węzła chłonnego na szyi. Przez rok lekarze stawiali diagnozę, pół roku później już nie żył. Uprzedzali, żeby spodziewać się najgorszego, jednak nie chciałam tego słuchać. Do końca wierzyłam, że mąż wyzdrowieje, że wyjdzie z tego...

Bolesne wspomnienia powodują, że nie może powstrzymać łez.

- Bardzo cierpiał. Z powodu płynu w opłucnej miał problemy z oddychaniem. Rak atakował po kolei: węzły chłonne, kręgosłup, wątrobę - opowiada Justyna Majek. - Po operacji kręgosłupa w lipcu nie odzyskał już dawnej sprawności. Wstawał z łóżka jedynie do łazienki. Słabł z każdym dniem bardziej. Ból dawał się stale we znaki, a tabletki przeciwbólowe nie pozwalały mu zasnąć. Strasznie się męczył, a ja cierpiałam razem z nim. We wrześniu poszedł do szpitala i już do nas nie wrócił... - wybucha płaczem.

- Mamusiu, dlaczego płaczesz? - z miejsca otaczają mamę i przytulają Marcel i Wojtuś.

Justyna i Marcin Majek poznali się na studiach w Lublinie. Oboje uzyskali wyższe wykształcenie na Politechnice Lubelskiej. Pani Justyna w zakresie edukacji techniczno-informatycznej. Jej zmarły mąż był inżynierem budownictwa. Samodzielnie wykonał meble do domku na wsi, który kupili z żona przed pięcioma laty dzięki pomocy rodziny i kilku latach wspólnego oszczędzania. Nie zdążył dokończyć remontu. Marcin Majek zmarł po walce z ciężką chorobą.

Koślawość wciąż narastała...

6-letni Marcel Majek urodził się w szpitalu w Świdniku. Od narodzin zmaga się z koślawością kolan i stóp, oraz niedosłuchem.

- Lekarze uspokajali mnie, że w problemie ze słuchem może pomóc mu aparat słuchowy, a koślawość kolan i stóp, z którą przyszedł na świat, można poprawić dzięki wsparciu ortopedów - mówi Justyna Majek, mama Marcela. Badania wykazały, że to choroba genetyczna, dysplazja wielonasadowa.

Chłopczyk ma za sobą ciągłą rehabilitację i cierpienia pooperacyjne. Niestety, bez widocznych rezultatów. - Mając trzy latka synek przeszedł pierwszą operację prawej stopy. Dwa lata później kolejną. Obie pomogły, ale tylko na krótko. Mimo pokładanych przez nas nadziei operacje nie przyniosły efektu. Koślawość stóp wciąż wracała i narastała pod wpływem chodzenia - mówi mama Marcela. Sześciolatek jest bardzo energiczny. Kocha rower i bycie w ruchu. Biega bez opamiętania, często przy tym potykając się o własne nóżki. Samotna mama boi się o przyszłość synka.

- Jeśli chód jest nieprawidłowy, to mogą stopniowo pojawiać się inne schorzenia, między innymi schorzenia kręgosłupa - przyznaje.

Sprawność może zostać przywrócona dzięki operacji

Zabieg może być przeprowadzony w prywatnej klinice. Nadzieję na zdrowie dla Marcela dają lekarze z Instytutu Paley`a w Warszawie, którzy proponują operację zarówno kolan jak i stóp. Zabieg miałby raz na zawsze uwolnić chłopca od bólu i ortez, bez których dziś nie może się obejść.

- To uczniowie znanego chirurga dr Paley`a, światowej sławy ortopedy, który specjalizuje się w leczeniu najcięższych schorzeń rąk i nóg - zauważa Justyna Majek. Operacja u dr Paley`a nie tylko kosztowałaby krocie, to i czas oczekiwania byłby bardzo długi.Dr Paley to znany lubartowianom lekarz, który 6 lat temu zoperował w klinice w USA nóżki Julii Piskorskiej z Lubartowa, dzięki czemu dziewczynka odzyskała sprawność. W zbiórkę na kosztowną operację Julii włączył się wówczas sam papież. Marcela mogą zoperować rekomendowani przez niego lekarze w prywatnej klinice w Polsce. Barierą są pieniądze. – Byliśmy na pierwszej konsultacji, podczas której lekarz zdecydował, że podejmie się operacji obu kolan i stawów skokowych Marcelka. – mówi Justyna Majek. - Wstępnie koszt samej operacji został określony na 137 595,45 złotych. Nie uwzględniając kosztów przejazdów, pobytu, rehabilitacji i innych. Koszt ten to ogromny i nieosiągalny wydatek dla mojej rodziny.

- Bardzo chciałabym, żeby mój synek był zdrowy i żył bez ortez i bólu. Marzymy, żeby mógł normalnie chodzić - apeluje o pomoc dla Marcela Justyna Majek.

Pomóżmy samotnej mamie w realizacji tego marzenia. Wpłat na operację Marcelka można dokonywać za pośrednictwem fundacji Słoneczko. W tabeli podajemy link do zbiórki fundacji TakaAkcja. Brakuje jeszcze około 70 tys. tj. połowy kwoty.

Magdalena Sych

7 sierpnia na boisku w Woli Sernickiej podczas meczu I Rundy Pucharu Polski:

KS Serniki- KS Czarni Pliszczyn zbierano pieniądze na leczenie Marcelka. Udało się zebrać ok. 11 tysięcy złotych. Rywalizacja zakończyła się wynikiem 3:3. Po rzutach karnych ostatecznie zwyciężyła drużyna z Pliszczyna.

Zbiórka na leczenie Marcelka prowadzona jest na stronie

https://takaakcja.org.pl/pomoz-marcelkowi

Na Facebooku jest Grupa z licytacjami (792 członków) - Licytacje dla Marcelka https://www.facebook.com/groups/1126010354634363

Wpłat na leczenie dziecka można dokonywać za pośrednictwem Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym SŁONECZKO

Numer konta: 89 8944 0003 0000 2088 2000 0010, tytuł przelewu - Darowizna Marcel Majek 726/M

- Mając trzy latka synek przeszedł pierwszą operację prawej stopy. Dwa lata później kolejną. Obie pomogły, ale tylko na krótko

Nadzieję na zdrowie dla Marcela dają lekarze z Instytutu Paley`a w Warszawie, którzy proponują operację zarówno kolan jak i stóp

REG

eprasa.pl bee720ae94

ŁUKÓW Radny miejski głosował na wysokości 3650 metrów!

Łukowianie zdobyli Kazbek

Jarosława Pieńkusa oraz Sebastiana Ignaciuka łączy pasja do sportu oraz gór. Pierwszy z nich to były zawodnik i trener, zaś drugi jest sędzią piłkarskim. Obaj postanowili wybrać się na szczyt Kaukazu. Trenowali na schodach łukowskiego PKP. Ponad 120 wejść i zejść podczas jednego treningu.

Sebastian Ignaciuk ma na koncie kolejny zdobyty szczyt. 39-latek wraz z kolegą osiągnął Kazbek

Dla Jarosława Pieńkusa zdobycie Kazbeka to pierwsze tak ważne wydarzenie w życiu: Pieńkus czuje wielką radość i satysfakcję. - Sam szczyt to miejsce o szerokości 7 metrów, a długości 30 metrów. Nic nie było widać. Po zejściu bolało mnie wszystko od małego palca u nogi po szyję. Wysiłek dla organizmu był ogromny

- Pierwotnie planowaliśmy zdobycie Kazbeka w kwietniu 2020 roku. Niestety, nasze plany popsuła pandemia i związane z nią ograniczenia. Teraz już nic nie stanęło na przeszkodzie. Naszą akcję rozpoczęliśmy w Warszawie, skąd samolotem ośmioosobowa grupa, w tym my dolecieliśmy do stolicy Gruzji - Tbilisi. Następnie busem dotarliśmy do Stepancmindy - urokliwej miejscowości położonej wśród szczytów Kaukazu - mówi Sebastian Ignaciuk.

Z Warszawy na lodowiec

Radny Łukowa przyznaje, że ważnym aspektem wyjazdu była aklimatyzacja.

- Podczas tego pobytu została ona przeprowadzona niemal wzorowo. Nie spieszyliśmy się z szybkim pokonywaniem wysokości. Pierwszy nocleg w górach był na wysokości 3000 m n.p.m. Następnie pokonaliśmy drogę przez lodowiec, przemieściliśmy się do stacji Meteo. W mało komfortowych warunkach przebywaliśmy tam trzy dni. Stąd też odbył się atak szczytowy - dodaje.

Atak na szczyt nastąpił o godz. 3:15.

- Na szczycie byliśmy o godz. 10:20. Niestety pogoda nie była łaskawa. Wiał silny wiat, a widoczność była mocno ograniczona. Na zejściu ujrzeliśmy potęgę Kaukazu. Jego powierzchnia jest większa od powierzchni Polski - mówi Jarosław Pieńkus.

Nasi przeżyli chwile grozy. Najniebezpieczniej było podczas zejścia przez lodowiec. Dwa razy zdarzyło się im wpaść w szczelinę.

- Na szczęście, dzięki szybkiej reakcji współtowarzyszy obyło się bez tragedii - opowiada Ignaciuk.

- Sebastian wcześniej zdobył Elbrus. Zdobycie Kazbeka to był mój pomysł. Chciałem zobaczyć i przekonać się, jak mój organizm zareaguje na wyższe wysokości. Wcześniej chodziłem po Tatrach, ale to nie to samo. Powyżej 3000 metrów zaczyna się choroba wysokościowa. Poradziłem sobie i to bardzo dobrze. Nie miałem żadnych objawów. Nawet bólów głowy - mówi Jarosław Pieńkus.

11 godzin na szczyt

Obaj łukowianie na szczycie Kazbeka byli kilkanaście minut.

- Atak szczytowy był bardzo wyczerpujący. Trwał 11 godzin. Mieliśmy do pokonania siedem kilometrów. W ciągu tego czasu pokonaliśmy ponad 1500 metrów pod górę, żeby zdobyć szczyt. Osobie, która nigdy nie uprawiała sportu, gdzie musiała niejednokrotnie walczyć ze sobą, trudno pokonać słabości i wejść na samą górę. Widzieliśmy zespoły, które wycofywały się - dodaje.

Pieńkus czuje wielką radość i satysfakcję. - Sam szczyt to miejsce o szerokości 7 metrów, a długości 30 metrów. Nic nie było widać. Była mgła. Była euforia i po chwili zaczęliśmy schodzić. Wiało, nawet do 80 kilometrów na godzinę. Po zejściu bolało mnie wszystko od małego palca u nogi po szyję. Wysiłek dla organizmu był ogromny - mówi.

- Za mną zdobycie góry wyższej niż przykładowo Mount Blanc. Kazbek wymaga szacunku. Nazywana jest Mkinwarcwer, co z gruzińskiego znaczy lodowy szczyt. Wymaga umiejętności posługiwania się czekanem, liną, rakami. Kolejne plany? Jestem zadowolony, że udało mi się zdobyć Kazbek. Przyszłość? Nie mam jeszcze konkretnych planów. Z naszej ekipy dwie osoby zawróciły - dodaje.

Uczta po zdobyciu szczytu

Dla Ignaciuka to kolejny zdobyty szczyt. Wcześniej był na Mount Blanc, Elbrus.

- Pierwszy pomysł był taki, by wejść na Kazbek i zjechać na nartach. Chodziłem z Jarkiem po górach i doszliśmy do wniosku, by polecieć do Gruzji. Nie porywaliśmy się na wysokie góry. Chcieliśmy zobaczyć świat z wysokości ponad 5000 metrów nad poziomem morza - mówi Sebastian.

6 tys. zł
- tyle kosztuje wyprawa na szczyt Kaukazu

- Dosłownie sto metrów przed szczytem mieliśmy chwile zawahania. Byliśmy mocno zdeterminowani, by dojść do celu. Tutaj kawał dobrej roboty zrobił Jarek. Nie chciał odpuścić. Dopingował mnie.

Żeby wybrać się w przygodę życia, trzeba zgromadzić odpowiednie fundusze. Jakie? Na dziś to kwota około 6000 złotych. Po zejściu z gór grupa celebrowała sukces, kosztując gruzińskie smakołyki. Królowały: chinkali, czyli gruzińskie pierogi z nadzieniem mięsnym oraz chaczapuri - gruziński zapiekany placek z serem.

Można głosować w Gruzji? Można!

Podczas pobytu w Stacji Meteo, Sebastian Ignaciuk wziął udział w głosowaniu on-line podczas sesji Rady Miasta Łukowa.

- Sprawa dotyczyła remontu i przebudowy budynku PKP. Głosowałem na „tak". Musiałem uczestniczyć w tak ważnej sprawie. Uchwała przeszła. Kupiłem kartę gruzińską. Włączyłem internet. Początkowo myślałem, że głosowanie potrwa pięć minut. Dla mnie to była formalność. Okazało się, że trwała dwie godziny. Ręka mi prawie zamarzła. Gdy musiałem głosować w telefonie, ledwo trafiłem w przyciski - mówi Ignaciuk.

Bardzo niskie ciśnienie

Jeśli w kraju ciśnienie jest poniżej 1000 hPa, pan prowadzący pogodę zachęca do wypicia kawy. Pieńkus i Ignaciuk przyznają, iż na szczycie ciśnienie wynosiło 640 hPa. Temperatura? Na szczycie minus 5 stopni Celsjusza.

Sam szczyt to miejsce o szerokości 7 metrów, a długości 30 metrów

Trenowali na PKP w Łukowie

Łukowianie musieli przygotować się do wejścia na wysokość 5033 m n.p.m.

- Można być maratończykiem, a choroba wysokościowa przerwie marzenia. Ostatnie fragmenty góry to kopuła szczytowa o nachyleniu 50 stopni. Trenowaliśmy na schodach łukowskiego PKP. Ponad 120 wejść i zejść podczas jednego treningu. Poza tym utrzymywałem aktywność fizyczną: jeździłem rowerem, grałem w piłkę - mówi Pieńkus.

- Często spotykaliśmy się na wspólnych treningach. Czasami ludzi patrzyli na nas jak na idiotów. Często byli ciekawi, co robimy. Niektórzy wchodzą na te schody raz i niemal umierali. My musieliśmy zrobić po ponad 100 powtórzeń. Nasze rejony są mocno wypłaszczone, więc nie ma możliwości solidnych podbiegów. Musieliśmy radzić sobie w taki sposób, że pokonywaliśmy aż do znudzenia schody do góry i do dołu. Na plecach mieliśmy plecach wypełnione butelkami z wodą. Nie było lekko - dodaje Ignaciuk.

Piotr został w górach Kaukazu

21 września 2013 roku na szczyt Kazbeka dotarło trzech kolegów. Jak się okazało, była to ich ostatnia wyprawa w życiu.

Podczas schodzenia nastąpiło załamanie pogody. Alpiniści w gęstej mgle stracili drogę. Po pewnym czasie znaleziono ciała dwóch uczestników wyprawy. Do dzisiaj nie ma wieści o Piotrze Bogdanowiczu z Radzynia Podlaskiego. 25-letni student fizyki Uniwersytetu Warszawskiego z kolegami Bartkiem i Łukaszem stracili życie.

Ratownicy znaleźli termos, czołówkę oraz komórkę Bogdanowicza. Ostatnia wiadomość sms-owa brzmiała" U mnie się przejaśnia. Kiedy przylecą?" Była to wiadomość niewysłana. Dlaczego? Zapewne z powodu braku zasięgu. Co ciekawe, żona Jarosława Pieńkusa była nauczycielką Piotra, który został w górach na zawsze.

Rok później grupa ratowników szukała zaginionego. Rodzina chciała, by ciało wróciło w rodzinne strony. Odbyły się akcje charytatywne, koncerty, by zebrać fundusze na opłacenie akcji. Niestety, nie przyniosły skutku.

mp

REG

eprasa.pl bee720ae94

Żniwa jak dawniej: najpierw kosą, potem cepem

POWIAT OPOLSKI:
Kto pamięta jeszcze żniwa sprzed lat, pomagał z sentymentem. Nieco młodsi mogli na własne oczy zobaczyć, jak wyglądały dawne żniwa. Zabawy przy tym mieli sporo.

- Dziś już ludzie nie spotykają się tak, jak kiedyś, przy wspólnej pracy. Kiedyś żniwa trwały wiele dni, a dziś wszystko robi maszyna - wspominają starsi mieszkańcy Bronic i okolic.

W niedzielę, 8 sierpnia - jak co roku - odbyły się Żniwa w Bronicach. I jak co roku zgromadziły prawdziwe tłumy miłośników wsi, dobrej zabawy i ... pysznego jedzenia.

- Bardzo dobrze ci idzie, tak powinno być wykoszone! Na ścianę, równiutko, docięte dobrze... - na polu słychać było pochwały.

Najważniejszym punktem wydarzenia były oczywiście żniwa. Każdy mógł złapać za kosę, wiązać snopki i pomóc w załadunku na wóz. Chętnych nie brakowało. W koszeniu pomagał m.in. Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

- Tak spędzałam każde wakacje u babci - opowiada jedna z uczestniczek bronickich żniw. - Bardzo miło to wspominam - dodaje.

Bogdan Kałdonek Jan Sołyga, Henryk Pawłowski, Wojciech Bukowski, Bogusław Tomasiak
- Ludzie zapominają... Młodzieży dać kosę, to dosłownie nie wiedzą, co to jest. Jak tego użyć, jak się staje do koszenia zboża, jak się do trawy staje, to już nikt nie wie. Patrzą, jakby to było nie wiadomo co. Ja koszę od 11. roku życia. Również obrzędy, jak zaczyna się żniwa... Pierwsze dwa snopki stawiało się kiedyś na krzyż na brzegu pola, żeby Bóg dopomagał i dopiero zaczynało się żniwa. Kosiło się wcześniej w snopki, później w mendle... Stało to tydzień i dopiero się zwoziło - wozem. Na 15 sierpnia, na Siewnej już wszystko było w stodołach. Kiedyś brało się trzy garście na snopek - zależało to od podbieraczki - to taki snopek swoje ważył, widły się łamały, trzeba było chłopa, żeby go podnieść. Jarzynę się układało w szustoki, a pszenicę i żyto - w mendle. Po 12. Przed zwożeniem leciały dzieci, przewracały mendle, żeby wyschły od spodu i dopiero się zwoziło.

Wszyscy, którzy zdecydowali się wziąć udział w żniwach w Bronicach, mogli zobaczyć, jak kiedyś one wyglądały. Dla wielu osób, przede wszystkim najmłodszych, była to nowość, ale pomagali z ochotą. Starsi zdecydowanie stwierdzili, że obecnie mamy „nudne" czasy, nie to, co było kiedyś, gdy ludzie się spotykali, razem pracowali i spędzali czas wolny.

W Bronicach zajęć nie brakowało. Można było spróbować świeżego miodu, podejrzeć pracę pszczół, zrobić korale z jarzębiny, pouczyć się szydełkowania, a nawet samodzielnie zrobić ...kiszone ogórki i zabrać je ze sobą.

AG

Pani Jolanta
Ja umiem nie tylko kosić! I glazurę mogę ułożyć (śmiech). Pochodzę ze wsi, z Kolonii Palikije koło Wojciechowa. Tam się nauczyłam kosić, robiłam to już w V klasie, nauczył mnie tatuś. Jeszcze w latach 60. u nas się tylko tak kosiło. To były urozmaicone czasy, nie takie nudne, jak teraz. Nie wolno było, żeby kłos został na polu, zawsze się kosiło o rosie, żeby się ziarno nie wysypywało. Inaczej się kosi pszenicę, a inaczej się kosi trawę.

Adrian (12 lat) i Patryk (12 lat)
Adrian: Ja dziś wiązałem snopki. Dzisiejsza impreza bardzo mi się podoba.
Patryk: Bardzo fajnie się kosiło. Umiem to robić, bo mam króliki i koszę. Nauczyłem się rok temu. Bardzo mi się dziś podoba. Z Adrianem jesteśmy najlepszymi przyjaciółmi.

A po ciężkiej pracy trzeba było porządnie się najeść. Oczywiście jak dawniej - z jednej miski...

A jak oddzielić ziarno od kłosów? Oczywiście przy użyciu cepa...

Noworodki urodzone w szpitalu w Lubartowie z powiatów lubartowskiego, łęczyńskiego, radzyńskiego i parczewskiego

Kamil Maleszyk, Nowa Jedlanka, gmina Uścimów,
ur. 8 sierpnia, g. 7.55, 4,05 kg, 62 cm
Rodzice: Ewa i Adrian
Rodzeństwo: Kinga (10 lat), Marcin (6 lat), Michał (3 lata)

Nina Blanka Podgórniak, Brzostówka,
ur. 8 sierpnia, g. 19.59, 3,51 kg, 55 cm
Rodzice: Małgorzata i Rafał
Rodzeństwo: Oleg i Nadia

Helenka Karwowska, Czemierniki, pow. radzyński,
ur. 10 sierpnia, g. 12.15, 3,30 kg, 54 cm
Rodzice: Kinga i Piotr
Siostra: Ala (4 lata)

Antonina Kruczyńska na zdjęciu z tatą, Łuków,
ur. 9 sierpnia, g. 15.25, 3,66 kg, 55 cm
Rodzice: Klaudia i Łukasz
Siostra: Zosia (3,5 roku)

Laura Kwiatkowska, Milejów, pow. łęczyński,
ur. 10 sierpnia, g. 22.35, 3,56 kg, 58 cm
Rodzice: Aneta i Mateusz

Nela Łucjan, Parczew,
ur. 8 sierpnia, g. 16.03, 3,30 kg, 55 cm
Rodzice: Justyna i Emil

Ilaria Syniuk, Nowy Orzechów, gmina Sosnowica, pow. parczewski
ur. 7 sierpnia, g. 7.55, 2,6 kg, 51 cm
Rodzice: Tetiana i Illia

Michasia Mitura, Górka, gm. Kock, pow. lubartowski,
ur. 11 sierpnia, g. 15.55, 3,20 kg, 56 cm
Rodzice: Marzena i Michał

Dla Zbyszka z Ostrówka

Urodziny Zbyszka z Ostrówka
W dniu Twych urodzin gorące życzenia
wiele uśmiechu i powodzenia.
Niech Cię nie trapią żadne zmartwienia i niech się spełnią wszystkie marzenia
życzą
znajomi z Łęcznej oraz Tereska i Ela z mężami

Dla Wojtka Marcinka

Wojtek Marcinek z Albertowa obchodzi urodziny
Z serca płyną te życzenia w datę Twego urodzenia
Zdrowia, szczęści, pomyślności
100 lat życia moc radości.
Zdrowie zawsze niech Ci służy i uśmiech
zawsze miej na buzi
życzą
rodzina i Zbyszek

REG

eprasa.pl bee720ae94

Wizyty koronowanych głów w Puławach. Car Aleksander mieszkał tu trzy tygodnie

Imperator przybył uwalany błotem, a Żyd mu latarką przyświecał

Przez trzy tygodnie pałac Czartoryskich w Puławach był najważniejszym punktem na mapie Europy. Car zatrzymał się tu w drodze, która zawiodła go pod Austerlitz. W wolnych chwilach od knucia z Prusakami i słuchania rojeń księcia Adama o odbudowie Polski jeździł z urodziwymi damami do Żulinek i Parchatki.

Pałac w roku 1818 na grafice Carla Augusta Richtera. W momencie przyjazdu cara w 1804 roku chwilę dopiero wchodził w swój najlepszy moment, acz Izabela jeszcze przez lata uzupełniała swoje kolekcje pamiątek narodowych i dobudowywała kolejne elementy założenia

Kiedy Aleksander I w 1801 roku przejmował władzę po śmierci swojego ojca Pawła I (kiedy spiskowcy organizowali mu „atak apopleksji", był w sąsiednim pokoju...), miał 23 lata. Imponował ogładą, urodą, wzrostem i inteligencją. W początkowym okresie panowania był nastawiony dość liberalnie i z dużą sympatią do Polaków. Jego najbliższym przyjacielem i doradcą był w tym czasie Adam Jerzy Czartoryski

Informacja o możliwym przybyciu cara dotarła do księżnej Izabeli podczas objazdu po Wołyniu i Podolu. Wiosną 1804 postanowiła poodwiedzać bliższych i dalszych krewnych i znajomych. Nietypowa była to wyprawa, bo w niewielkim orszaku, ale dzięki temu nie miała cech towarzyskiego najazdu. Wszędzie coś na przyjazd szykowano: już pan Czacki w prowincjonalnych Sielcach kazał przygotować operę włoską, komedyję polską i uroczystą kolację na wyspie, kiedy Izabela musiała się wymówić: car jedzie do Puław!

Car w drodze, mąż w Sieniawie a sprzątać nie ma komu!

Księżna pognała w te pędy, w trzy dni otwarty powozem z Wołynia była już w Puławach. Pod Końskowolą już natknęła się na 30-tysięczny obóz rosyjskiego wojska. Tam generałowie przekonywali ją, że nie ma co się spieszyć, bo car i tak tylko na chwilkę wpadnie, może tylko przenocować i nie będzie sobie życzył żadnych powitań, chcąc zachować incognito. Nawet ich słuchać nie chciała. Były bowiem powody do lekkiej paniki. Owszem, pisze świadek tych wydarzeń Kajetan Koźmian, że *„..Puławy więc były w całej świetności, w całym uroku swego szczęścia i swoich nadziei; otaczały się więc swoją zwyczajną atmosferą, zebrały to wszystko czem tylko zmysły i czucia unieść i podbić można..."*. Ale Izabela świadoma była pewnych niuansów: niespodziewający się niczego jej mąż książę Adam Kazimierz był akurat w drugiej rodowej rezydencji w Sieniawie a z nim wszyscy kucharze, cukiernicy, muzykanci, cała służba. Zanim całe to towarzystwo udało się ściągnąć z powrotem, księżna sama musiała obijać ściany materiałami i zarządzać praniem firanek. A gdy zmęczona padła na łóżko, zaanonsowano jej, że przybył jakiś młodzieniec. Rada nie rada kazała prosić. Okazał się nim być jej syn rodzony książę Adam Jerzy. Od lat przebywający na carskim dworze, najbliższy przyjaciel Aleksandra, duma rodziny i, zdaniem wielu, przyszłość kraju. Historia zatoczyła koło: wyjechał z Puław niedługo po tym, jak w 1794 roku splądrowało je ruskie żołdactwo. Wrócił, wioząc ze sobą samego Imperatora.

Doczekali się w środku nocy

Oddajmy głos Ludwikowi Dębickiemu, autorowi wspaniałej, trzytomowej monografii *Puławy (1762-1830): monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego*. Mimo że książka jest zupełnie i bezkrytycznie panegiryczna, to mnogość szczegółów i uroda narracji i po 150-latach od napisania sprawia, że jest dla miłośników historii lekturą obowiązkową. W interesującej nas części cytuje rękopiśmienny pamiętnik księżnej Izabeli.

„... Odtąd codzień czekano przyjazdu imperatora. Pokoje oświecone do białego dnia i kamerdynerzy oczekiwali w pogotowiu. Jakoż czwartego dnia, gdy już wszyscy położyliśmy się spać, o drugiej po północy warta zawołała, że imperator przybywa. Major Orłowski pobiegł ze świecami i ze wszystkimi ludźmi na dół. Jakżeż się zdziwił, ujrzawszy tego, którego mianowano imperatorem, idącego piechotą, błotem zbryzganego, a żyd przed nim latarką przyświecał. Pierwsze słowa Aleksandra były: „proszę nikogo nie budzić"... zwracając się do majora Orłowskiego, dodał: „ja tylko łóżka potrzebuję, bom bardzo zmęczony, gdyż pół mili piechotą uszedłem".

Żyd z okowitą uratował sytuację

Władze austryackie (po III rozbiorze Lubelszczyzna przypadła Habsburgom - przyp. ZS) odsuwały wszędzie obywateli polskich, którędy cesarz rosyjski przejeżdżał, a przez obawę jakiegoś od Polaków podstępu, dano za przewodników urzędników. Ci obcokrajowcy nie znali okolicy, całe pół dnia błądzili, gdy noc zapadła, widząc, że po ciemku nie trafią, pouciekali. Woźnica, chcąc dalej jechać, uderzywszy o pień, karetę połamał. Wśród ciemnej nocy dla imperatora znaleźć się w lesie nieznajomym, w kraju cudzym, z dwoma ludźmi, nie było rzeczą przyjemną. Wtem spotkano żyda, który wiózł kufę z okowitą, miał on krzesiwko i miał łojówkę w latarce, słyszał, że imperator miał przejeżdżać, ofiarował się przeto z wielką pochopnością ścieżkami przeprowadzić do pałacu. W ten sposób przez polskiego żyda wyprowadzony z bezdroży cesarz Aleksander, dostawszy się do puławskiego pałacu, udał się wprost do przygotowanych dla siebie apartamentów, nie chciał kolacyi i w ubraniu, zrzuciwszy tylko buty, rzucił się na posłanie i przespał noc do 7 z rana.

Śniadanie na złotej tacy

Tak cicho przyjazd cesarza się odbył, że nikt z nas nie słyszał. On sam bardzo cichość zalecał, aby nikogo nie zbudzić. Za to z rana olbrzymi ruch. Usłyszawszy zaciągniętą wartę, nie mogłam się ocucić, czy to sen, czy jawa. Pomyślałam o śniadaniu dla cesarza. Na złotej tacy najpiękniejsze dwie filiżanki z porcelany francuskiej, kryształy angielskie na cukier, w czarce także w złoto oprawnej. Łyżeczki złote kamieniami sadzone, kawa w tureckim, rzadkim imbryku, placki, sucharki, grzanki na drogiej złotej tacy posłałam przez kamerdynerów. Imperator wypił smaczno, kazał podziękować i dołożyć, że nigdy tak smacznego i tak pięknego nie miał śniadania. Mój mąż i ja kazaliśmy się zapytać, o której godzinie możemy się cesarzowi przedstawić. Kazał prosić na jedenastą. Zastaliśmy go w mundurze, chodzącego po pokoju z moim synem Adamem. Wyraziliśmy mu nasze wdzięczność, że w dom nasz przybył.? Na to oświadczył, że nam więcej winien wdzięczności, bo daliśmy mu najlepszego w życiu... przyjaciela.

(cdn)

Zbigniew Smółko

REG

Ludwik Dębicki o Aleksandrze I:

Przecudnej był urody, porywającej wszystkich serca uprzejmości; wszelką etykietę odłożył, a przybrał jedynie postać przyjaciela rodziny. Rano wyjeżdżał co dzień do obozu w mundurze konno; po odbytym przeglądzie wojsk przebierał się po cywilnemu i już jako gość udzielał się całemu towarzystwu. Obiad odbywał się przy jednym wspólnym stole, ale że świta cesarska była zbyt liczną, a jej obecność nużącą, niekiedy Aleksander wypraszał się na obiad do księżny Wirtemberskiej, aby w mniejszym apartamencie spędzić parę godzin w ściślejszem kółku rodziny Czartoryskich

Kajetan Koźmian o spotkaniu Izabeli i Aleksandra:

Wystawić sobie potrzeba z jednej strony księżnę, acz już w posuniętym wieku, lecz jeszcze w całej czerstwości postaci i romansowej wyobraźni, otoczoną dwoma nadobnemi córkami i orszakiem młodych wychowanic, urokiem wspomnień dawnych triumfów, któremi całą Polskę o kraje obce czarowała, wśród pamiątek, które ręka jej w Puławach zebrała, wśród ozdób któremi upiękniła te lube sobie siedlisko, sercem rozczulonej matki przyjmująca w swoim domu potężnego mocarza Europy, a razem przyjaciela swego ulubionego syna, mocarza, który już tyle zlał był na kraj polski pod jego berłem zostający łaski i dobrodziejstw i który dozwalał spodziewać się dźwignięnia jego ręką bytu narodowego. Z drugiej strony wyobrazić sobie trzeba tego monarchę, władcę najobszerniejszego państwa, obierającego miejsce urodzenia swego Parmeniona, miejsce mieszkania jego rodziców za punkt, na którym się ważyć miały losy Europy.

eprasa.pl bee720ae94

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635–1680), odnowiciel Białej Książęcej (cz. IV)

Pobożna i polityczna misja z Białej do Rzymu

Dziedziczył fortunę i nazwisko największego rodu Litwy. Za żonę wziął córkę pierwszego urzędnika Korony. Do wyboru jako siedziby mieli chociażby Nieśwież czy Ołykę. Rządy księcia Michała Kazimierza i jego żony Katarzyny z Sobieskich uczyniły z Białej Książęcej na Podlasiu najważniejszy ośrodek regionu.

Rysunek Józefa Łoskiego na podstawie starszego portretu Katarzyny z galerii nieświeskiej. W czasie podróży męża w roli ambasadora do Włoch i po jego śmierci mieszkała często na królewskim dworze. Relacje z królową Marysieńką miały swoje wzloty i upadki, ostatecznie Katarzyna wróciła do Białej

Podobnie jak jego ojciec Aleksander, Michał Kazimierze za swoją główną siedzibę obrał Białą. Wymagało to jednak pewnego uporu, bowiem w połowie XVII wieku nieszczęścia na miasto spadały całymi seriami. W 1648 roku w czasie rewolty Chmielnickiego dotarły tu oddziały kozackie, splądrowały miasteczko i nieufortyfikowany jeszcze pałac. Swoje dorzucili też sami mieszkańcy, którzy ochoczo skorzystali z okazji okradzenia sąsiadów. W 1657 znowu najazd kozacki, chwilę później szwedzki, w 1660 z kolei nieproszoną wizytę złożyli Moskale. A Michał Kazimierz w kółko odbudowywał, umacniał, zdobił.

Królewski gość

W 1664 roku mógł pełnić obowiązki gospodarza na zjeździe szlachty litewskiej, na którym gościł nawet swoją osobą Jan Kazimierz. Drugi raz król zjechał w 1668. Okazją były chrzciny Jerzego Józefa Radziwiłła. Kogóż tam nie było, król, hetman Sobieski, wojewodowie ruski Jabłonowski i krakowski Lubomirski, wpływowa królewska kochanka podkomorzyna Denhoffowa, całe szeregi Radziwiłłów, Sapiehów. Zabrakło tylko Paców, podówczas głównych radziwiłłowskich rywali na Litwie. Oczywiście bawiono się znakomicie, a w cieniu uroczystości kościelnych i dworskich trwały poważne rozmowy polityczne, dotyczące przejęcia przez Michała Kazimierza i jego protegowanych rozmaitych funkcji i urzędów w Wielkim Księstwie. Jan Kazimierz nie krył już wówczas, że nosi się z zamiarem abdykacji, do czego doszło jesienią tegoż roku. Nie mamy szczegółowego inwentarza bialskiego zamku, ale z pewnością musiał on stanowić wystarczającą oprawę dla takiego zjazdu. Biała rozkwitała. Księżna (bo ona była tu raczej spiritus movens) świadomie kreowała ośrodek miejski: wydzielała działki pod zabudowę, podejmowała decyzje o kolejnych fundacjach, wspierała handel i jarmarki. Przy jej życzliwym wsparciu a czasem z jej inicjatywy powstawały folusze, młyny, gorzelnie, składy i magazyny. Główne „bogactwo naturalne" czyli położenie na sprawnie działającym szlaku handlowym było umiejętnie wykorzystywane.

Pomimo że w czasie „potopu: Michał Kazimierz opowiedział się po stronie Jana Kazimierza, cały czas pozostał lojalny wobec swojego kuzyna z linii birżańskiej, księcia Bogusława

Państwo Radziwiłłowie jadą do Włoch

O ile Michał Kazimierz dzielił czas między Warszawę a Nieśwież, o tyle dla Katarzyny była to niemal jedyna siedziba - czasem zaglądała jeszcze do Wilna. Stanowili zgodne stadło, darzyli szacunkiem, pisali do siebie z czułością, może dlatego, że nie widywali się zbyt często. Wyjątkiem była misja dyplomatyczna, w której towarzyszyła mężowi. W 1677 wyruszyli z Białej do Wiednia i Włoch. Jan III powierzył księciu misję uporządkowania stosunków z Austrią i papiestwem, wyraźnie zaniepokojonych zawartym rozejmem z Turcją. Dla Katarzyny wyjazd mógł mieć też walor terapeutyczny: zmęczona porodami, ze słabnącym wzrokiem, opłakując nieustannie zmarłe przedwcześnie dzieci, nie wierząca - i słusznie! - medykom, próbowała leczyć się kąpielami w śląskich wodach koło Cieplic. Ani odwiedzenie miejsc świętych (Katarzyna była pobożna do granic dewocji...), ani kuracje specjalnie nie pomogły, ale też i niespecjalnie - co było znacznie bardziej prawdopodobne - zaszkodziły. Oboje małżonkowie uczestniczyli w Rzymie w audiencji u Innocentego XI, odwiedzili Loreto, wszędzie zostawiając bogate ofiary. Weselej już było w Wenecji, gdzie trafili na karnawał, radzi chodzili do miejscowych teatrów.

Pan ambasador na własny koszt

Wieści co do możliwości zmontowania koalicji chrześcijańskiej przeciw Turkom musiały być dość pomyślne, bo zaraz po powrocie delegacji, Jan III zerwał rozejm z Osmanami i, najwidoczniej zadowolony z osiągniętych przez szwagra efektów, znowuż wysłał go do Włoch, tym razem w oficjalnej roli ambasadora. Trzystuosobowy orszak wyruszył z Podlasia do Rzymu latem 1679 roku. Katarzyna została tym razem w domu. Michał słał jej listy, w których narzekał na klimat, choroby, francuskich i hiszpańskich dyplomatów (bowiem interesy polityczne szły zaiste kiepsko), przesyłał otrzymane i kupione relikwie oraz cuda natury: a to mądrego kruka, a to białą papugę, która zresztą na Podlasiu natychmiast zdechła. Księżna za to słała pieniądze na utrzymanie misji, bo ze skarbu państwa dostał zaledwie jakieś drobne, a poziom trzeba było trzymać - wielu w Rzymie pamiętało jeszcze, jak wjeżdżał tu 50 lat wcześniej poseł Jerzy Ossoliński: złote podkowy koniom celowo przybito niechlujnie, żeby odpadały i mogły budzić podziw makaroniarzy... Tym razem nie było tak bogato, ale i tak księżna musiała się zadłużyć. Summa summarum, niewiele załatwiwszy, w drogę powrotną wyruszył jesienią 1680 roku, ale do domu nie dotarł: zmarł w Bolonii. Co ciekawe, w dość podobnych okolicznościach w tym mieście zmarł też jego ojciec książę Aleksander Ludwik.

Mimo bogactwa, tytułu i pozycji społecznej Radziwiłłowie na audiencji u papieża musieli całować go w stopę

Podwójna wdowa

Jarosław Pietrzak w swojej biografii Katarzyny przytacza korespondencję księcia z jednym z dworzan Janem Kazimierzem Gimbuttem, który wcześniej już przestrzegał go przed wyjazdem, nieomylnie odczytawszy znaki Opatrzności: *„około Białej są nienajpierwsze, deszcze co tak gwałtownie tam spadły, że ludzie starzy podobnych nie pamiętają. W Ciciborze Wielkim piorun gruchnął i oborę spalił"*. Transport ciała zajął kilka miesięcy. Państwowe uroczystości żałobne odprawiono w Warszawie, ostatecznie księcia pochowano w Nieświeżu. Katarzyna została drugi raz wdową. O ile z pierwszego małżeństwa wyszła ze znakomitą sytuacją majątkową, o tyle tym razem musiała najpierw poregulować zobowiązania oraz ściągnąć z Włoch wszystko, co tam z majątku księcia zostało. A jak powszechnie wiadomo, wyciągnięcie jakichś pieniędzy, które raz znalazły się w okolicach Watykanu, nie jest łatwe...

(cdn)

Zbigniew Smółko

REG

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Wschodnia perełka nad Wieprzem

Fot. chram.com.pl

Dratów jest jedną z najbardziej na zachód wysuniętych parafii prawosławnych. Parafia obrządku wschodniego istniała tu już w XV wieku. Zachowana świątynia powstała w 1889 roku według projektu znakomitego rosyjskiego rządowego architekta Wiktora Syczugowa. Przetrwała bieżeństwo (ucieczkę parafian na wschód w 1915 roku), niszczenie świątyń prawosławnych w 1938 roku, prześladowania w czasie okupacji hitlerowskiej (w 1942 roku Niemcy zabili proboszcza ks. Maleszę, który ukrywał uciekinierów z obozu jenieckiego w Chełmie) oraz akcję Wisła. Przed wojną liczba wiernych z okolicznych wsi szacowana była na nawet ponad 1000 osób. W ostatnich latach odremontowana. Ikonostas w środku przewieziony najprawdopodobniej z Podkarpacia. Nieopodal świątyni znajduje się cmentarz oraz cmentarz wojskowy.

eprasa.pl bee720ae94

PIŁKA NOŻA - FORTUNA 1. LIGA

Trzecia porażka Górnika.
Arka wygrała w Łęcznej

Zielono-czarni po emocjonującym meczu zostają bez punktu. „Górnicy" przegrali w niedzielę na swoim boisku z Arką Gdynia 1:2. W ubiegłym tygodniu klub zakontraktował nowego środkowego obrońcę.

Podopieczni trenera Marcina Prasoła dobrze zaczęli niedzielny mecz. W 16. minucie Marcin Biernat trafił do bramki Arki mocnym, precyzyjnym strzałem z kilkunastu metrów, wykorzystując błąd jednego z obrońców rywali. Pod koniec pierwszej połowy Karol Podliński miał świetną okazję do podwyższenia prowadzenia, ale z jego nie najlepszym strzałem poradził sobie bramkarz Arki. Niewykorzystana sytuacja zemściła się na gospodarzach chwilę później, gdy Omran Haydary wyrównał technicznym strzałem z ostrego kąta. Wcześniej źle zachował się przy wyprowadzaniu kontrataku Damian Gąska.

W drugiej połowie historia się powtórzyła. Podliński znowu nie wykorzystał dogodnej sytuacji, tym razem nie trafiając w bramkę. Niedługo później Arka strzeliła gola. Na listę strzelców wpisał się Karol Czubak, finalizując koronkową akcję gości. Arka ostatecznie wygrała w Łęcznej 2:1.

Górnik Łęczna – Arka Gdynia
1:2 (1:1)

Bramka: Biernat 16` – Haydary 37`, Czubak 78`.
Górnik: Gostomski – Krykun (80` Pierzak), Zbozień, Biernat, Dziwniel, Tkacz (76` Turek) – Grzeszczyk (65` Szramowski), Serrano, Kryeziu, Gąska – Podliński.
Arka: Krzepisz – Dobrotka, Marcjanik, Rymaniak – Stępień (70` Tomal), Milewski (46` Purzycki), Gol, Kuzimski (77` Adamczyk), Haydary, Stolc (46` Ziemann) – Czubak (86` Bednarski).
Żółta kartka: Biernat.
Sędziował: Paweł Pskit (Łódź).

Dominik Smagała

Fot. Górnik Łęczna

Górnik ma nowego środkowego obrońcę. W sobotę, 13 sierpnia, klub poinformował o podpisaniu kontraktu z Souleymanem Cisse. 23-latek z Senegalu po wyjeździe z ojczyzny grał w rezerwach hiszpańskiej Celty Vigo oraz w Arenteiro, a następnie w Quevilly Rouen Métropole z drugiej ligi francuskiej. W poprzednim sezonie rozegrał we Francji osiem spotkań. Był zawodnikiem reprezentacji Senegalu U-20, która w 2019 roku przegrała finał Pucharu Narodów Afryki. Podczas mistrzostw świata U-20 rozgrywanych w 2019 roku w Polsce, ze swoją drużyną narodową doszedł do ćwierćfinału. Co ciekawe, dwa mecze Senegal rozegrał wtedy na Arenie Lublin. Cisse podpisał z Górnikiem dwuletni kontrakt

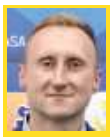

Marcin Prasoł
trener Górnika Łęczna
Zabrakło skuteczności

Powinniśmy ten mecz zamknąć w pierwszej połowie, bo były i sytuacje i gra. W drugiej połowie też mamy sytuację, żeby wyjść na 2:1. Zabrakło skuteczności, może dogrania i za chwilę przeciwnik strzela bramkę na 2:1. Myślę, że musimy się skupić na czymś innym, niż tylko naszej grze. Powinniśmy sobie zdać sprawę, że w naszej grze musi być więcej odpowiedzialności i determinacji, bo sytuacje, które stwarzamy, same się nie przekują na bramki. A potem to przeciwnik się cieszy

TERAZ BENIAMINEK

W następnej kolejce Górnik zmierzy się na wyjeździe z Chojniczanką. To beniaminek ligi, poprzedni sezon ekipa z Chojnic zakończyła na drugim miejscu w eWinner 2. Lidze, tuż za plecami Stali Rzeszów. Drużyna trenera Tomasza Kafarskiego, w sezonie 2017/2018 prowadzącego Górnika, gra na razie poniżej oczekiwań

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 6 kolejki:
Górnik - Arka 1:2
Odra - Resovia 1:1
Katowice - Sandecja 0:0
Tychy - Wisła 3:1
Skra - Zagłębie 1:0
Chrobry - Podbeskidzie 0:1
Stal - ŁKS 1:0
Puszcza - Termalica (po zamknięciu wydania)
Ruch - Chojniczanka (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	6	13	7-4
2.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	6	12	8-4
3.	ŁKS Łódź	6	12	8-6
4.	Ruch Chorzów	5	11	8-3
5.	Arka Gdynia	6	11	7-4
6.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	5	10	10-7
7.	Zagłębie Sosnowiec	6	10	8-6
8.	Skra Częstochowa	6	10	5-4
9.	Puszcza Niepołomice	5	9	6-7
10.	GKS Katowice	6	8	9-7
11.	Stal Rzeszów	6	8	9-9
12.	GKS Tychy	6	7	8-9
13.	Sandecja Nowy Sącz	6	5	4-6
14.	Chrobry Głogów	6	4	8-12
15.	Odra Opole	6	4	8-12
16.	Górnik Łęczna	6	3	4-7
17.	Resovia	6	3	4-9
18.	Chojniczanka Chojnice	5	2	5-10

Następna kolejka (19-21.08.): Chojniczanka - Górnik (19.08., g. 18), ŁKS - Ruch, Termalica - Stal, Podbeskidzie - Puszcza, Zagłębie - Chrobry, Wisła - Skra, Sandecja - Tychy, Resovia - Katowice, Arka - Odra

dsm

Wisła bez punktów

Gracze z Puław nie zaliczą minionego tygodnia do udanych. Najpierw ulegli Kotwicy Kołobrzeg, a następnie przegrali przed własną publicznością z Zagłębiem II Lubin.

Podopieczni Mariusza Pawlaka muszą przełknąć gorycz porażki. Nasi ulegli 1:2 świetnie spisującemu się beniaminkowi rozgrywek. Gospodarze wygrywali od 30. minuty, kiedy to Piotra Zielińskiego pokonał Dominik Chromiński. Wyrównał tuż przed przerwą Dawid Retlewski. Dla 30-letniego napastnika to piąty gol w sezonie. Gdy wydawało się, że starcie zakończy się podziałem punktów, nasi stracili gola za sprawą Radosława Tuleji, który dobił strzał Pawła Łysiaka. Wydaje się, że przy obu bramkach lepiej mógł zachować się golkiper „Dumy Powiśla".

Kotwica Kołobrzeg - Wisła Puławy
2:1 (1:1)

Bramki: Chromiński 30`, Tuleja 86` - Retlewski 45`.
Kotwica: Pogorzelec - Kozajda (90` Modelski), Witasik, Kostkowski, Murawski, Tuleja, Kort (64` Bartoś), Soljić, Chromiński (56` Cabrera), Cywiński (56` Łysiak), Bojas (64` Goncerz).
Wisła: Zieliński - Przywara, Wiech, Majewski, Cheba, Ednilson (72` Josino), Kona, Puton, Kaczmarek (46` Banach), Klichowicz (46` Papiyan), Retlewski (85` Paluchowski).
Żółte kartki: Chromiński, Kort - Kaczmarek, Ednilson.
Sędziował: Idzik (Poznań).
Widzów: 2250.

Przed Krystianem Putonem i spółka mecz z Polonią w Warszawie. Liczymy na przełamanie

Kōki Hinokio świetnie dowodził grą „Miedziowych". Młody zespół Zagłębia II ograł Wisłę, dla której była to druga porażka z rzędu

Nie tak miało być

Niemiła niespodzianka przy Hauke-Bosaka 1. Wiślacy przegrali 1:2 z Zagłębiem II Lubin.

Pierwsze minuty odbywały się pod dyktando puławian i to oni mogli kilkukrotnie wpisać się na listę strzelców. Grali jednak w ofensywie bardzo nonszalancko. Dopiero w 21. minucie kontra duetu Ednilson - Mateusz Klichowicz dała bramkę autorstwa tego drugiego. Chwilę później w dobrej sytuacji pomylił się Maciej Kona, a Ednilson uderzył nad bramką. W 35. minucie goście w pozornie niegroźnej sytuacji zdobywają gola wyrównującego. Przebitka spadła na nogę Bartłomieja Kłudki, który trafił do siatki. Chwilę później goście mogli objąć prowadzenie, ale na drodze stanęła poprzeczka.

W drugiej połowie nie było wielu klarownych sytuacji. W 73. minucie goście objęli prowadzenie. W polu karnym faulował Robert Majewski, a „jedenastkę" pewnie wykorzystał Rafał Adamski. Dziesięć minut później sędzia ponownie orzekł faul w „szesnastce" Wisły, ale tym razem Albert Posiadała obronił uderzenie Adamskiego.

W doliczonym czasie gry wiślacy zdobyli bramkę wyrównującą autorstwa Adriana Paluchowskiego, jednak arbiter odgwizdał minimalnego spalonego strzelca i wynik nie uległ już zmianie.

Wisła Puławy - Zagłębie II Lubin
1:2 (1:1)

Bramki: Klichowicz 21` - Kłudka 35`, Adamski 73` (k).
Wisła: Posiadała - Cheba, Wiech, Majewski, Przywara (46` Kołtański), Enilson (62` Banach), Kona, Puton, Papikjan (46` Gvozdenovi), Klichowicz (62` Paluchowski), Retlewski (76` Josino).
Zagłębie II: Matys - Kłudka, Bogacz, Lepczyński, Woźniak, Kruszelnicki (46` Pakulski), Kizyma (69` Kolan), Hinokio, Pieńko, Ratajczyk (82` Szafranek), Adamski.
Żółte kartki: Majewski - Kłudka, Bogacz, Kizyma, Hinokio.
Sędziował: Piszczelok (Katowice).
Widzów: 550.

mp

II LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Kotwica - Wisła 2:1
Siarka - Jastrzębie 0:0
Radunia - Hutnik 2:1
Zagłębie II - Lech II 1:0
Polonia - Znicz 1:1
Garbarnia - Śląsk II 3:1
Olimpia - Stomil 4:0
Górnik - Pogoń 1:2
Motor - KKS Kalisz 0:3

WYNIKI 6. KOLEJKI
Wisła - Zagłębie II 1:2
Jastrzębie - KKS Kalisz 1:1
Pogoń - Motor 2:1
Stomil - Górnik 2:1
Śląsk II - Olimpia 1:1
Znicz - Garbarnia 2:1
Lech II - Polonia 1:3
Hutnik - Kotwica 1:5
Siarka - Radunia 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	6	16	14:5
2	Górnik Polkowice	6	10	9:6
3	Znicz Pruszków	6	10	9:9
4	KKS Kalisz	5	9	11:6
5	Olimpia Elbląg	6	9	9:5
6	Wisła Puławy	6	9	10:8
7	Stomil Olsztyn	6	9	11:10
8	Pogoń Siedlce	6	9	8:8
9	GKS Jastrzębie	6	9	4:4
10	Zagłębie II Lubin	6	9	9:13
11	Garbarnia Kraków	6	8	12:12
12	Radunia Stężyca	6	8	11:11
13	Hutnik Kraków	6	7	12:12
14	Polonia Warszawa	5	6	7:6
15	Śląsk II Wrocław	6	6	10:13
16	Siarka Tarnobrzeg	6	5	7:13
17	Lech II Poznań	6	2	9:14
18	Motor Lublin	6	2	5:12

NASTĘPNA KOLEJKA (19/20.08): Polonia - Wisła (sob., godz. 19:11), Radunia - GKS Jastrzębie, Kotwica - Siarka, Zagłębie II - Hutnik, Garbarnia - Lech II, Olimpia - Znicz, Górnik - Śląsk II, Motor - Stomil, KKS Kalisz - Pogoń.

mp

REG

eprasa.pl bee720ae94

Ale otwarcie stadionu! Punkt z Wieczystą

Bialczanie urwali punkt faworytowi ligi

Wielkie święto w Białej Podlaskiej zostało okraszone zdobyciem jednego punktu. Podlasie zdołało zremisować z Wieczystą Kraków przy komplecie publiczności na nowym obiekcie przy ul. Piłsudskiego.

W końcówce pierwszej połowy wszyscy oszaleli z radości. Na strzał z około 30 metrów zdecydował się Dawid Nojszewski. Wznosząca się piłka wylądowała w samym okienku bramki Bartosza Plewki! Sensacja wisiała na włosku. Przecież podopieczni Artura Renkowskiego mierzyli się z faworytem ligi z kilkoma graczami z przeszłością w Ekstraklasie i Franciszkiem Smudą na ławce. Co więcej, nasi mogli podwyższyć. Bramkarz Wieczystej znakomicie obronił próbę Mateusza Antolaka, a Jakub Mażysz nieczysto trafił w futbolówkę, składając się do „szczupaka".

Na mocno nasiąkniętym boisku piłka nie raz sprawiała psikusy, jednak po zmianie stron zdecydowaną przewagę mieli krakowianie. Próbowali: Denis Faworow, Radosław Majewski z rzutu wolnego, Sławomir Peszko, ale za każdym razem górą był świetnie spisujący się Rafał Misztal lub futbolówka mijała cel. W 70. minucie bialczanie zdobyli drugą bramkę, jednak według sędziego Mateusz Chyła chwilę wcześniej faulował rywala.

Goście dążący do wyrównania dopięli swego w 77. minucie. Peszko zagrał w pole karne do Michała Maka, który podciął piłkę nad Misztalem i zdobył premierowego gola w barwach Wieczystej. W samej końcówce Jakub Bąk mógł przesądzić o triumfie, ale minimalnie chybił. Nasi zawzięcie się bronili, a też sami groźnie się odgryzali.

Podlasie Biała Podlaska - Wieczysta Kraków 1:1 (1:00)

Bramki: Nojszewski 41` - Mak 77`.
Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski, Nojszewski (64` Spring), Podstolak, Adnrzejuk (85` Kosieradzki), Pigiel (85` Piotrowski), Wojczuk, Galach (74` Bahonko), Mażysz (64` Domański).
Wieczysta: Plewka - Faworow, Augustyn, Kocewicz-Żyłka (46` Bujak), Klimczak, Gamrot, Moulin (41` Pietras), Hebel (64` Kumah), Majewski (64` Bąk), Mak, Peszko.
Żółte kartki: Galach - Augustyn, Mak, Pietras.
Sędziował: Wójcik (Siedlce).
Widzów: 999.

mp

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlasie

Cieszymy się z remisu

Wierzyłeś w sukces?
- W pierwszej połowie byliśmy lepszym zespołem. Wieczysta nie miała sytuacji strzeleckich. Za to my kilka. Uderzaliśmy z dystansu, piłka „kręciła" się koło poprzeczki. Po zmianie stron rywale dominowali. Mieli kontrolę nad spotkanie. Widać było zachowania z Ekstraklasy.

Więc punkt cieszy?
- Przed meczem chcieliśmy wygrać. W przerwie chcieliśmy trzech punktów, ale po ostatnim gwizdku cieszymy się z remisu.

Nawierzchnia pomogła Podlasiu? Wiadomo, że w takich warunkach, kiedy murawa jest mocno nasiąknięta, lepiej się broni niż atakuje?
- Zgodzę się z tym. W kilku sytuacjach boisko było naszym sprzymierzeńcem.

A nasz obiekt?
- Trybuna dużo lepiej prezentuje się z wysokości ławki rezerwowych. Cieszy oko i przede wszystkim pięknie wygląda wypełniona kibicami. Mam nadzieję, że kolejne spotkania w Białej Podlaskiej również będą cieszyły się takim samym powodzeniem.

ROZMOWA Z Franciszkiem Smudą, trenerem Wieczystej Kraków

Zasłużyliśmy na trzy punkty, ale liczy się to, co jest w „sieci"

Jak podsumuje pan spotkanie?
- Za nami ciężki mecz. W drugiej połowie dominowaliśmy, mieliśmy bardzo dużo sytuacji do strzelenia bramek. Czasami na przeszkodzie do strzelania bramek przeszkadzała nam woda. Myślę, że zasłużyliśmy na trzy punkty, ale liczy się to, co jest w „sieci". Obie ekipy zdobyły po punkcie.

Nowy stadion Podlasia...
- Piękny obiekt. Trybuna prezentuje się świetnie. Do tego murawa. Jest idealna. Szkoda, że popadało.

A kibice?
- W Białej Podlaskiej czuć było atmosferę święta. Fani Podlasia zrobili wyjątkowe widowisko na trybunach. Czasami trudno było coś przekazać zawodnikom, gdyż miejscowi zagłuszali mój głos.

Wieczysta wywiozła tylko punkt z naszego terenu...
- Zdarzają się takie mecze. Woda sprzyjała lepszemu bronieniu niż atakowaniu.

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Orlęta - Unia 2:3
Bramki: Chaliadka 42`, Kobiałka 60` - Dubas 10`, Mida 22`, Palonek 47`.

Podlasie - Wieczysta 1:1
Bramki: Nojszewski 41` - Mak 77`.

Podhale - Avia 0:1
Bramka: Maluga 45`.

ŁKS Łagów - Korona II 1:1
Bramki: Piróg 54` - Lisowski 10`.

KSZO - Wisłoka 3:1
Bramki: Czernij 20`, Nawrot 27` (k), Sylwestrzak 88` - Rębisz 90`.

Stal - KS Wiązownica 3:0
Bramki: Kowalski 45` (k), 82`, (k), Iwao 86`.

Lublin. - Cracovia II 0:3
Bramki: Nowicki 70`, Budziński 83`, Bała 90`.

Wisła - Czarni 0:1
Bramka: Gębalski 52`.

Sokół - Chełmianka2:1
Bramki: Twardowski 6`, Geniec 81` (k) - Knap 63`.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cracovia II Kraków	2	6	7:2
2	Avia Świdnik	2	6	4:1
3	Sokół Sieniawa	2	6	4:1
4	Wieczysta Kraków	2	4	4:1
5	Stal Stalowa Wola	2	3	5:4
6	Orlęta Radzyń Podl.	2	3	3:3
7	KSZO Ostrowiec Św.	2	3	3:3
8	Unia Tarnów	2	3	3:4
9	Wisłoka Dębica	2	3	3:4
10	Czarni Połaniec	2	3	2:3
11	Lublinianka Lublin	2	3	2:3
12	Podlasie Biała Podl.	2	2	3:3
13	Korona II Kielce	2	2	1:1
14	Chełmianka Chełm	2	1	3:4
15	ŁKS Łagów	2	1	2:3
16	Podhale Nowy Targ	2	1	0:1
17	Wisła Sandomierz	2	0	0:3
18	KS Wiązownica	2	0	1:5

NASTĘPNE KOLEJKI (17.08., godz. 17:00): Chełmianka - Orlęta, Wisłoka - Podlasie, Cracovia II - Wisła, KS Wiązownica - Lublinianka, Unia - Stal, Wieczysta - Sokół, Korona II - KSZO, Avia - ŁKS Łagów, Czarni - Podhale.
(20/21.08): Podlasie - Korona II (sob., godz. 17:00), Orlęta - Wieczysta (niedz., godz. 17:00), Wisła - Podhale, ŁKS Łagów - Czarni, KSZO - Avia, Sokół - Wisłoka, Stal - Chełmianka, Lublinianka - Unia, Cracovia II - KS Wiązownica.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Unia Tarnów 2:3 (1:2). Co strzał, to gol...

Ten mecz naprawdę trudno było przegrać

Gospodarze atakowali przez 90 minut, seriami wykonywali rzuty rożne, stworzyli sobie mnóstwo sytuacji strzeleckich, całymi minutami nie schodzili z połowy przeciwnika. Goście dwa razy zaatakowali groźnie i strzelili trzy gole.

Trener Mikołaj Raczyński nie zmienił zwycięskiego składu z Wiązownicy. Mimo że już mógł grać, wśród rezerwowych zasiadł więc Paweł Chaliadka, na prawej obronie wystąpił Karol Rycaj. Dalej niedysponowany jest Sebastian Kaczyński, który do treningów wróci w najbliższych dniach.

Półtorej sytuacji, dwa gole

Mecz rozgrywany był w ulewnym deszczu i na bardzo namokniętym boisku. Warunki były takie same dla obu stron, ale oczywiście w takich warunkach łatwiej jest się bronić niż atakować. Orlęta od początku przeważały, ale dwa gole zdobyli goście: raz pozwolono rywalowi łatwo dośrodkować z lewej strony w pole karne i żaden ze środkowych obrońców nie pokrył Igora Dubasa, który z łatwością zakończył akcję. Drugi gol obciąża głównie bramkarza biało-zielonych: zamiast odbić umiarkowanie trudny strzał jak najdalej do boku, próbował łapać śliską piłkę i w efekcie odbił ją przed siebie, wprost pod nogi Szymona Midy... Trener zareagował, wprowadzając na boisko Chaliadkę i przesuwając do pomocy Rycaja. Przyniosło to skutek tuż przed przerwą: Arkadiusz Maj wywalczył piłkę na połowie przeciwnika, dobrze podał do rozpędzonego Chaliadki, a ten huknął nie do obrony w okienko. Sprawa wyniku wyglądała ciągle na otwartą.

Nieudany pościg

Po 90 sekundach drugiej połowy kolejny prosty błąd obrońców Orląt zakończył się golem. Gospodarze nie mogli już kalkulować i ruszyli do szturmu. W 65. minucie po ładnej solowej akcji potężnym strzałem popisał się Michał Kobiałka, a potem kibice oglądali pojedynek napastników biało-zielonych z bramkarzem Piotrem Zagórowskim. Golkiper Unii dokonywał cudów, jeśli nawet sam nie podołał, ratowały go poprzeczka bądź interweniujący ofiarnie obrońcy. Mimo mnóstwa sytuacji wynik nie uległ zmianie.

Komentarz

W 9 na 10 takich meczów gospodarze strzeliliby 5 goli. Ale i dwa by wystarczyły do zwycięstwa, gdyby nie fatalna gra w defensywie. Na ten moment wystarczy konsekwentnie kopać piłkę z grubsza w kierunku bramki Orląt a prędzej czy później coś wpadnie do bramki, może nawet kilka razy. A w najbliższym tygodniu kopać ją będą poważniejsi fachowcy niż - z całym szacunkiem - napastnicy z Tarnowa. Już w środę o 17 biało-zieloni zagrają trudny mecz w Chełmie, a w niedzielę kibiców czeka jedno z najciekawszych wydarzeń sezonu: na Warszawską przyjedzie Wieczysta Kraków, murowany faworyt rozgrywek, mający za sterami Franciszka Smudę a na boisku kilku byłych kadrowiczów i graczy wyższych lig, ze Sławomirem Peszko na czele. Goście będą zapewne nieco podrażnieni remisem w Białej Podlaskiej, ale z drugiej strony Orlęta wiedzą, że nie taki diabeł straszny... Tylko ta obrona...

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Unia Tarnów 2:3 (1:2)

gole: Chaliadka 42, Kobiałka 60 - Dubas 10 Mida 22, Palonek 47
Orlęta: Kołotyło - Rycaj, Mnatsakanyan (56 Duchnowski), Kamiński, Szymala, Ozimek (30 Chaliadka), Korolczuk (56 Sowisz), Skrzyński, Kobiałka, Koszel (75 Tafara), Maj
Unia Tarnów: Zagórowski - Węgrzyn, Orlik (70 Rachfał), Kajpust, Łazarz, Sierczyński, Mida (83 Ciuruś), Dubas (70 Biś), Putin, Adamski (64 Wardzała), Palonek (64 Sojda)
Żółte kartki: Węgrzyn, Mida, Zagórowski (wszyscy Unia)
Sędziował: Marcinkowski
Widzów: 150

REG

eprasa.pl bee720ae94

Orlęta zaczęły od „trójki”

Łukowianie mają powody do zadowolenia. Podopieczni Macieja Sygi na inaugurację sezonu pokonali 3:0 Górnik II Łęczna.

Gracze Orląt już do przerwy wygrywali 2:0. Prowadzenie dał Daniel Korol. Zawodnik, który po okresie wypożyczenia z Lutni Piszczac przeniósł się do żółto-czerwonych na stałe dopadł do piłki odbitej po rzucie rożnym Jacka Mielnika i chciał dośrodkować. Wyszedł mu „centrostrzał”. Podwyższył Mielnik. „Mielony”, otrzymał podanie od Krystiana Pawliny i oddał piękny strzał w górne rejony bramki. Jacek ma 27 lat. Kilka dni temu wrócił z Holandii.

- Pojechałem zarobić trochę pieniędzy, ale nie mogłem dłużej wytrzymać. Jestem uzależniony od trenowania. Zdaję sobie sprawę, że nie dałem jeszcze drużynie tyle, na ile mnie stać. Wierzę, że będziemy dużo częściej wygrywać niż w ostatnich miesiącach - przyznaje wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska.

Adrian Siemieniuk i spółka świetnie zainaugurowali sezon. Łukowianie pokonali 3:0 Górnik II Łęczna

Po zmianie stron długo utrzymała się dwubramkowa przewaga żółto-czerwonych. Dopiero w 80. minucie wynik spotkania ustalił Mariusz Nurzyński, dla którego był to debiut w nowych barwach. W przeszłości ten zawodnik reprezentował barwy Bad Boys Zastawie. Nurzyński dopadł do piłki przed polem karnym i huknął z pierwszej piłki w samo okienko. Co ciekawe, szkoleniowiec Orląt - Maciej Syga występował w jednym zespole z jego braćmi - Krzysztofem i Andrzejem, a miało to miejsce w Lesovii Trzebieszów. Mariusz wówczas dopiero rozpoczynał przygodę z piłką.

- W kolejnych spotkaniach życzyłbym sobie większego posiadania piłki przez moich podopiecznych. Poza tym byliśmy zespołem lepszym, konkretniejszym. Zawodnicy włożyli dużo serca i zaangażowania w ten bój. Jeśli utrzymamy jakość, zwiększymy czas z futbolówką przy nodze, powinno być dobrze - mówi Maciej Syga, opiekun łukowian.

Siedem debiutów

W porównaniu z poprzednim sezonem, w drużynie pojawiło się ośmiu nowych graczy.

Ponownie w ekipie z ul. Warszawskiej wystąpił Kacper Lipiński, który ostatnio grał w Gromie Kąkolewnica. Pierwsze minut w koszulce Orląt zaliczyli: Patryk Mirga (Biegoniczanka Nowy Sącz), Kacper Kania (Az-Bud Komarówka Podlaska), Piotr Krzewski (Lutnia Piszczac), Mariusz Nurzyński (Bad Boys Zastawie), Damian Ozygała (Polesie Serokomla), Krystian Pawlina (Agrotex Milanów) i Bartosz Młynarczyk (ŁKS Łazy).

ORLĘTA ŁUKÓW - GÓRNIK II ŁĘCZNA 3:0 (2:0)

Bramki: Korol 21`, Mielnik 35`, Nurzyński 80`.
Orlęta: Kuźma - Mielnik (80` D. Machniak), Kania, Rybka, Kłosowski, Krzewski (70` Nurzyński), Korol, Lipiński (80` Ozygała), Pawlina (60` Chojniak), Młynarczyk (65` Mirga).
Żółte kartki: Rybka, Lipiński, Krzewski.

Dwa powroty

W najbliższą niedzielę łukowianie rozegrają pierwszy mecz wyjazdowy.

Rywalem naszych będzie Opolanin Opole Lubelskie, który przeszedł duże zmiany kadrowe. - U nas jest podobnie. Cieszy powrót do zdrowia Oskara Siwka. Do dyspozycji będę miał również Rafała Jaworskiego, który ostatnio był na obozie ze swoimi podopiecznymi z rocznika 2008. Nasze założenie nie zmieniają się. Nie zakładamy sobie dalekich celów. Chcemy wygrać w każdym kolejnym spotkaniu - mówi Syga.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 1. KOLEJKI
Lewart - Huragan 0:0
Orlęta - Górnik II 3:0
Stal - Opolanin 3:0
Powiślak - Bug 5:0
Motor II - Świdnicz. 2:0

TABELA IV LIGI - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Powiślak Końsk.	1	3	5:0
2	Stal Poniatowa	1	3	3:0
3	Orlęta Łuków	1	3	3:0
4	Motor II Lublin	1	3	2:0
5	Huragan	1	1	0:0
6	Lewart Lubartów	1	1	0:0
7	Świdniczanka	1	0	0:2
8	Górnik II Łęczna	1	0	0:3
9	Opolanin Opole	1	0	0:3
10	Bug Hanna	1	0	0:5

NASTĘPNE KOLEJKI
(20/21.08): Górnik II - Huragan (sob., godz. 16:00), Motor II - Powiślak (sob., godz. 15:00), Świdniczanka - Lewart (niedz., godz. 16:00), Opolanin - Orlęta (niedz., godz. 17:00), Bug - Stal (niedz., godz. 16:00).
(27/28.08): Powiślak - Świdniczanka (sob., godz. 11:00), Lewart - Górnik II (sob., godz. 15:00), Stal - Motor II (sob., godz. 17:00), Orlęta - Bug (sob., godz. 17:00), Huragan - Opolanin (sob., godz. 17:00).
mp

Huragan umiarkowanie zadowolony

Gracze z Międzyrzeca Podlaskiego rozpoczęli sezon od podziału punktów. Podopieczni Damiana Panka wywieźli punkt z Lubartowa.

Oba zespoły miały po jednej idealnej okazji do zdobycia bramki. W pierwszej części międzyrzeczanie mogli pokusić się o gola po dośrodkowaniu do Bartłomieja Goździołki, który w sytuacji sam na sam uderzył nad bramką Damiana Podleśnego. W 82. minucie to gospodarze byli o krok od trafienia. Bartoszowi Dudzie zabrakło centymetrów, by czysto wślizgiem wbić piłkę do siatki po indywidualnej akcji Bartłomieja Konecznego.

- Pierwsza połowa w naszym wykonaniu była pozytywna. Prezentowaliśmy się przyzwoicie. Kilkukrotnie wychodziliśmy z kontrami, ale w decydujących momentach podejmowaliśmy złe decyzje. Było mokro i czasami piłka nie chciała się słuchać w chwilach, kiedy można było lepiej wykończyć akcję. Po przerwie było nieco gorzej. Dla nas był to pierwszy mecz po licznych zmianach w zespole. Nie straciliśmy bramki na trudnym terenie. Nie wiem, czy odnieśliśmy pozytywny wynik. Jestem umiarkowanie zadowolony - mówi Damian Panek, opiekun Huraganu.

LEWART LUBARTÓW - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:0

Lewart: Podleśny - Urban (46` Pęksa), Niewęgłowski, Majewski, Iskierka (55` Giletycz), Pikul (68` K. Zieliński), Ciechański, Najda (78` Duda), Koneczny (85` Rejmak), Aftyka, Żelisko.
Huragan: Krasowski - Łukanowski, Komar, Konaszewski, Panasiuk, Grochowski, Goździołko, Gavrilov, Storto (60` Opolski), Radziszewski, Chmielewski (75` Pakuła).
Żółte kartki: Pikul, Iskierka, Żelisko, Majewski - Goździołko.

Czterech nowych

Szansę debiutu w międzyrzeckiej ekipie otrzymało czterech zawodników.

Wiktor Krasowski, Klimentyi Gavrilov oraz Milan Storto pojawili się na placu boju od początku. Adrian Opolski dostał pół godziny.

Jadą do Łęcznej

Przed zespołem drugi mecz wyjazdowy. W sobotę międzyrzeczanie powalczą z Górnikiem II.

- Z tego, co wiem, łęcznianie dysponują bardzo młodym składem, ale niewykluczone, iż będą wsparci graczami z pierwszej drużyny występującej w I lidze. Skupiamy się przede wszystkim na sobie. Myślę, że idziemy w dobrym kierunku. Jeszcze dwa tygodnie temu nie byłem takim optymistą. Teraz myślę, że jako zespół będziemy fajnie wyglądać - mówi Panek.

mp

ROZMOWA Z Danielem Korolem, zawodnikiem Orląt Łuków

Kochamy to, co robimy i chcemy dać tyle, ile możemy klubowi, który w nas wierzy całym serduchem

W Co zdecydowało o tym, że zostajesz na dłużej w Łukowie?
- Po indywidualnych rozmowach z trenerem Maciejem Sygą postawiłem, że kolejne pół roku spędzę w Łukowie, a przy tym pomogę zespołowi. Szkoleniowiec przedstawił mi cały plan działania oraz nową umowę.

W Miałeś inne opcje?
- Tak. Dzwonił do mnie między innymi trener Huragany Damian Panek, który chciał, żebym zasilił ich szatnię.

W Niektórzy zawodnicy nie poświęciliby się i nie przejeżdżaliby na każdy trening ponad sto kilometrów. Ty wraz z Adrianem Siemieniukiem co chwila kursujecie na linii Biała Podlaska - Łuków - Biała Podlaska...
- Po prostu kochamy to, co robimy i chcemy dać tyle, ile możemy klubowi, który w nas wierzy całym serduchem

W Orlęta będą zupełnie inne. Lepsze?

- To będzie kompletnie nowy zespół i nowe twarze w drużynie. Czy lepsze? Nie wiem. Pokażą wyniki w lidze. Po sparingach nie ma co wyciągać wniosków, gdyż sztab dużo eksperymentował. Już pierwszy mecz z Górnikiem II Łęczna pokazał, co potrafi „nowa ekipa” Orląt.

W Chyba potrzeba wam czasu?
- Tak. Na pewno potrzebujemy czasu, żeby złapać porozumienie, nauczyć się ruchów i myślenia nowych zawodników. Myślę, że czas będzie działał na naszą korzyść. To nie będzie stracony sezon. Każdy odda na boisku tyle zdrowia, ile będzie w stanie.

mp

IV LIGA gr. II

WYNIKI 1. KOLEJKI
Tomasovia - Grom 3:0
Start - Kryształ 4:0
POM Iskra - Granit 1:2
Gryf - Błękitni 1:0
Stal - Sparta 3:0

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Start Krasnystaw	1	3	4:0
2	Tomasovia Tom. L.	1	3	3:0
3	Stal Kraśnik	1	3	3:0
4	Granit Bychawa	1	3	2:1
5	Gryf Gmina Zamość	1	3	1:0
6	Iskra Piotrowice	1	0	1:2
7	Błękitni Obsza	1	0	0:1
8	Sparta Rejowiec	1	0	0:3
9	Grom Różaniec	1	0	0:3
10	Kryształ Werbkowice	1	0	0:4

NASTĘPNE KOLEJKI
(20/21.08): Grom - Sparta, Błękitni - Stal, Granit - Gryf, Kryształ - POM Iskra, Tomasovia - Start.
(27/28.08): Start - Grom, POM Iskra - Tomasovia, Gryf - Kryształ, Stal - Granit, Sparta - Błękitni.

mp
BIA

eprasa.pl bee720ae94

„Okręgówka" ruszyła. Unia Krzywda i Grom liderami

Piłkarze Klasy Okręgowej mają za sobą pierwszą kolejkę. Grom z Edmundem Koperwasem na ławce pewnie ograł Bad Boys Zastawie. Unia Krzywda nie dała szans Agrotexowi. Świetny powrót do „Okręgówki" zaliczyła Victoria Roberta Różańskiego.

Hit na remis

Wydaje się, że ekipy z Piszczaca i Łazów będą walczyć o czub tabeli. W premierowej kolejce skończyło się podziałem punktów.

Po niespełna kwadransie Lutnia prowadziła 2:0. Wynik otworzył Piotr Kurowski, który strzałem pod poprzeczkę skończył dogranie od Piotra Bołtowicza, a następnie po centrze Adriana Hołowni kropkę nad „i" postawił Damian Artymiuk.

- Pierwsza połowa była super. Na drugą wyglądaliśmy tak, jakby pojawił się inny zespół. Być może zabrakło sił, ale na pewno nie realizowaliśmy naszych założeń. Wszystko było na odwrót - mówi Mateusz Kacik, trener zespołu z Piszczaca.

Goście tuż po zmianie stron zdobyli gola kontaktowego za sprawą Piotr Fortuny, który skończył akcję na 9. metrze lewą nogą, a wynik ustalił Radosław Szustek. Gracz pozyskany z Orląt Łuków trafił sprzed pola karnego z rzutu wolnego w prawy róg bramki po ziemi. - Pierwsze minuty to dominacja miejscowych. Myśleliśmy, że nas zjedzą. Docierpieliśmy do przerwy i tuż po niej złapaliśmy kontakt. Później rozkręcaliśmy się i mogliśmy nawet triumfować. Przed meczem remis wzięlibyśmy w ciemno. Dużą robotę zrobili nowi gracze - dodaje Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

LUTNIA PISZCZAC - ŁKS ŁAZY 2:2 (2:0)

Bramki: Kurowski 10`, Artymiuk 14` - Fortuna 46`, Szustek 60`.

Lutnia: Nowachowicz - Stankiewicz, Kurowski, Dobosz, Kuczyński, Ramotowski (46` Powszuk), Bołtowicz (74` Korzeniewski), Artymiuk, Magier (82` Stubiński), Hołownia, Tuttas.

ŁKS Łazy: Dąbrowski - Goławski, Janaszek (30` Purzycki, 80` Gomółka), Gałach (90` Zdanikowski), Wereszczyński, Ł. Ebert, Szustek, Wysokiński (75` Wałachowski), Fortuna, M. Ebert, Krukow.

Czerwona kartka: Pałucki 90`, trener - za krytykę orzeczeń sędziego.

BIA

Beniaminek zapłacił frycowe

Absolwent przegrał w pierwszym meczu w Klasie Okręgowej.

- Zapłaciliśmy frycowe. Przegraliśmy po głupich błędach, nieporozumieniach w obronie. Trzeba przyznać, że wynik jest sprawiedliwy. Goście byli od nas lepszy. W końcówce zdołaliśmy zmniejszyć straty po rzucie karnym po faulu Marcina Sokołowskiego - mówi Krzysztof Jędruchniewicz, opiekun gospodarzy. Dwukrotnie na listę strzelców pisał się Daniel Pioruński, a raz jego brat Konrad, który był faulowany przy „wapnie".

- Było dużo emocji, ale piłkarsko okazaliśmy się lepsi. Powinniśmy wygrać dużo wyżej. Mogliśmy strzelić „dychę", ale na teraz jesteśmy na bakier ze skutecznością - mówi Wiesław Grula. Dla jego ekipy dwa trafienia zaliczył Norbert Osial, który jest nominalnym bramkarzem. w 56 minucie rzut karny po faulu na Piotrze Oknińskim wykorzystał Jarosław Bosek.

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - SOKÓŁ ADAMÓW 3:4 (1:2)

Bramki: D. Pioruński 35`, 50`, K. Pioruński 80` (k) - J. Nowicki 40`, Osial 43`, 55`, Jarosław Bosek 56` (k).

Absolwent: Szczygielski - Piotrowski (46` Zalewski), Leszczak, Kudlak, Chodziński (60` Jędruchniewicz), Dudziński, Bogusz (55` Ośkiewicz), Ksok (70` Zborowski), D. Pioruński (75` Droś), K. Pioruński, Damian Kabat.

Sokół: M. Dzido (46` Adamczyk) - Wrzosek, Osial, Skórka, Sokołowski (80` P. Walo), Jarosław Bosek (65` Jakub Bosek), J. Nowicki, Okniński, Czubek, Pracz (56` Strzyżewski), K. Nowicki.

Victoria z pięknym otwarciem

Parczewianie po kilku latach znów zagrali w Klasie Okręgowej. Podopieczni Roberta Różańskiego pewnie pokonali LZS Dobryń.

- Zagraliśmy bardzo słaby mecz. Było nas stać na zmniejszenie strat za sprawą Bartka Goławskiego - mówi Marcin Korneluk, trener gości, który otrzymał dwie żółte kartki i jeszcze przed przerwą musiał opuścić boisko.

Do tego momentu parczewianie prowadzili 1:0 po zagraniu Dawida Syryjczyka za linię obrony do Alberta Chomiuka. Tuż po przerwie podwyższył Kacper Waniowski. Popularny „Felek" sfinalizował dogranie od Chomiuka strzałem pod poprzeczkę. Chwilę później Victoria zdobyła jeszcze dwie bramki. Fabian Karwacki skończył głową zagranie od Eryka Waniowskiego, a następnie premierowego gola strzelił Dawid Syryjczyk pozyskany z Tytana Wisznice.

- Mieliśmy przewagę od początku do końca. Gola straciliśmy w momencie, kiedy losy spotkania były już przesądzone. Po przerwie dokonaliśmy zmian, by jak największa ilość zawodników poczuła Klasę Okręgową. Cieszymy się z wyniki u naszej gry - dodaje trener Victorii.

VICTORIA PARCZEW - LZS DOBRYŃ 4:1 (1:0)

Bramki: Chomiuk 4`, K. Waniowski 48`, Karwacki 52`, Syryjczyk 55` - Goławski 80`.

Victoria: Gołacki - Bancerz (75` Zacharczuk), Jemioł, Chilimoniuk, W. Lewczuk, Syryjczyk (65` Osieleniec), Tokarzewski (60` B. Lewczuk), E. Waniowski (75` Kamiński), Chomiuk (65` Gryczuk), Karwacki (60` Matejczuk), K. Waniowski.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Snochowski (85` Mroczkowski), Cydejko (55` Kaliszuk), Staszczuk, Korneluk, Starostka, Kozakiewicz (55` Goławski), Marczuk (60` Bielecki), Demidziak, Rybaczuk (70` Buch), R. Andrzejuk.

Czerwona kartka: Korneluk 40`, za dwie żółte kartki.

„Rufus" zdecydował

Gracze ze Stanina wracali z Wisznic w znakomitych nastrojach.

Podopieczni Andrzeja Zarzyckiego pokonali Tytan po golu Rafała Goławskiego. „Rufus" trafił lewą noga po krótkim rogu po akcji Damiana Osiaka i zagraniu spod linii końcowej od Adama Szewczaka. - Za nami mecz walki. Chciałbym wyróżnić Michała Mazurka, który obronił rzut karny tuż przed przerwą. Wyczuł Huberta Kopisia. „Odkurzyliśmy" naszego bramkarza i wydatnie pomógł w udanej inauguracji - mówi szkoleniowiec Kujawiaka.

- Bramka gości była jak zaczarowana. Mieliśmy przewagę. Rywale chcieli nas kontrować. Biliśmy głową w mur. W końcówce punkt mógł nam zapewnić Jakub Daniłosio. ale się nie udało - mówi Michał Gromysz, trener Tytana.

TYTAN WISZNICE - KUJAWIAK STANIN 0:1 (0:0)

Bramka: R. Goławski I 74`.

Tytan: Makaruk - Żelazowski (77` Daniłosio), Gromysz, Bujnik, Kiryczuk, Kopiś, Bancarzewski (72` Szyszłow), Kisiel, Pasternak (46` Jakubiuk), Lewczuk (46` Oniszczuk), Semeniuk.

Kujawiak: Mazurek - Kąkol, Zabłocki, R. Goławski II (46` Abramek), Osiak, Siwiec, Adamiak, Gajowy (65` Szewczak), R. Goławski I, Stefaniak (46` Mucha), Grzyb.

Pewna Unia

Derby powiatu dla zespołu z Żabikowa.

Unia wygrała 3:0. Prowadzenie dał Paweł Rybak, kończąc świetną piłkę od Dariusza Ptaszyńskiego. Podwyższył z karnego „Ptaszek". Faulowany był Sebastian Koczkodaj. Akcja tych samych graczy skutkowała trzecim golem.

- Przez cały mecz kontrolowaliśmy przebieg zawodów. Miejscowi rzadko nam zagrażali. Mogliśmy strzelić jeszcze dwie brameczki i nic by się nie stało - mówi Artur Dadasiewicz, opiekun żabikowian, który ograł kolegę z radzyńskich Orląt, Artura Idzikowskiego.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - UNIA ŻABIKÓW 0:3 (0:1)

Bramki: Rybak 13`, Ptaszyński 57` (k), 71`.

Unia: Kwaśny - Pawelec, Łyskun (84` Borkowski), Palica, Golec (80` Mirosław), Garbacik (71` Bednarczyk), Semeniuk, Rybak (58` Hawryluk), Ptaszyński, Wachnik, Koczkodaj (84` D. Pliszka).

Grom z Koperwasem i punktami

Po półrocznej przerwie związanej z kłopotami zdrowotnymi do ekipy z Kąkolewnicy wrócił Edmund Koperwas.

Jego Grom pewnie pokonał Bad Boys Zastawie. Wynik otworzył Dawid Kanatek, który skończył rzut rożny Mariusza Lecyka. Po nieco ponad kwadransie było 2:0. Paweł Muszyński sfinalizował wrzutkę Kanatka. W drugiej części przypomniał o sobie bramkostrzelny Lecyk. Za pierwszym razem przelobował bramkarza, a następnie dopełnił dzieła po podaniu od Dominika Rycaja.

- Cieszy zwycięstwo oraz gra zespołu. Do poprawy jest skuteczność. Powinniśmy wygrać dużo wyżej. Karnego nie trafił Mateusz Muszyński. Górą był bramkarz - mówi opiekun Gromu.

- Graliśmy poniżej krytyki. Dobrze, że mieliśmy między słupkami Damiana Bojanka. Nie potrafiliśmy skonstruować żadnej akcji, niczym zaskoczyć przeciwnika - dodaje Przemysław Tryboń, trener Bad Boys.

GROM KĄKOLEWNICA - BAD BOYS ZASTAWIE 4:0 (2:0)

Bramki: Kanatek 3`, P. Muszyński 16`, Lecyk 49`, 73`.

Grom: Kaczmarek - Kosel (60` Niedźwiedzki), M. Muszyński, Płudowski, P. Zieliński (75` Tkaczyński), Siudaj, Samociuk, Kanatek (53` Marczuk), R. Zieliński (53` Rycaj), Lecyk, P. Muszyński (70` Madejski).

Bad Boys: Bojanek - Kępka (60` A. Wołoszka), Walo, Świętochowski, Mądry (35` Kajda), Król, Niedziółka, Stosio, Kania, R. Wołoszka, M. Kachniarz (46` Mateusz Cizio).

Lamek obronił karnego!

Unia Krzywda to potęga. Często powtarza takie zdanie Zbigniew Lamek.

Jego podopieczni potwierdzili dobrą formę, pokonując Agrotex Milanów. - Zaczęliśmy idealnie. Po 20 minutach mieliśmy trzy bramki przewagi. Później brakowało nam konsekwencji. Trochę spoczęliśmy na laurach, ale i tak udało się podwyższyć za sprawą Dawida Rosłonia - mówi.

Goście mieli idealną okazję, ale po faulu Adriana Chmiela na Sebastianie Magierze Bartłomiej Pawlak nie umiał wykorzystać rzutu karnego. Górą był syn szkoleniowca - Paweł Lamek.

- Dostaliśmy srogą lekcję. Przeciwnik był lepszy od nas. Mam bardzo młody zespół i nie możemy się załamywać - dodaje Daniel Syta, nowy opiekun milanowian.

UNIA KRZYWDA - AGROTEX MILANÓW 4:0 (3:0)

Bramki: P. Bober 3`, Rosłoń 6`, 57`, Komar 19`.

Unia: Lamek - A. Białach, Filip, Bieńczyk (80` K. Białach), G. Piszcz, Chmiel, Cieślak, Komar, P. Bober, Rosłoń, Kryczka (70` Walo).

Agrotex: Kozieł - Gil, Pawlak, Witkowski (15` Kamiński), Dąbrowski, Magier (85` Kalbarczyk), K. Romaniuk (65` Antoniuk), Kapitan (40` Iwaniuk), Kowalski, Ostapiuk, Podgajny (85` Samorański).

Orzeł Czemierniki - Az-Bud Komarówka Podlaska - przełożony ze względu na obfite opady.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Absolwent - Sokół 3:4
Victoria - LZS Dobryń 4:1
Grom - Bad Boys 4:0
Lutnia - ŁKS Łazy 2:2
Tytan - Kujawiak 0:1
Młodzież. - Unia Ż. 0:3
Unia K. - Agrotex 4:0
Orzeł - Az-Bud - przeł.

TABELA KL. O

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	1	3	4:0
2	Unia Krzywda	1	3	4:0
3	Victoria Parczew	1	3	4:1
4	Unia Żabików	1	3	3:0
5	Sokół Adamów	1	3	4:3
6	Kujawiak Stanin	1	3	1:0
7	ŁKS Łazy	1	1	2:2
8	Lutnia Piszczac	1	1	2:2
9	Absolwent Dom.	1	0	3:4
10	Tytan Wisznice	1	0	0:1
11	LZS Dobryń	1	0	1:4
12	Młodzieżówka	1	0	0:3
13	Agrotex Milanów	1	0	0:4
14	Bad Boys Zastawie	1	0	0:4
15	Orzeł Czemierniki	0	0	0:0
16	Az-Bud Komarówka	0	0	0:0

NASTĘPNA KOLEJKA (21.08., godz. 16:00): Sokół - Agrotex, Az-Bud - Unia Ż., Kujawiak - Orzeł, ŁKS Łazy - Tytan, Bad Boys - Lutnia, LZS Dobryń - Grom, Absolwent - Victoria, (21.08., godz. 13:00): Unia K. - Młodzieżówka.

KLASA A GR. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (21.08., godz. 13:00)

Huragan II - Sielczyk
Podlasie II - Krzna
Granica - Rogo
Dąb - Niwa
Olimpia - Rokitno
(21.08., godz. 16:00)
Agrosport - Twierdza

KLASA A GR. II

PROGRAM 1. KOLEJKI (21.08., godz. 13:00)

AR-TIG - Start
Bizon - Polesie
Bór - Olimpia
Dwernicki - Orlęta II Ł.
Orkan - Orlęta II R.
Armaty - Wóldom - przeł.

Znamy pary Pucharu Polski

Na 14 września zaplanowano spotkania III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Początek bojów o godz. 16:30. Sprawdź, jak przebiegło losowanie.

PARY III RUNDY PUCHARU POLSKI

Orlęta Gołaszyn - Orlęta II Łuków
ŁKS Łazy - Orlęta I Łuków
Unia Krzywda - Bad Boys Zastawie
Krzna Rzeczyca - Grom Kąkolewnica
Dąb Dębowa Kłoda - Niwa Łomazy
Red Sielczyk - Lutnia Piszczac

mp

eprasa.pl bee720ae94

Gmina Komarówka Podlaska

Gmina Wohyń

Kolembrodzka ikona z mocy słynąca

GM. KOMARÓWKA PODLASKA: Aleksandra Jurewicz jest przekonana, że wstawiennictwo Matki Bożej Kolembrodzkiej przyczyniło się do odzyskania zdrowia jej brata i bratowej. Oboje byli ofiarami ciężkiego wypadku komunikacyjnego w Lublinie. – Kiedy brata wypisywali ze szpitala, to lekarz powiedział, że ktoś dobrze modlił się za niego – wspomina pani Aleksandra. Takich cudownych przykładów jest więcej.

Fot. Paweł Puzio

Aleksandra Jurewicz: bratowa przed operacją zobaczyła światło

Był początek lat dwutysięcznych. – Brat i bratowa czekali przed przejściem na zielone światło. Doszło do zderzenia dwóch aut. Jedno z nich z impetem uderzyło w nich. Oboje z potężnymi obrażeniami trafili do szpitali – opowiada Aleksandra Jurewicz. – Wierzyliśmy w wiedzę i umiejętności lekarzy, ale także prosiliśmy o pomoc m.in. Matkę Bożą Kolembrodzką. Modliliśmy się całą rodziną. Oboje cudem z tego wyszli. Bratowa opowiadała, że tuż przed skomplikowaną operacją zobaczyła jasne światło i usłyszała głos: Wszystko będzie dobrze. Podczas wypisu ze szpitala lekarze powiedzieli bratu, że ktoś dobrze się za niego modlił. Wcześniej, ze względu na obrażenia, nie dawali mu większych szans na przeżycie – dodaje.

Uzdrowienia zapisane

– Księga, która znajduje się w archiwum parafialnym, zawiera opisy licznych cudów i łask, które dokonały się dzięki wstawiennictwu Matki Boskiej Kolembrodzkiej – pisało w 2008 roku Echo Katolickie.

– W dniu odpustu, w lipcu każdego roku, przyjeżdżam do Matki Bożej w Kolembrodach, żeby podziękować jej za cud powrotu do zdrowia córki Agnieszki, która mając 5 lat przeszła bardzo ciężką operację serca. Teraz jest w wieku dorosłym i czuje się dobrze. Proszę o dalsze łaski, łaski zdrowia, opiekę nad córką i całą rodziną – gazeta przytacza kolejny wpis z księgi parafialnej.

I jeszcze jeden: – Dnia 21 stycznia 1970 r. bardzo ciężko zachorował mój mąż, miał bardzo silny ból głowy, wymioty. Nie wiedziałam, co to za choroba. Robiłam, co mogłam, żeby mu pomóc, ale nie dawało to żadnego skutku. Kiedy lekarz stwierdził, że jest to wylew krwi do mózgu, straciliśmy nadzieję na jego życie. Gdy męża zabrano do szpitala, zostałam z trojgiem małych dzieci. Wtedy, kiedy byłam już bliska załamania, zgłosiłam się do Matki Kolembrodzkiej o pomoc, zamówiłam mszę św. i codziennie z dziećmi modliłam się, aby Matka Boża wysłuchała nasze prośby (...). Było to w Wielkim Poście, a tak pragnęłam, żeby Święta Wielkanocne były dla nas naprawdę wesołe. Tak się stało, bo w Wielką Sobotę mąż wrócił do domu...

Z królewskim rodowodem

Historia Parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Kolembrodach, pierwotnie erygowanej w 1679 r., zaczyna się od króla Jana III Sobieskiego. Monarcha zasadził się na grubego zwierza w okolicach Łomaz. Niestety podczas polowania zagubił się i noc zastała go w borze.

Legenda głosi, że podczas snu królowi objawiła się Matka Boża, wskazując mu drogę powrotną. Poleciła mu jednocześnie, aby w miejscu objawienia zbudował kościół. Jan III Sobieski ufundował świątynię, wokół której powstały Kolembrody. Król podarował nowemu kościołowi ikonę Matki Bożej, do której modlił się podczas wyprawy wiedeńskiej. Jest to bizantyjska ikona przedstawiająca Matkę Boską z dzieckiem na rękach, malowana temperą na drewnie, średniej wielkości. Obraz od setek lat słynie z cudownej mocy.

Fot. Paweł Puzio

Bizantyjska ikona przedstawiająca Matkę Boską z dzieckiem na rękach, malowana temperą na drewnie

Kolembrody nieco zapomniane

Dziś Sanktuarium Maryjne w Kolembrodach jest nieco zapomniane. Na co dzień nie ma tłumu wiernych, jak chociażby w Kodniu.

– Ludzie wierzą w cudowną moc obrazu z naszego kościoła. Mimo że jesteśmy nieco na uboczu, to swe intencje zawierzają nie tylko nasi parafianie, ale także wierni z całego regionu, a nawet z Warszawy – dodaje Aleksandra Jurewicz.

Pani Aleksandra amatorsko zajmuje się malowaniem. Cudowny obraz jest częstym motywem jej twórczości.

Święto plonów

28 sierpnia w Kolembrodach odbędą się gminno-powiatowe dożynki. Msza w Sanktuarium Maryjnym rozpocznie się o godz. 11.30. Gwiazdą części rozrywkowej imprezy będzie zespół Boys.

– Bratowej również namalowałam obraz Kolembrodzkiej Maryji. Wprawdzie jest już wdową, ale do dziś czuje się dobrze. Moim zdaniem także dzięki wstawiennictwu Matki Bożej Kolembrodzkiej – dodaje Aleksandra Jurewicz.

Paweł Puzio

Szkoła w Wohyniu szykuje się na powrót uczniów

Fot. ZSZ Wohyń

Szkoła już czeka na uczniów

Zespół Szkół w Wohyniu jest już prawie gotowy na przyjęcie uczniów. Trwa sprzątanie, a zapach farby na szkolnych korytarzach wieści szybko zbliżający się nowy rok szkolny.

– Ku końcowi zbliża się remont w kuchni. Odmalowane są już korytarze oraz łącznik – mówi Anna Kowalczyk, dyrektor Zespołu szkół w Wohyniu.

Poza sprzątaniem pomieszczeń i sal lekcyjnych trwa także porządkowanie otoczenia placówki. 1 września uczniowie wrócą do odświeżonego budynku szkoły.

Paweł Puzio

Fot. ZSZ Wohyń

Szkolne korytarze pachną świeżą farbą

Fot. ZSZ Wohyń

Dobiega końca remont kuchni

RAD

eprasa.pl bee720ae94

DW 820 ma zostać przebudowana aż do Sosnowicy. Będą wywłaszczenia

Aż do Sosnowicy ma zostać przebudowana droga wojewódzka numer 820. W wydanym przez Lubelski Urząd Wojewódzki zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej widnieje zapis o „ustaleniu odszkodowań za przejęte nieruchomości", ale inwestor na temat zakresu planowanych prac udziela jedynie szczątkowych informacji.

DW 820 w rejonie Starego Orzechowa jest w opłakanym stanie, ale ma się to zmienić

Licząca 30 kilometrów długości droga wojewódzka numer 820 łączy Łęczną z Sosnowicą. W sezonie letnim jezdnia jest uczęszczana przez liczna samochody – osoby, które jadą z Lublina na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie (np. nad jeziora Rogóźno, Łukcze, Piaseczno czy Zagłębocze) lub do Poleskiego Parku Narodowego, podróżują zwykle DW 820.

Decyzja zapadła

Droga jest jednak w bardzo kiepskim stanie: wyboista, a miejscami wręcz dziurawa. Od niedawna przebudowywany jest ponad 9-kilometrowy fragment między Łęczną a miejscowością Dąbrowa w powiecie łęczyńskim, gdzie mieści się stacja benzynowa.

Na tym jednak nie koniec – DW 820 ma zostać w przyszłości przebudowana aż do Sosnowicy. Na niespełna 13-kilometrowym odcinku, bo tyle wynosi długość drogi w powiecie parczewskim, jezdnia ma zostać poszerzona do 7 metrów, a po przebudowie ma znosić obciążenia 115 kN na oś.

Kamil Jakubowski, rzecznik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie tłumaczy, że na razie nie jest jeszcze znany termin rozpoczęcia prac w powiecie parczewskim (może być to kwestia nawet kilku lat).

– Na początku marca Lubelski Urząd Wojewódzki wydał zezwolenie na realizację inwestycji drogowej (ZRID - dop. red.) dla rozbudowy całego odcinka od Łęcznej do Sosnowicy – mówi Jakubowski.

Nie będzie wyburzeń

Popularny ZRID jest wydawany na podstawie specustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, bo zadania realizowane w takim trybie bardzo często wiążą się z wywłaszczeniami.

W wydanej przez Anetę Ciesielczuk, dyrektor Wydziału Infrastruktury LUW decyzji znalazł się zapis o tym, że „wraz z wydaniem ZRID z urzędu wszczęto postępowania w sprawie ustalenia odszkodowań za przejęte nieruchomości".

– W toku postępowań odszkodowawczych zostanie powołany biegły rzeczoznawca majątkowy, który sporządzi operaty szacunkowe określające wartość przejmowanych nieruchomości – czytamy.

Zapytaliśmy rzecznika ZDW, „czy w związku z tym planowane jest na terenie pow. parczewskiego burzenie domów/innych nieruchomości (jeśli tak, to w jakich miejscowościach), czy też procedura ograniczy się jedynie do zmiany granic działek? (jeśli tak, to ilu)".

Pytaliśmy również, czy trzeba będzie wypłacać odszkodowania mieszkańcom powiatu parczewskiego.

Kamil Jakubowski niechętnie mówi na temat planowanej inwestycji.

– Ze względu na to, że umowa, która została podpisana z firmą Strabag, obejmuje odcinek znajdujący się na terenie powiatu łęczyńskiego, możemy udzielać informacji tylko na temat tej inwestycji – poinformował początkowo, ale po naszej kolejnej próbie, odniósł się do tematu, choć w lakoniczny sposób.

– Na terenie pow. parczewskiego nie będą burzone żadne budynki, nastąpi jedynie poszerzenie pasa drogowego – mówi Jakubowski.

Szczegółowy wykaz działek, na których prowadzone będą prace, prezentujemy niżej. Mieszkańcy wymienionych nieruchomości muszą się liczyć z przynajmniej częściowym wywłaszczeniem i otrzymaniem odszkodowania.

Zakres prac

Na DW 820 w powiecie parczewskim planowana jest m.in. budowa ronda, rozbudowa skrzyżowań z innymi drogami, budowa mostu na Kanale Wieprz-Krzna oraz na cieku wodnym w Starym Orzechowie. Na całym odcinku ma zostać zbudowana ścieżka rowerowa, inwestycja przewiduje wykonanie nowych latarni, a także wycinkę drzew i krzewów kolidujących z drogą.

Z kolei liczący około 9 kilometrów długości odcinek od Łęcznej do Dąbrowy przebudowuje pruszkowski Strabag. W rejonie stacji paliw wycinane są już drzewa, trwają też prace nad budową tymczasowej przeprawy przez kanał Wieprz-Krzna nieopodal Jeziora Dratów.

Inwestycja zakłada budowę trzech rond (w tym jednego na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką numer 813 koło Łęcznej) czy przebudowę ronda w Ludwinie.

Nieopodal wspomnianego jeziora Dratów powstanie nowy most, w planie jest też przebudowa 13 skrzyżowań, ułożenie chodnika, czy budowa ścieżek rowerowych. Prace powinny się zakończyć w pierwszym kwartale 2024 roku.

Grzegorz Rekiel

Wykaz działek w powiecie parczewskim, na których prowadzone będą prace:

Nowy Orzechów: 9/1, 10/4, 17/12, 17/14, 19/3, 55/3, 56/1, 463/1, 465/6, 465/8, 466/1, 494/1, 494/2, 495/1, 507/3, 507/4, 513/4, 513/5, 566/1, 567/1, 568/1, 569/1, 569/2, 569/3, 570/1, 583/5, 584/1, 586/5, 587/1, 597/1, 598/1, 600/1, 602/1, 603/1, 605/1, 606/1, 607/1, 608/1, 609/1, 611/1, 613/1 – dr woj. nr 820, 613/2 – wody płynące, 613/4 – dr woj. nr 820, 615/8, 615/10, 618/6, 624/3, 625/1, 625/2, 626/1, 629/5, 629/6, 629/8, 630/3, 631/1, 632/1, 633/1, 634/3, 634/5, 635/1, 636/13, 636/15, 637/9, 637/11, 637/13, 638/1, 639/1, 642/1, 643/37, 643/39, 643/41, 643/43, 644/5, 644/7, 645/1, 646/1, 647/3, 647/5, 648/1, 649/1, 650/3, 650/5, 664/1, 686/5, 687/1, 688/1, 689/1, 690/1, 694/1, 695/1, 696/4, 696/6, 696/8, 875/1, 876/1, 1083/1, 1084/1, 1094/1, 1097/1, 1099/1

Sosnowica: 1 – dr woj. nr 820; 509/1, 509/2, 511/3, 513/1, 559/1, 560/1, 579/3, 579/5, 600 – dr woj. nr 820, 605/3, 608/1, 608/2, 885/1, 886/1

Stary Orzechów: 24/4, 24/6, 25/1, 26 – dr woj. nr 820, 27/1, 137/1, 138/1, 139/1, 140/1, 141/3, 155/3, 156/6, 156/8, 156/10, 159/1, 163/1, 166/1, 179/4, 181/1, 181/3, 201/3, 208/1, 209/3, 237/1, 238/1, 239/1, 240/1, 241/1, 242/1, 243/1, 244/1, 318/1, 319/1, 320/1, 321/1, 322/1, 323/1, 324/1, 325/1, 326/1, 327/1, 328/1, 329/1, 330/1, 331/1, 371/1, 501/1, 502/1, 503/4, 503/6, 503/8, 508/7, 508/9, 509/1, 510/1, 511/1, 512/4, 512/6, 512/8, 513/1, 514/1, 515/1, 518/1, 519/135, 519/137, 539/1, 603/1, 620/1, 631/1, 651/1, 656/1, 660/1, 663/1, 664/1, 666/1, 667/3, 667/2 – dr woj. nr 820, 670 – dr woj. nr 820

Kamil Jakubowski
rzecznik ZDW w Lublinie

Na terenie powiatu parczewskiego nie będą burzone żadne budynki, nastąpi jedynie poszerzenie pasa drogowego

Ciężarówka zderzyła się z osobówką. Dwie osoby trafiły do szpitala

BIAŁA PODLASKA: W wyniku zderzenia ciężarówki z osobówką dwie osoby trafiły do szpitala.

W sobotę, 6 sierpnia, na skrzyżowaniu krajowej dwójki z ulicą Francuską w Białej Podlaskiej doszło do zderzenia pojazdów. Kierujący samochodem ciężarowym marki MAN, 28-letni obywatel Białorusi, nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu osobowym mercedesem.

- Kierowca tira wjechał na skrzyżowanie, gdy sygnalizator wskazywał światło czerwone, doprowadzając do zderzenia. Mężczyzna był trzeźwy - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. - Osobówką kierował 74-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska.

Kierowca i pasażer osobówki trafili do szpitala. Od kierowcy samochodu osobowego została pobrana krew do badań na zawartość alkoholu w jego organizmie.

Joanna Niećko

BIA

Fot.KMP Biała Podlaska

W wyniku zderzenia z ciężarówką osobowy mercedes został doszczętnie zniszczony

Kierujący samochodem ciężarowym marki MAN, 28-letni obywatel Białorusi, nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu autem osobowym

eprasa.pl bee720ae94

Gmina Kąkolewnica

Gmna Ulan-Majorat

21 sierpnia Święto Plonów w gm. Ulan-Majorat

Fot.JH

Podczas imprezy będzie można odwiedzić stoiska sołeckie, dmuchany plac zabaw, a nawet skorzystać z lotu balonem

Program

12.00 - Msza św. w kościele parafialnym św. Małgorzaty w Ulanie
13.30 - Ceremoniał dożynkowy (boisko gminne w Ulanie-Majoracie)
16.00 - blok artystyczny/ animacje dla dzieci
18.00 - koncert młodych artystów z gm. Ulan-Majorat
19.00 - Zespół Pieśni i Tańca „Ulaniacy"
20.00 - występ Kacpra Błońskiego
21.00 - GWIAZDA WIECZORU - „Daj to głośniej"
23.00 - dyskoteka pod gwiazdami

21 sierpnia będziemy bawić się z Kacprem Błońskim i zespołem „Daj to głośniej".

- Zaczynamy odliczać czas do dożynek - mówi Jarosław Koczkodaj, wójt gm. Ulan-Majorat. - Przygotowania idą pełną parą. Pogoda zamówiona, starostowie wybrani, oby tylko zdążyć ze żniwami. Oprócz tego, co w programie, zapraszamy na atrakcje towarzyszące: stoiska sołeckie, dmuchany plac zabaw, konkursy dla dzieci i dorosłych, lot balonem i wiele innych - dodaje.

Jakub Hapka

Fot.JH

Jarosław Koczkodaj, wójt gm. Ulan-Majorat

Przygotowania idą pełną parą. Pogoda zamówiona, starostowie wybrani, oby tylko zdążyć ze żniwami

17 sierpnia sesja Rady Gminy

Najważniejszymi punktami obrad najbliższej sesji (17 sierpnia, 13.30 w sali GOK-u) będzie podjęcie uchwał w sprawie: udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Radzyńskiemu na przebudowę drogi powiatowej Józefów - Sobole - Hermanów - Wola Bystrzycka; określenia średniej ceny jednostki paliwa na rok szkolny 2022/2023 oraz przystąpienia do realizacji Projektu „Mobilność edukacyjna kluczem do sukcesu", realizowanego w ramach Programu Erasmus+.

Jakub Hapka

Trwa modernizacja drogi w Skrzyszewie

Fot.gm. Ulan-Majorat

- Dobra wiadomość dla mieszkańców Skrzyszewa. Trwa modernizacja drogi gminnej w tej miejscowości... I to nie ostatnie słowa w dziedzinie drogownictwa - informuje wójt gm. Ulan-Majorat, Jarosław Koczkodaj. Na remont przeznaczono blisko 311 tys. zł. Prace prowadzi firma Fedro (zaproponowała 399 tys. zł).

Jakub Hapka

R E K L A M A

Zapraszają na kino pod chmurką i piknik historyczny

Fot.gm. Kąkolewnica

Środy, 17.00-20.00

17 sierpnia
„Kino pod chmurką" w Brzozowicy Dużej
Film „Śnieżna paczka"
24 sierpnia
„Kino pod chmurką" w Polskowoli
Film „Wyrolowani"
31 sierpnia
Piknik historyczny na stadionie w Kąkolewnicy

O frekwencyjnym i organizacyjnym sukcesie mogą mówić zaangażowani w środowe „Wakacyjne pikniki" w gm. Kąkolewnica. Dzieci i młodzież mogą wziąć udział w przygotowanych dla nich zabawach i konkurencjach nagradzanych drobnymi upominkami. W ramach projektu „Nowoczesny patriotyzm – współdziałanie dla dobra lokalnej społeczności" odbywają się warsztaty produktów tradycyjnych, połączone z degustacją - słodki poczęstunek przygotowują panie z Koła Gospodyń Wiejskich. Pikniki są sponsorowane przez Radę Gminy i wójt Annę Mróz.

Jakub Hapka

Wyremontują drogi w Jurkach i Grabowcu

Gmina Kąkolewnica: 23 sierpnia upływa termin składania ofert na modernizację drogi gminnej w Grabowcu.

Planowany do modernizacji odcinek drogi gminnej o długości 400 m i szer. jezdni 5,00 m obejmuje swoim zakresem wykonanie robót przygotowawczych (prace pomiarowe), odwodnienie drogi, wyrównanie i wzmocnienie podbudowy kruszywem łamanym oraz betonem asfaltowym, ułożenie nawierzchni z betonu asfaltowego, oznakowanie drogi, wykonanie poboczy z mieszanki kruszywa łamanego.

Termin wykonania – 1 miesiąc od dnia podpisania umowy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 23 sierpnia o godz. 13:00.

2 oferentów na przebudowę dróg do pól

3 sierpnia nastąpiło otwarcie ofert na przebudowę drogi dojazdowej do gruntów rolnych w obrębie Jurki. Na sfinansowanie zamówienia gmina przeznaczyła 153 142,97 zł.

Do Urzędu Gminy wpłynęły dwie oferty: „Viol-Trans" z Kurowa zaproponował 165 178,18 zł, a Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Drogowych „Drogbud" z Łukowa - 228 631,42 zł.

Jakub Hapka

RAD

eprasa.pl bee720ae94

Gmina Czemierniki

Gmina Borki

Będzie zbiórka charytatywna dla kobiety poszkodowanej w wybuchu butli z gazem

Gm. Borki: W minionym tygodniu pisaliśmy o tragicznym wypadku, do jakiego doszło w sobotę, 31 lipca. W domu jednorodzinnym w Starej Wsi wybuchła butla z gazem. Eksplozja była tak silna, że dom runął. Zniszczony został także stojący obok domu samochód. Mieszkankę, 74-letnią kobietę, śmigłowcem przetransportowano do szpitala w Łęcznej.

Fot. KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Po wybuchu butli z gazem dom runął. Przebywająca w budynku 74-letnia kobieta z obrażeniami ciała została przetransportowana śmigłowcem do Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń w Łęcznej

- Stan zdrowia naszej mieszkanki nie jest dobry, stopień poparzenia wyniósł ponad 45 proc. - mówi nam Radosław Sałata, wójt gminy Borki.

Pytany o to, czy urząd pomoże w jakiejś formie poszkodowanej rodzinie, wyjaśnia, że gmina użyczyła bezpłatnie sprzętu do uprzątnięcia placu i pozostałości po budynku, a Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej pomaga przy złożeniu wniosku o pomoc finansową, jednak „nie będą to duże środki finansowe".

- Dlatego też, na prośbę rodziny, fundacja My Słowianie zorganizuje zbiórkę publiczną na odbudowę domu i leczenie oraz rehabilitację naszej mieszkanki - dodaje wójt.

Zbiórka publiczna została objęta honorowym patronatem przez wicestarostę radzyńskiego Michała Zająca, wójta Radosława Sałatę i z-cę wójta Ewę Mateusiak.

Radosław Sałata, wójt gm. Borki
Fundacja My Słowianie zorganizuje zbiórkę publiczną na odbudowę domu i leczenie/rehabilitację naszej mieszkanki

- Klub Seniora, do którego należała poszkodowana, zamierza odwiedzić ją w szpitalu, jednak na tę chwilę jest zakaz odwiedzania - mówi Radosław Sałata.

Monika Mackiewicz

Dożynki Gminno-Parafialne w Czemiernikach - 25 sierpnia

Bayera to polski zespół muzyczny tworzący w nurcie disco polo. Chociaż istnieje dopiero od kilku lat, zdążył podbić serca słuchaczy takimi hitami, jak „Ta szalona dziewczyna". „Popłyniemy", „Buzi buzi daj", „Do samego rana" czy „Ma królewno"

25 sierpnia to czwartek, ale jest święto i odpust św. Ludwika, pod którego wezwaniem jest kaplica cmentarna.

W tym roku gwiazdami muzycznymi dożynek gminno-parafialnych będą: zespół Bayera, Latające Talerze i znany doskonale nie tylko radzyniakom LUZ BAND.

Będzie coś dla ucha, dla ciała, dla ducha i dla... kierowców. W ramach atrakcji będzie można wypróbować siły na symulatorze dachowania samochodu i jazdy pod wpływem alkoholu.

Program szczegółowy:
godz. 12 - msza św.
godz. 13.30 - korowód dożynkowy
godz. 14 - część oficjalna
godz. 15 - koncert orkiestry dętej Czemierniki
godz. 15.30 - koncert zespołu Lubartowiacy
godz. 16.30 - aukcja obrazów z pleneru malarskiego
godz. 17 - koncert Olgi Zawady
godz. 18 - koncert zespołu LUZ BAND
godz. 20 - koncert zespołu Latające Talerze
godz. 22 - koncert zespołu Bayera
godz. 23 - dyskoteka
godz. 01.00 - zakończenie.

mm

Otwarcie sklepu TOPAZ tej jesieni

Gm. Czemierniki: W styczniu pisaliśmy o dużych manewrach handlowych w Czemiernikach. Miejscowość nie jest zbyt duża (według statystyk w tym roku liczy 1315 mieszkańców), ale właśnie tutaj dwa markety z sieci sklepów wielkopowierzchniowych miały zamiar wybudować swoje lokale: Dino i Topaz.

Market TOPAZ będzie miał ok. 500 mkw. powierzchni i będzie pierwszym tak dużym sklepem w okolicy

Buduje się Topaz. Na działce za szkołą widać już budynek, prace trwają i - jak przewiduje wójt - sklep otworzy się jesienią tego roku.

Nie słychać za to nic (i nie widać) budowy sklepu Dino, który miał być zlokalizowany w centrum miejscowości, blisko rynku.

- Sieć Dino wystąpiła z prośbą o pozwolenie na zjazd na drogę powiatową, ale od tamtej pory nie mamy kontaktu z inwestorem. Być może plany są trudne do realizacji ze względu na to, że ten teren znajduje się w strefie konserwatorskiej i trzeba wielu uzgodnień i pozwoleń - stwierdza wójt Arkadiusz Filipek, przypominając, że zarówno Dino, jak i Topaz, to markety z polskim kapitałem.

mm

RAD

O G Ł O S Z E N I E

Znak: RRI.6720.5.5.2021MG

Borki, 08 sierpnia 2022r.

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Borki

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2022 r. poz. 503) i w związku z Uchwałą Rady Gminy Borki Nr XXXV/170/2020 z dnia 29 grudnia 2020 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Borki **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Borki, w dniach 24 sierpnia 2022 r. do 13 września 2022 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Borki, 21-345 Borki, ul. Armii Wojska Polskiego 41, w pok. nr 9, w godzinach pracy urzędu.

Projekt zmiany miejscowego planu w okresie wyłożenia będzie opublikowany na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Borki: www.ugborki.bip.lubelskie.pl

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmianami miejscowego planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 01.09.2022 r. w Urzędzie Gminy Borki w Sali konferencyjnej o godz. 15.00.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany miejscowego planu może wnieść uwagi, które należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 27.09.2022 r. Uwagi kierowane do Wójta Gminy Borki w formie papierowej lub elektronicznej, za pomocą środków komunikacji elektronicznej, takich jak: platforma ePUAP. Wnosząc uwagę należy podać swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania, a w przypadku jednostki organizacyjnej - nazwę oraz adres siedziby.

Wójt Gminy Borki
Radosław Sałata

eprasa.pl bee720ae94

Książka o tym, o co walczy bohaterski naród ukraiński

To miała być książka, którą można byłoby wrzucić do plecaka i ruszyć w fascynującą podróż po pięknym kraju. Dzisiaj to niemożliwe. Trwa wojna.

Jak zapowiadają organizatorzy, prosto ze Lwowa przyjedzie do Radzynia znana lwowska przewodniczka Katarzyna Łoza, autorka książki „Ukraina. Soroczka i kiszone arbuzy".

Spotka się z mieszkańcami Radzynia na wieczorze autorskim we wtorek, 30 sierpnia. Początek - godz. 18.00 w sali kameralnej Radzyńskiego Ośrodka Kultury (ul. Jana Pawła II 4). Wstęp wolny.

Jak powstawała książka

– Ta książka miała ukazać się w innych okolicznościach. Kiedy dwa lata temu zaczynaliśmy nad nią pracować, chcieliśmy wydać tytuł, który pomoże nam poznać sąsiadów – zarówno tych zza naszej wschodniej granicy, jak i tych, którzy tak licznie żyją między nami. Chcieliśmy, aby Katarzyna Łoza – popularna przewodniczka po Lwowie – wskazała czytelnikom miejsca, które warto odwiedzić, i opowiedziała o historii i współczesności Ukrainy tak zajmująco, jak tylko ona potrafi. To miała być książka, którą można byłoby wrzucić do plecaka i ruszyć w fascynującą podróż po pięknym kraju. Dzisiaj to niemożliwe – napisali wydawcy.

Wojna

Kiedy pod koniec grudnia zeszłego roku autorka stawiała ostatnią kropkę, rosyjskie wojsko czekało już u granic Ukrainy.

Jej opowieść kończy się w momencie zawieszenia i obawy – obawy, która się ziściła. Wojna trwa już w całej Ukrainie, nie tylko na wschodzie kraju. Miasta opisane przez Katarzynę Łozę – Kijów, Odessa, Chersoń, Charków – zostały zaatakowane przez Rosję. Oglądamy je w telewizji i na ekranach naszych telefonów. Patrzymy na bombardowane budynki i ofiary wojny.

Katarzyna Łoza urodziła się w Warszawie. Studiowała etnologię i antropologię kultury na Uniwersytecie Warszawskim. Od 2004 roku mieszka we Lwowie, który wciąż odkrywa, także przed innymi Polakami. Wieloletnia przewodniczka, założycielka biura wycieczkowego i bloga lwow.info, autorka artykułów prasowych poświęconych miastu i książki o Cmentarzu Łyczakowskim. Chętnie podróżuje po mało znanych zakątkach Ukrainy i świata. Autorka książki „Ukraina. Soroczka i kiszone arbuzy" wydanej w 2022 r., tuż po wybuchu wojny. Ukazuje w niej ukraińskie miasta, które wyglądają już zupełnie inaczej oraz świat, którego już nie ma

Książka o tym, co jest na szali

– Kiedy do niej doszło, zastanawialiśmy się razem z autorką, co zrobić – jak zareagować, jak pomóc. Nie zmieniliśmy ani przecinka. Zrozumieliśmy, że teraz to coś więcej niż książka podróżnicza. Teraz to opowieść o tym, co jest na szali – o tym, o co walczy bohaterski naród ukraiński, o bogatej historii, tożsamości, ale i normalnym życiu. Chcemy wspomóc ich w tej walce – deklarują wydawcy.

mm

W Czemiernikach po raz pierwszy - kino pod chmurką

16 sierpnia na stadionie wystartuje pierwsze w gminie Kino Plenerowe. To filmowo - wakacyjny projekt, na który miejscowe organizacje uzyskały dofinansowanie z fundacji „Działaj Lokalnie", prowadzonej przez Jakuba Jakubowskiego.

We wtorek, 16 sierpnia, o 20.30 dzieci i nie tylko będą mogły obejrzeć film pt. „Pszczółka Maja, mały, wielki skarb" (będzie popcorn i wata cukrowa gratis).

Kolejny seans odbędzie się 2 września. „Wolka", polski film sensacyjny, jest dozwolony od lat 16. Opowiada o kobiecie, która wychodzi z zakładu karnego i usiłuje ułożyć sobie życie.

Wydarzenie jest współfinansowane w ramach programu Działaj Lokalnie przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności oraz przez OSP Czemierniki i Gminę Czemierniki.

mm

Jabłecznik z Olszewnicy wyróżniony na ogólnopolskim konkursie

Fot.gm. Kąkolewnica

W Ośrodku Sportu i Rekreacji w Zamościu odbył się finał czwartej edycji konkursu „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa – 2022". Wydarzenie objęte zostało honorowym patronatem Małżonki Prezydenta RP Agaty Kornhauser-Dudy. Do konkursu zgłosiło się 270 kół gospodyń wiejskich z całego województwa, a w finale znalazło się 160 z nich. Z terenu gminy Kąkolewnica w finale konkursu wzięły udział: KGW Żakowola Stara („Zapiekanka z kaszą gryczaną"), „Olszanki" z Olszewnicy („Jabłecznik"), Kąkolewnica ul. Południowa („Rolada biszkoptowa z truskawkami"), Turów („Pianka truskawkowa") oraz „Kąkolewianki" z Kąkolewnicy („Kwiaty polne"). OLSZANKI z Olszewnicy zdobyły wyróżnienie w kategorii „Ciasto z owocami". Gratulujemy wszystkim KGW!

Jakub Hapka

Pałac w Branicy wyceniono na 1,7 mln zł

Gmina Radzyń Podlaski:
Dla jednych to jak sprzedaż rodowych sreber, dla drugich konieczność odciążenia budżetu z nieruchomości, której odnowienie przekracza finansowe możliwości gminy.

Już jesienią 2021 r. zastępca wójta, Anna Grochoła, przyznała, że samorządu nie stać na generalny remont oraz odrestaurowanie zabytku.

Cztery lata temu inspektor budowlany uznał, że obiekt, w którym mieściła się szkoła, nie nadaje się do eksploatacji. Podstawówka przeprowadziła się do wiejskiej świetlicy, a samorząd przy pomocy środków zewnętrznych wybudował w międzyczasie nową placówkę oświatową, którą otwarto we wrześniu ubiegłego roku. Pałac przez ten czas nie służył nikomu.

Fot.FB

XIX-wieczna rezydencja magnacka, znajdująca się na terenie założenia pałacowo-ogrodowego w Branicy Radzyńskiej, wpisana jest do rejestru zabytków. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego nieruchomość jest oznaczona jako tereny usług z zielenią parkową. Cena to 1 736 000,00 zł

„Bardzo wysokie koszty prac remontowych oraz bieżące koszty utrzymania obiektu przekraczają możliwości finansowe gminy"– napisali urzędnicy w projekcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości.

XIX-wieczna rezydencja magnacka, znajdująca się na terenie założenia pałacowo-ogrodowego w Branicy Radzyńskiej, wpisana jest do rejestru zabytków. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego nieruchomość jest oznaczona jako tereny usług z zielenią parkową. Cena to 1 736 000,00 zł

Potencjalny nabywca pałacu musi liczyć się z koniecznością uzgodnienia z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków sposobu zagospodarowania i użytkowania budynku. W akcie notarialnym musi pojawić się zapis o konieczności przeprowadzenia prac remontowych w terminie 5 lat od daty nabycia nieruchomości.

Jakub Hapka

11 września dożynki w Maryninie

Fot.gmn. Radzyń

Święto Plonów odbędzie się 11 września na placu obok świetlicy wiejskiej. Niepisaną tradycją jest organizowanie dożynek w każdej miejscowości. Marynin będzie gościł mieszkańców gminy po raz pierwszy. Tydzień wcześniej, władze gminy organizują wyjazd na dożynki jasnogórskie. Wyjazd do Częstochowy w sobotę, o 20.00. Powrót planowany jest w niedzielę, ok. 21.00. Podczas ostatniej sesji Rady Gminy wójt zaprosił także na dożynki diecezjalne, które odbędą się 8 września w Woli Gułowskiej.

Jakub Hapka

Kandydat KWW Wspólnie-Razem nowym radnym?

15 czerwca Komisarz Wyborczy w Białej Podlaskiej stwierdził wygaśnięcie mandatu radnego Adama Mazurka z okręgu nr 9, z powodu pisemnego zrzeczenia się pełnienia przez niego funkcji radnego Rady Gminy Ulan-Majorat. Mazurek był jednocześnie wiceprzewodniczącym rady. W związku z tym konieczne jest uzupełnienie jej składu. Na 11 września zaplanowano wybory uzupełniające.

15 lipca wójt gminy Jarosław Koczkodaj opublikował obwieszczenie dotyczące wyborów. Granice okręgu to miejscowość Stok, od nr 1 do nr 62A i od nr 101 do końca. Siedzibą Gminnej Komisji Wyborczej będzie lokal Urzędu Gminy w Ulanie-Majoracie.

W lipcu ukazała się też informacja Komisarza Wyborczego w Białej Podlaskiej o utworzonym komitecie wyborczym. Chodzi o KWW „Wspólnie-Razem". Pełnomocnikiem wyborczym Komitetu jest Małgorzata Agnieszka Kania.

Jakub Hapka

Wybiorą sołtysa Zabiela w gm. Radzyń

Wybory sołtysa i rady sołeckiej odbędą się 30 września o godz. 14.00 w świetlicy Domu Ludowego.

Jakub Hapka

RAD

eprasa.pl bee720ae94